Chodel: Radni zdecydują, czy rondo będzie miało swojego patrona

Aleksandra Motyka

S. 23

Łaziska: Budżet uchwalony. Ponad 6 mln deficytu

Karol Grzęda

S. 22

Powiat: Kadencja mija, a oni nie złożyli żadnej interpelacji

Rafał Rożek

Łukasz Pruchniak

S. 5

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota opolska

opole.24wspolnota.pl

16 - 22 stycznia 2024 r. ▪ nr 3 (462) ▪ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

OPOLE LUBELSKIE ▪ PONIATOWA ▪ CHODEL ▪ JÓZEFÓW NAD WISŁĄ ▪ KARCZMISKA ▪ ŁAZISKA ▪ WILKÓW

Idą po władzę i pieniądze

Karol **Grzęda,** wójt gminy Łaziska (PSL)

Przemysław **Kowalski,** wójt gminy Chodel (PiS)

Sławomir **Plis,** burmistrz Opola Lubelskiego (PiS)

Daniel **Kuś,** wójt gminy Wilków (PiS)

Paweł **Karczmarczyk,** burmistrz Poniatowej (PiS)

Pięciu obecnie urzędujących wójtów i burmistrzów chce dalej rządzić naszymi gminami. Potwierdzili to nam. Pozostali dwaj robią tajemnicę.

KOMENTUJ NA: opole.24wspolnota.pl

STR. 20

Gm. Chodel: Mała wytwórnia bimbru u starszego pana

S. 3

Fot. Policja

Opole Lubelskie: Szok! Czerwona woda w Leonce. Co się stało?

S. 11

Fot. KP PSP w Opolu Lubelskim

Zadziwiającą sytuację odkryły osoby spacerujące w sobotę nad rzeką

Opole Lubelskie: Wielomilionowa inwestycja w szpitalu odsłoniła historyczne „perełki"

S. 10

Fot. Wojewódzki Konserwator Zabytków

Odkryte zostały fragmenty dawnej zachodniej bramy wjazdowej do zespołu pałacowego i elementy podpór mostu

Gm. Karczmiska: Minister zmienił nazwy dwóch miejscowości. Co dalej?

s. 22

Łaziska: Spędzą ferie w bibliotece

s. 22

Poniatowa: 200 tys. strat po pożarze w „bliźniaku"

S. 2

Fot. Rafał Dobrzaczyński

Pożar wybuchł na ulicy Lubelskiej

Wólka Komaszycka: Wymusił pierwszeństwo i zderzył się z oplem

S. 3

Fot. Policja

Poniatowa: O parking z kostki i oświetlenie aż się prosi

s. 23

N 2480

ISSN 2392 - 1803

9 772392 180400 03

OPO

eprasa.pl 9354976e0b

S T O P K A

wspólnota

Adres redakcji:
ul. Nowy Rynek 2
(biurowiec Capital Office)
24-300 Opole Lubelskie
opole@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Redaktor prowadzący:
Agnieszka Ciekot - Hunek
ciekot@24wspolnota.pl
tel. 517 070 790
Dziennikarze:
Agnieszka Gołębiowska,
tel.: 505 698 186, e-mail:
golebiowska@24wspolnota.pl
Dominik Smagała (sport)
smagala@24wspolnota.pl
tel. 780 029 990
Reklama:
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Skład:
Krzysztof Pałys
Wydawca:
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski
Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski
Księgowość:
tel. 510 166 892
Kolportaż:
tel. 791 193 007
Druk:
Seregni Printing Group S.A.

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile. W skali od jednego do pięciu:

Fot. Agnieszka Ciekot

Trzy gwiazdki otrzymuje od nas Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu, za największą w drugiej połowie mijającej kadencji ilość pisemnych interpelacji składanych w sprawach ważnych dla gminy i zgłaszanych przez mieszkańców. Od połowy 2021 r. naliczyliśmy aż 23 pisma pani Aleksandry. Tak trzymać!

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook®

Strażakom udało się uratować mienie warte około 700 tys.zł

200 tys. strat po pożarze w „bliźniaku”

Pożar wybuchł w jednym z domów przy ul. Lubelskiej w Poniatowej. W akcji brało udział trzydziestu strażaków.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek (8 stycznia). Pożar wybuchł w dwukondygnacyjnym domu, tzw. bliźniaku przy ul. Lubelskiej.

Gdy strażacy dotarli na miejsce, palił się dach jednego z domów. A zagrożony pożarem był sąsiadujący z nim dom, na który przeniosły się płomienie.

Błyskawicznie odcięty został prąd, gaz i rozpoczęło akcję gaśniczą. Ogniem objęte było poddasze i dach.

Fot. Rafał Dobrzyński

Gdy strażacy dotarli na miejsce, palił się dach jednego z domów. A zagrożony pożarem był sąsiadujący z nim dom

Gdy ogień udało się ugasić, strażacy przystąpili do prac rozbiórkowych konstrukcji i pokrycia dachu, stropu oraz elementów izolacji i sufitów podwieszanych. Rozebrany dach przykryty został plandeką. Strażacy spuścili też wodę z centralnego ogrzewania.

- Straty oszacowane zostały na 200 tys.zł. Zniszczeniu uległ dach na obydwu budynkach i wnętrze poddasza jednego z domów – podaje Artur Abramowicz ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Straty poniosła też straż. Podczas akcji uszkodzony został wąż i awarii uległ podnośnik.

Cała akcja trwała prawie pięć godzin. Brało w niej udział siedem zastępów strażackich z 30 ratownikami.

Strażacy jako przypuszczalną przyczynę pożaru wskazują nieszczelność przewodu kominowego odprowadzającego dym z kominka.

Agnieszka Ciekot - Hunek

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

16 stycznia,
godz. 8.00 - 15.00, Łopoczno (2), Józefów PGR, Krasne PGR
godz. 8.00 - 17.00, Dąbrowa Wronowska (2)
godz. 10.00 - 13.00, Ratoszyn Kolonia (5)
godz. 12.30 - 15.30, Ratoszyn Kolonia 8

17 stycznia,
godz. 8.00 - 17.00, Prawno (2)
18 stycznia,
godz. 8.00 - 13.00, Kaliszany, Łopoczno, Łopoczno Wodociąg
19 stycznia,
godz. 10.00 - 13.00, Chodel Żalew

KINO OPOLANKA ZAPRASZA

Data	Film	Godzina	Wersja	Cena biletu
18 - 20 stycznia	Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele	16.00	2 D dubbing (animacja)	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
18 - 20 stycznia	Piep*zyć Mickiewicza	18.00	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
18 - 20 stycznia	Nóż w nocnej ciszy	20.00	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
25 - 27 stycznia	Akademia Pana Kleksa	16.00	2 D dubbing	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
25 - 27 stycznia	Baby Boom, czyli Kogel Mogel 5	18.00	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł
25 - 27 stycznia	Baby Boom, czyli Kogel Mogel 5	20.00	2 D	Normalny - 20 zł, ulgowy - 18 zł

NIE PRZEGAP

STYCZEŃ 21 niedziela – XXI Festiwal Kolęd i Pastorałek „Polska Kolęda”. Opole Lubelskie, Opolskie Centrum Kultury, godz. 16.

STYCZEŃ 31 środa – Warsztaty robienia pająków ze słomy. Wilków, Gminna Biblioteka Publiczna godz. 11.

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

CENTRUM MEDYCZNE STRAŻACKA

CZYNNE **8.00 – 18.00**

REJESTRACJA WIZYT LEKARSKICH OD **11.00**

81 475 51 51

LABORATORIUM
PONIEDZIAŁEK - SOBOTA 8.00 -10.00
ECHO SERCA, BADANIE USG
HOLTER EKG, HOLTER CIŚNIENIOWY

PORADNIA DERMATOLOGICZNA
LEK. BEATA BARTKIEWICZ **TEL. 81 827 42 17**
Centrum Strażacka nie obsługuje rejestracji Poradni Dermatologicznej.

- **Neurolog** - lek. med. Ewa Butrym, poniedziałek od 15.00
- **Neurolog** - lek. med. Aneta Ożóg, czwartek od godz. 14.00
- **Neurolog** - dr CzesławA Mądzik, środa od godz. 10.00
- **Chirurg** - Jarosław Zugaj, wtorek. czwartek od 16.00
- **Chirurgia naczyń** - lek. med. Michał Małysza, czwartek od 15.30
- **Dietetyk** - mgr Marta Baltaziak, środa od 15.00
- **Ortopeda** - lek. med. Piotr Banaszek, poniedziałek od 16.00
- **Ortopeda** - lek. med. Roman Gawęda, środa od 8.00
- **Ortopeda** - lek. med. Fares Slim, wtorek 15.30
- **Choroby wewn.** - lek. med. Agnieszka Starek, wtorek od 15.30
- **Ginekolog** - Położnik dr hab. Katarzyna Skorupska, piątek od 16.00
- **Ginekolog** - położnik dr n. med. Diana Mazurek, poniedziałek 15.00
- **Ginekolog** - położnik, onkolog dr n.med.Norbert Stachowicz, środa 15.00
- **Reumatolog** - lek. med.Marta Pietrak-Lizut, informacja w recepcji Centrum
- **Diabetolog** - lek. med. Jacek Cygan, wtorek od 12.30
- **Diabetolog** - dr Maria Wilczek czwartek od 9.30
- **Endokrynolog** - lek. med. Jolanta Szymanek, sobota od 9.00
- **Laryngolog** - lek. med. Adam Górski, poniedziałek i środa od 15.30
- **Kardiolog** - lek.med. Sylwia Goliszek, piątek od 8.30
- **Kardiolog** - lek. med. Robert Świerzak, poniedziałek od 9.00
- **Urolog** - dr n. med. Paweł Płaza, czwartek od 15.30
- **Badanie USG** - badania wykonujemy co sobotę od godz. 8.00
- **Medycyna estetyczna** - lek. med. Jarosław Zugaj - umawiamy telefonicznie
- **Specjalista chirurgii naczyń** - dr Paweł Jóźwiakowski środa od 15.00
- **Ortopeda** - dr Tomasz Rubaj

R E K L A M A

INFORMATOR

ALARMOWE
Straż Pożarna 998 / 81 827 20 08
Policja 997 / 81 828 82 10

POGOTOWIA
Ratunkowe 999 / 81 827 20 99
Cieplne 993
Energetyczne 991 / 81 827 23 52
Gazowe 992

INSTYTUCJE I URZĘDY
UM Opole Lub. tel.: 81 827 72 01
UM Poniatowa tel.: 81 820 48 36
Starostwo tel.: 81 827 22 60
Skarbowy tel.: 81 827 25 89
PUP tel.: 81 827 73 50
Rzecznik Konsumentów
tel.: 81 827 61 22

USŁUGI
AUTORYZOWANY INSTALATOR, SERWIS ANTEN L-SAT I C+
tel.: 602 894 594

KOMINIARZ
Kazimierz Januszek 695 733 099

KRAWCOWA
Szpulka 697 069 516

SZAMBO – WYWÓZ
Eko-Nova 605 288 913

ŚLUSARZ
Dorabianie kluczy 792 512 347

ZDROWIE
Dietetyk Kliniczny mgr Agata Jędrych Luxmed 531 139 004

NAPRAWY
AGD
AGD Serwis 81 827 38 18
NAPRAWA AGD RAFAŁ BANASZEK 791 673 265

PIECYKI GAZOWE
PIECYKI GAZOWE JUNKERS, NECKAR 724 733 934

BUDOWLANO -REMONTOWE
ELEKTRYK
Instalacje i pomiary elektryczne - Janusz Czapla 509 028 517
HURTOWNIA ELEKTRYCZNA Ewa Czapla ul. Kościuszki 4, Opole Lubelskie
Michał Wychodzki 503 624 944

HYDRAULIK
Poniatowa i okolice
609 412 878

GASTRONOMIA
Hotel Słowik
81 820 41 61
Restauracja Pod Kogutem
81 820 41 50
Restauracja Dworzec
600 350 194
RESTAURACJA STAROOPOLSKA - DOWÓZ
81 827 53 51

A U T O P R O M O C J A

NASZ PORTAL
opole.24wspolnota.pl

R E K L A M A

OPOLSKIE CENTRUM KOMINIARSTWA
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

OPO

eprasa.pl 9354976e0b

Mała wytwórnia bimbru u starszego pana

GM. CHODEL: W poważne tarapaty wpadł mieszaniec gminy Chodel. W jego domu policjanci znaleźli wszystko to, co potrzebne jest do produkcji alkoholu etylowego.

We wtorek policjanci zrobili nalot na posesję 78-letniego mieszkańca gminy Chodel. Wizyta związana była z podejrzeniem o nielegalną produkcję alkoholu. Z informacji, jakie posiadali mundurowi, wynikać miało, że mężczyzna wyrabiał domowym sposobem alkohol etylowy.

- W pomieszczeniach mieszkalnych i gospodarczych zajmowanych przez 78-latka ujawniliśmy i zabezpieczyliśmy aparaturę do domowej produkcji alkoholu oraz 30 litrów zacieru służącego do jego produkcji – podaje kom. Sabina Piłat-Kozieł z Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

Fot. Policja

Pomysłowy 78-latek produkcję nielegalnego trunku ulokował w niewielkim pomieszczeniu w domu

kom. Sabina Piłat - Kozieł,
KPP w Opolu Lubelskim
- Za nielegalne wytwarzanie alkoholu mężczyźnie grozi kara do trzech lat pozbawienia wolności

Właściciel stracił całą aparaturę, która zabezpieczona została jako dowód w sprawie. I usłyszał już zarzut wyrobu alkoholu etylowego bez wymaganego wpisu do rejestru.

78-latkowi grozi wysoka grzywna, kara ograniczenia wolności albo kara pozbawienia wolności do trzech lat.

Pamiętajmy. Produkcja alkoholu nawet na własny użytek jest zabroniona.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Po pijaku siup na rower. I teraz pieszo do sądu

Jeden miał prawie dwa promile, drugi jeszcze więcej. Dwóch mieszkańców gminy Opole Lubelskie z jazdy wężykiem będzie tłumaczyło się w sądzie.

Pijani rowerzyści wpadli w ręce policji w minioną sobotę na ulicy Kaliszańskiej w Opolu Lubelskim.

56-latek zwrócił uwagę policjantów z patrolu, gdyż trudno było mu zachować równy tor jazdy. Podejrzenia, że rowerzysta może być pijany, były jak najbardziej trafne. Mężczyzna przebadany został przez mundurowych alkomatem. Wydmuchał prawie 2,5 promila alkoholu.

Niedługo później na tej samej ulicy zatrzymany został kolejny pijany cyklista. 35-latek jechał ośnieżoną ulicą „wężykiem". U niego badanie alkomatem wykazało, że ma prawie dwa promile alkoholu w organizmie.

Teraz obaj z jazdy w stanie nietrzeźwości będą tłumaczyć się przed sądem. Grozi im areszt albo surowa grzywna. Sąd może orzec również zakaz prowadzenia pojazdów innych niż mechaniczne.

- Pamiętajmy, że pijani cykliści, podobnie jak nietrzeźwi kierujący samochodami, stanową poważne zagrożenie dla siebie i innych uczestników ruchu. Zwłaszcza o tej porze roku. Niezależnie od tego, jaki pojazd prowadzimy - zachowajmy trzeźwość za kierownicą – apeluje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

ACH

Wymusił pierwszeństwo i zderzył się z oplem

Do szpitala trafiła jedna osoba, kierowca opla. W związku z trudnymi warunkami na drodze policja apeluje o ostrożną jazdę.

W sobotę (6 stycznia) na drodze wojewódzkiej nr 747 w Wólce Komaszyckiej doszło do groźnie wyglądającej kolizji drogowej. Zderzyły się tam dwa samochody osobowe, toyota z oplem.

Fot. Policja

W Wólce Komaszyckiej doszło do groźnie wyglądającej kolizji drogowej. Zderzyły się tam dwa samochody osobowe

Z policyjnych ustaleń wynika, że do kolizji doprowadził 46-latek kierujący toyotą.

- Mieszkaniec Świdnika, włączając się do ruchu, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu oplem drogą z pierwszeństwem 21-latkowi z gminy Opole Lubelskie – relacjonuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy opolskiej policji.

Samochody zderzyły się. Jedna osoba została poszkodowana. To kierowca opla, którego karetka pogotowia zabrała do szpitala.

- Na szczęście życiu i zdrowiu uczestników zdarzenia nie zagraża niebezpieczeństwo – dodaje.

Kierujący byli trzeźwi.

ACH

Na rondzie kia uderzyła w śmieciarkę

Trudne warunki na drogach. Uważajcie, bo nawierzchnie dróg są śliskie i o kolizję nietrudno. Przekonał się o tym mieszkaniec gminy Opole Lubelskie.

W czwartek na rondzie znajdującym się na drodze wojewódzkiej 747 (wylot ul. Przemysłowej) doszło do kolizji drogowej. Brały w niej udział dwa samochody, osobowy i ciężarowy. Kia uderzyła w tył śmieciarki.

Z policyjnych ustaleń wynika, że zawinił kierujący kia. 36-letni mieszkaniec gminy Opole Lubelskie nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i doprowadził do zderzenia z samochodem ciężarowym, którym kierował 59-latek z Lublina.

Na szczęście nikt nie został ranny. Kierowcy sami opuścili pojazdy przed przybyciem straży. Byli trzeźwi.

Sprawcę policjanci ukarali mandatem w wysokości 1050 zł.

(ach)

Kowala: Zderzyły się trzy samochody

W poniedziałkowe popołudnie w Kowali doszło do kolizji drogowej z udziałem trzech pojazdów.

Kierujący samochodem osobowym audi 26-letni mieszkaniec gminy Karczmiska nie dostosował prędkości do warunków panujących na drodze i najechał na tył auta marki Kia, za kierownicą którego siedział 55-latek z gminy Wąwolnica.

Ale na tym nie koniec, bo po chwili audi uderzyło jeszcze w jadącego z naprzeciwka volkswagena, którym podróżował 61-letni mieszkaniec powiatu puławskiego.

Kierowca audi został ukarany mandatem karnym. Nikomu nic się nie stało.

AG

CZYTELNICY KOMENTUJĄ

Zachęcamy do śledzenia dyskusji na naszym forum internetowym www.24wspolnota.pl oraz profilu fejsbukowym.

„Wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z oplem"

Karolina: To niestety takie skrzyżowanie, gdzie jest bardzo słaba widoczność. Niezależnie, czy jedzie się wysokim, czy niskim samochodem. Wyjazd jest taki, że nie widać kompletnie nic. I nie chodzi o zarośnięte pobocze.
Andrzej: Kto to taki będę uważał na niego.

„Trudne warunki na drogach"

Dominika: Biało. Jak przystało na zimową aurę.
Daniel: Zima zaskoczyła drogowców jak zawsze.
Konrad: Porażka na całości, nawet ciężarówki w rowach. Godzina 8, a dzieci do szkoły nie dojechały, bo droga zablokowana. Zero odśnieżania.
Izabela: Aby do marca.

(red)

TU KUPISZ LEKI W NOCY I WEEKEND

Sprawdź, które apteki w najbliższych dniach będą pełnić dyżury całodobowe, a które otwarte będą dodatkowo w niedzielę.

Od 15 do 21 stycznia

Dyżur całodobowy:
Apteka Dbam o Zdrowie,
Poniatowa, ul. 1 Maja 4,
tel. 800 110 110

Dyżur wspomagający:
Apteka Bliska Sercu,
Opole Lubelskie,
ul. Fabryczna 13,
tel. (81) 827 22 80

Od 22 do 28 stycznia
Dyżur całodobowy:
Apteka,
Opole Lubelskie,
ul. Piłsudskiego 1,
tel. (81) 827 20 13

Dyżur wspomagający:
Apteka Melisa na Rogu,
Poniatowa,
ul. Nałęczowska 13 a,
tel. (81) 827 51 24

ja

KRONIKA STRAŻACKA

Zdarzenia, do których wyjeżdżali strażacy z Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim i jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej:

5 stycznia
- Trzebiesza. Pompowanie wody ze studni.
- Zastawki. Pożar budynku mieszkalnego.

6 stycznia
- Opole Lubelskie/Poniatowa: Zabezpieczenie przemarszu Orszaku Trzech Króli.

7 stycznia
- Wólka Komaszycka: Kolizja drogowa.

8 stycznia
- Poniatowa. Pożar budynku mieszkalnego.
- Opole Lubelskie. Pożar samochodu.

9 stycznia
- Kluczkowice. Zerwana linia energetyczna.

10 stycznia
- Poniatowa. Pomoc w otwarciu mieszkania – alarm fałszywy.
- Rybaki. Pożar sadzy w kominie.

11 stycznia
- Górna Owczarnia. Kolizja drogowa.

ACH

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
6 stycznia	Opole Lubelskie	56-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	prawie 2,5 promila
6 stycznia	Opole Lubelskie	35-letni mieszkaniec gm. Opole Lubelskie	rower	prawie 2 promile

eprasa.pl 9354976e0b

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Kierowca autobusu, Puławy/ TRANS--BUS EXPRESS	1	**5 500,00 zł**	u
Piekarz, Żyrzyn/ GS	1	**4 242,00 zł**	u
Samodzielny księgowy/a, bilansista, IUNG	1	**4 300,00 zł**	u
Kierowca kat. C, Dobrosławów/ TRANSTOM	1	**5 000,00 zł**	u
Sprzedawca, Końskowola/ Piekarnia Warowny	1	**4 242,00 zł**	u
Wychowawca, Puławy/ Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy	1	**3 690,00 zł**	u
Inspektor nadzoru budowlanego, Puławy/ Inspektorat Powiatowy	1	**5 500,00 zł**	u
Pracownik biurowy – specjalista do spraw księgowych, BHP i kadrowych, Puławy/ RADBUD BIS		**1 200,00 zł**	z
Operator koparki, Puławy/ TRANSTOM	1	**5 000,00 zł**	u
Specjalista do spraw kadr i płac, Puławy/ Nordic Industry	0,5	**2 121,00 zł**	u
Specjalista do spraw administracji w dziale zamówień publicznych i zaopatrzenia, Puławy/PIWet	1	**5 000,00 zł**	u
Informatyk w dziale systemów informatycznych, Puławy/ PIWet	1	**5 000,00 zł**	u
Dekarz – operator maszyny zgrzewającej membranę, Puławy	1	**4 242,00 zł**	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Szlifierz – polernik, Poniatowa	1	**4 242,00 zł**	u
Elektryk, Opole Lub/ SVZ Tomaszów	1	**5 000,00 zł**	u
Operator linii – kierowca wózka widłowego, Poniatowa	1	**4 242,00 zł**	u
Kasjer – sprzedawca, Opole Lub./ Dino	1	**4 360,00 zł**	u
Asystent kasjer - sprzedawca, Opole Lub.	1	**4 242,00 zł**	u
Kasjer – sprzedawca, Zakrzów/ Dino	1	**4 360,00 zł**	u
Magazynier, Raj/ Zgodzio	1	**4 500,00 zł**	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

JECHALI WĘŻYKIEM

Data	Miejscowość	Sprawca	Pojazd	Promile
22.12.	Rzeczyca-Kolonia	23- latek z gm. Kazimierz Dolny	Seat Cordoba	1,88 promila
25.12.	**Borowa**	**36 - latek z Dęblina**	**Audi A4**	**3,1 promila**
25.12.	Puławy	18 - latek z gm. Puławy	Ford Mondeo	0,44 promila
1.01.	Kol. Góra Puławska	28 - latek z Puław	Audi A4	1,52 promila
2.01.	Puławy	38 - latek z Puław	BMW	0,20 promila
2.01.	Wólka Gołębska	52 - latek z gm. Puławy	Chrysler	2,16 promila
3.01.	Drzewce-Kolonia	67 - latek z gm. Nałęczów	Seat	2,28 promila
8.01.	Nałęczów	56 - latek z gm. Nałęczów	Volkswagen Passat	1,08 promila
11.01.	Kurów	31 - latek z gm. Kurów	Kia Rio	2,86 promila
10.01.	Sadurki	71 - latekz gm. Nałęczów	Mercedes Vito	0,26 promila

Ponad 200 ozdób choinkowych w konkursie MDK-u

Fot.Dominik Kęsik

Uczestnicy konkurs odebrali nagrody prosto z rąk dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury Aleksandry Kozak-Kotowskiej

Aż dwa razy więcej zgłoszeń niż w 2022 r. otrzymał Młodzieżowy Dom Kultury w Puławach w ramach Powiatowego Konkursu plastycznego na ozdobę choinkową. Rozdanie nagród odbyło się w siedzibie placówki.

Święta Bożego Narodzenia już za nami. Kilka tygodni temu MDK ogłosił konkurs plastyczny na najładniejszą ozdobę choinkową dla uczniów szkół podstawowych i średnich z terenu powiatu puławskiego. Zmagania były podzielone na trzy kategorie. Termin zgłoszeń minął 18 grudnia. Jak przyznaje dyrektor Aleksandra Kozak-Kotowska zainteresowanie było duże - wpłynęło 204 prace.Wszystkie, zgodnie z wytycznymi, zostały wykonane w kolorze żółci i złota. W składzie jury oceniającego znaleźli się: Katarzyna Poświatowska, Aneta Wawer oraz Zbigniew Pieleszek. Finał konkursu i wręczenie nagród odbyło się na początku stycznia w siedzibie MDK.

Dominik Kęsik

Nagrody i wyróżnienia w ramach Powiatowego Konkursu plastycznego na ozdobę choinkową:

Nagrody szkoła podstawowa:
1. A.Kuta
2. J.Zasada
3. L.Siembida
4. J.Zdrzalik
5. K.Sadura
6. M.Węglarz
7. O.Ciupa
8. N.Wenerska
9. W.Jaśkiewicz
10. J.Stefanszyn

Wyróżnienia:
M.Kasprzak, A.Zaborowska, A.Stalęga, A.Sekita, M.Kowalk, Z.Maruszak, W.Kuba, J.Bartuzi, M.Stachnio, M.Wydrzyński, H.Popiołek, B.Rodak, N.Tusińska, K.Kozak, J.Wakulińska, M.Przyłucka, W.Suszek, W.Borowiec, M.Kuba, G.Kałdunek, T.Janisz

Nagrody szkoły ponadpodstawowe:
1. A.Goluch
2. O.Lipińska
3. A.Czerwińska
4. K.Krzemianowski

Wyróżnień nie przyznano

NEKROLOGI

Puławy

Tadeusz Deska, 66 l.
Puławy, zm. 5.01.

Krzysztof Zdżalik, 65 l
Puławy, zm. 6.01.

Zdzisław Garwoliński, 86 l.
Nałęczów, zm. 7.01.

Zofia Komsta, 80 l.
Klementowice, zm. 8.01.

Tadeusz Kula, 81 l.
Puławy, zm. 10.01.

Marianna Mizura, 74 l.
Nałęczów, zm. 11.01.

Zakład Pogrzebowy Acheron I
Mirosław Kuflewski
ul. Bema 8, 24-100 Puławy
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

Poniatowa

Bogusław Chęć, 65 l.
Kraczewice, zm. 26.12.

Czesław Oleksiak, 80 l.
Poniatowa, zm. 29.12.

Maria Grzelak, 75 l.
Poniatowa, zm. 30.12.

Edward Puzon, 78 l.
Dąbrowa Wronowska, zm. 30.12.

Adam Łuszczyński, 75 l.
Poniatowa, zm. 1.01.

Zakład Usług Komunalnych
Sp. z o.o. ul. Młodzieżowa 4,
Poniatowa, tel. 81 820 42 49

Opole Lubelskie

Zofia Bakalarz, 84 l.
Dąbrowa Wronowska, zm. 22.12.

Helena Banach, 97 l.
Elżbieta, zm. 22.12.

Jadwiga Niezgoda, 78 l.
Niedrzwica Kościelna, zm. 24.12.

Andrzej Stocki, 55 l.
Dąbrowa Wronowska, zm. 23.12.

Piotr Bąk, 66 l.
Kluczkowice Osiedle, zm. 22.12.

Stanisław Bielecki, 81 l.
Kąty, zm. 24.12.

Krystyna Piłat, 87 l.
Zajączków - Kalinka, zm. 24.12.

Jerzy Kłódka, 69 l.
Rybitwy, zm. 27.12.

Ryszard Madejek, 76 l.
Głusko Małe, zm. 31.12.

Monika Chaber, 47 l.
Wólka Polanowska, zm. 29.12.

Józef Tadeusz Szymański, 75 l.
Kraczewice Rządowe, zm. 31.12.

Ewa Grądziel, 85 l.
Zakrzów, zm. 3.01.

Wojciech Madejek, 65 l.
Wolica, zm. 6.01.

Stanisław Wojciechowski, 62 l.
Dąbrowa Wronowska, zm. 6.01.

Anna Wojtak, 85 l.
Ratoszyn, zm. 7.01.

Jadwiga Włodarczyk, 90 l.
Wilków, zm. 5.01.

Zofia Pakuła, 95 l.
Niezdów, zm. 9.01.

Józef Michałek, 69 l.
Chruślina, zm. 9.01.

PTAK – usługi pogrzebowe
ul. Długa 78, Opole Lubelskie
ul. Opolska 13/1 Józefów nad Wisłą
784 559 198; 663 774 605

Andrzej Miłosierny, 76 l.
Opole Lubelskie, zm. 23.12.

Zofia Nader, 53 l.
Zadole, zm. 23.12.

Wiesław Żywicki, 69 l.
Karczmiska, zm. 23.12.

Alina Pyda, 91 l.
Poniatowa Kolonia, zm. 23.12.

Stanisław Kozak, 79 l.
Szczuczki Wieś, zm. 26.12.

Jan Mizerski, 77 l.
Zakrzów, zm. 25.12.

Maria Sobka, 5 l.
Zakrzów, 25.12.

Krzysztof Matyjasik, 55 l.
Poniatowa Kolonia, zm. 29.12.

Janina Łopacka, 78 l.
Opole Lubelskie, zm. 22.12.

Andrzej Świrkosz, 66 l.
Opole Lubelskie, zm. 25.12.

Janina Kuś, 86 l.
Opole Lubelskie, zm. 29.12.

Adela Grądziel, 87 l.
Zajączków, zm. 29.12.

Teresa Borowiec, 92 l.
Poniatowa, zm. 30.12.

Zygmunt Czyż, 81 l.
Szczuczki VI Kolonia, zm. 1.01.

Beata Piątek, 49 l.
Góry Kluczkowickie, zm. 2.01.

Stanisław Filipiak, 79 l.
Krzywe Koło, zm. 2.01.

Tadeusz Goliszek, 94 l.
Karczmiska, zm. 3.01.

Helena Sitarska, 93 l.
Poniatowa, zm. 4.01.

Teresa Mrozowicz, 73 l.
Jeżów, zm. 8.01.

Jerzy Zarzycki, 79 l.
Opole Lubelskie, zm. 8.01.

Dariusz Kowalczyk, 56 l.
Karczmiska, zm. 9.01.

Zakład pogrzebowy Onyx,
Opole Lubelskie, ul. Długa 102,
tel. 81 827 21 20, 502 210 880

PUL

eprasa.pl 9354976e0b

To się napracowali... Kadencja mija, a na ich kontach ZERO interpelacji

Tuż przed wyborami sprawdzamy, jak pracują wybrańcy, których mieszkańcy poszczególnych gmin powiatu opolskiego obdarzyli zaufaniem w ostatnich wyborach samorządowych. Wiemy już, na pomoc których z nich zawsze można liczyć, a którzy nas zignorują...

Gmina	Ilość interpelacji złożonych przez radnych	Radni, którzy nie złożyli ani jednej interpelacji
Opole Lubelskie	**117**	Zofia Wicha, Adam Adamczyk, Dominik Kępiński
Poniatowa	**88**	Wojciech Pętek, Katarzyna Krupa, Łukasz Pruchniak, Dariusz Rożalski
Józefów nad Wisłą	**17**	Konrad Dobrowolski, Kamil Gajewski, Wiesław Jastrzębski, Jerzy Jurak, Maria Kowalska, Ewelina Lewandowska, Marek Łuszczak, Mariusz Mikołajewicz, Piotr Rączka, Piotr Stojak, Zbigniew Wiciński
Chodel	**161**	Adam Gołofit, Sławomir Pietraś, Mateusz Gajowiak, Sylwester Kurczak, Mariusz Wawer
Łaziska	**63**	Marcin Gazda, Henryk Kołodziejczyk
Karczmiska	**25**	Wiesław Cholewa, Krzysztof Karaś, Roman Lipniewski, Grzegorz Rodzik, Michał Podgajny, Ryszard Tracz, Alicja Bełcik, Janina Janicka, Justyna Wciseł, Grzegorz Rodzik
Wilków	**1**	Józef Błażejewski, Dorota Żywicka, Roman Ciepielewski, Józef Czarnota, Ireneusz Dudek, Tomasz Kalita, Anna Kurek, Piotr Piłat, Piotr Rybak, Marek Turski, Alina Zawisza, Piotr Złotucha, Rafał Rożek, Katarzyna Cielepa

Mamy początek roku i końcówkę kadencji wybranych przez nas radnych, nie ma więc lepszego momentu na podsumowanie ich pracy, zwłaszcza że ostatnio przyglądaliśmy się jej latem 2021 r., czyli na półmetku ich samorządowej ścieżki.

I tak jak poprzednio, opieraliśmy się przy tym na informacjach zawartych w Biuletynie Informacji Publicznej - protokołach sesji i publikowanych interpelacjach, a także na danych przekazanych nam przez urzędy gmin.

Na tapecie interpelacje... Ale tylko te pisemne!

A jak najłatwiej ocenić, czy nasi radni swoje obowiązki traktują poważnie i czy w swoją pracę są zaangażowani? Świetnie odzwierciedlają to listy obecności na sesjach i komisjach, ale najlepiej pisemne interpelacje. Właśnie na nich skupiamy się tym razem, bo każdy radny obowiązany jest kierować się dobrem wspólnoty samorządowej, być dostępny dla mieszkańców i reagować na zgłaszane przez nich problemy, czy postulaty, przekazując je władzom gminy.

Jak wynika z naszej analizy, jest to wielka bolączka ogromnej większości radnych, którzy tłumaczą się tym, że zazwyczaj w sprawach bieżących zabierają głos podczas sesji i otrzymują na nie odpowiedź, więc pism już nie składają...

Przypominamy, że w sprawach dotyczących gminy lub ważnych dla jej mieszkańców radni mogą kierować interpelacje do burmistrza lub wójta. Zgodnie z Ustawą o samorządzie gminnym interpelacje i zapytania składane muszą być na piśmie do przewodniczącego rady, który następnie niezwłocznie przekazuje je burmistrzowi czy wójtowi. Wójt lub osoba przez niego wyznaczona musi udzielić odpowiedzi również w formie pisemnej nie później niż w ciągu dwóch tygodni od otrzymania pisma.

Treść interpelacji i zapytań wraz z udzielonymi na nie odpowiedziami podawana jest do publicznej wiadomości poprzez niezwłoczną publikację ich w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej danej gminy, a za ich publikację odpowiada wójt lub burmistrz.

W Wilkowie bez zmian. Pisanie to nie ich bajka...

Gmina Wilków jest jedyną w powiecie opolskim, która w Biuletynie Informacji Publicznej udostępniła tylko jedną interpelację pisemną. Na piętnastu radnych Rady Gminy Wilków aż 14 nie złożyło dotąd ani jednej interpelacji. Jedynym, który to zrobił, był Henryk Pawłowski, ma on na swoim koncie jedną interpelację z listopada 2019 r. Widnieje ona w BIP i, jak zapewnia urząd, są to wszystkie interpelacje, jakie złożyli radni.

- Od czerwca 2021 r. do chwili obecnej nie wpłynęła żadna pisemna interpelacja - potwierdza Daniel Kuś, wójt gminy Wilków. - Od początku mojej kadencji w 2018 r. na stanowisku wójta moja współpraca z Radą Gminy nie opiera się na konieczności składania pisemnych interpelacji w celu załatwienia danej sprawy, z jaką zwraca się radny - dodaje.

Jak dalej wyjaśnia nam Daniel Kuś, nie oznacza to wcale, że radni nie są aktywni - wręcz przeciwnie - o problemach samej gminy, jak i mieszkańców dyskutują na komisjach, sesjach, czy spotkaniach z sołtysami, ale i podczas osobistych rozmów z wójtem, dzięki czemu wszystkie sprawy załatwiane są szybciej, bez konieczności pisania interpelacji.

Oznacza to, że od naszego podsumowania pracy radnych na półmetku kadencji nic się nie zmieniło poza tym, że protokoły sesji Rady Gminy na BIP-ie gminy zamieszczane są tuż po przyjęciu ich przez radnych.

W Karczmiskach i w Józefowie małe roszady w niechlubnych rankingach

Ledwie widoczna poprawa dotycząca składania interpelacji pojawiła się za to wśród radnych z gminy Karczmiska. A to za sprawą Michała Walencika, który jeszcze w połowie kadencji nie miał na swoim koncie żadnej interpelacji, a teraz może pochwalić się jedną... Łącznie karczmiscy radni w imieniu mieszkańców napisali 25 interpelacji, przy czym znakomita większość z nich (10) - z długopisem, kartką czy komputerową klawiaturą pozostaje skłócona...

Nieco gorzej sytuacja dotycząca składania pisemnych interpelacji wygląda wśród radnych z Józefowa nad Wisłą. W BIP-ie gminy Józefów nad Wisłą znajdziemy łącznie 17 interpelacji napisanych przez czwórkę radnych. I o ile w połowie kadencji aż 11 radnych żadnego pisma na ręce przewodniczącego Rady Gminy nie złożyła, to w drugiej połowie do tego grona dołączyły jeszcze dwie osoby. Jest to Tomasz Kotowski, który wcześniej był najpracowitszym pod tym względem radnym i Dariusz Teresiński.

Opole i Poniatowa - jest stabilnie, nieliczne milczki

Za to radni z Opola Lubelskiego nie mają problemów z zajęciem się sprawami mieszkańców. Mało tego, chętnie piszą w ich imieniu interpelacje. Chociaż i tu są wyjątki. Do połowy kadencji problemy mieszkańców na bok odłożyli: Zofia Wicha, Adam Adamczyk, Dominik Kępiński, Dariusz Stachowicz i Radosław Śpiewak. Ale teraz w tym niechlubnym gronie została tylko pierwsza trójka, bo przewodniczący Rady Miejskiej Dariusz Stachowicz oraz jego zastępca, Radosław Śpiewak wzięli sobie jednak do serca ważne dla mieszkańców gminy sprawy i postanowili na piśmie przedstawić je burmistrzowi.

W piętnastoosobowym składzie Rady Miejskiej w Poniatowej również nie brakuje radnych, którzy pisemnej interpelacji nie złożyli żadnej. Mowa o czwórce radnych - Wojciech Pętek, Katarzyna Krupa, Łukasz Pruchniak i Dariusz Rożalski. A oznacza to, że ilość radnych, których długopisy w ręce parzą, nie uległa zmianie od 2021 roku. Zmienił się jedynie skład osobowy tego grona.

Gmina Łaziska: tylko dwóch radnych nic nie napisało

Radni z Łazisk w większości już od samego początku swojej pracy na rzecz gminy nie mają najmniejszych problemów z pisaniem wniosków i interpelacji do wójta. Do połowy kadencji do Karola Grzędy trafiło aż 38 takich pism! Jest to niezbity dowód na to, że łaziscy radni przejmują się problemami mieszkańców swojej gminy i robią, co w ich mocy, by im pomóc. Tylko trzech z nich - Marcin Gazda, Henryk Kołodziejczyk i Jacek Kutyna - nie złożyło ani jednej interpelacji. Ale ten ostatni jednak wypadł z tej listy, bo po połowie kadencji zaczął składać na ręce przewodniczącego Rady Gminy interpelacje w formie pisemnej.

W Chodlu padł rekord, ale początki były trudne

Pierwsza połowa kadencji Rady Gminy w Chodlu do kolorowych nie należała, a to za sprawą... jej obsługi. Wiele do życzenia pozostawiał także sam Biuletyn Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Chodlu. Zgodnie z przepisami od początku tej kadencji muszą być w nim publikowane wszystkie pisemne interpelacje i zapytania radnych oraz odpowiedzi wójta, to w Chodlu tak nie było. Jeszcze w listopadzie 2021 r. na próżno można było tam szukać interpelacji z początku kadencji, czyli od końca 2018 roku do początku 2020. Przewodnicząca Rady Gminy przesłała nam w tamtym czasie kilka złożonych przez siebie interpelacji, tak samo zrobiły radne Rzedzicka, Rybak i Mazurkiewicz.

Wójt gminy, Przemysław Kowalski, przyznał, że Urząd Gminy rejestr interpelacji, zapytań i wniosków radnych zaczął prowadzić dopiero od 2020 roku.

- Na początku kadencji nie mieliśmy obowiązku publikowania. Ten obowiązek wszedł później – tłumaczył nam w 2021 r. Kowalski.

Ale, jak się szybko okazało, nie miał racji.

- Od 2018 roku, wraz z wejściem w życie zmian w ustawie o samorządzie gminnym, ale jednocześnie ustawodawca nie przewidział sankcji za niedopełnienie tego obowiązku – informowała w listopadzie 2021 r. Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu.

Ta sprawa miała jeszcze jedno dno... Przy okazji na jaw wyszło, że nie na wszystkie interpelacje składane przez radnych na początku kadencji wójt odpowiadał na czas, chociaż utrzymywał, że jest inaczej i że wszystkim radnym odpowiedzi udzielił - jak nie pisemnie, to ustnie, w czasie sesji.

Radni byli innego zdania i podkreślali, że nieudzielanie odpowiedzi na interpelacje to ze strony wójta wyraz całkowitego braku poszanowania dla problemów, które zgłaszają mieszkańcy za ich pośrednictwem.

Na szczęście udało się to naprawić, BIP został uzupełniony, a chodelscy radni, niczym nie zrażeni, nadal wypełniali swoje obowiązki, zajmując się nurtującymi mieszkańców i ważnymi dla całej gminy sprawami.

Jednak nie wszyscy, bo pięciu zasiadających w RG Chodel mężczyzn, czyli: Adam Gołofit, Sławomir Pietraś, Mateusz Gajowiak, Sylwester Kurczak oraz Mariusz Wawer nie napisało w imieniu mieszkańców ani słowa...

Agnieszka Gołębiowska

OPO

eprasa.pl 9354976e0b

„Dziewiątka” najlepszym liceum, a „Chemik” technikum

Tak wynika z najnowszego rankingu magazynu „Perspektywy” przedstawiającego najlepsze szkoły w woj. lubelskim, jak i w całym kraju. Jak wypadły inne placówki?

II LO im. KEN potwierdziło swoją mocną pozycję. Wg rankingu”Perspektyw” jest jedną z najlepszych szkół w województwie i w Polsce

Agnieszka Czarnota,
dyrektor ZSO nr 1 im. KEN w Puławach
Doskonałe wyniki zawdzięczamy zdolnościom i ambicji naszych uczniów, zaangażowaniu, z jakim uczą nasi pedagodzy, nieocenionemu wsparciu rodziców

Henryk Głos,
dyrektor ZST w Puławach
Bardzo się cieszę z sukcesu Szkoły, zajęliśmy 37. miejsce w Polsce, a 3 w województwie lubelskim – to najlepsze jak dotychczas miejsce w rankingu „Perspektyw”

Coroczny ranking, który pojawia się na początku stycznia został opublikowany już po raz 26. Zawiera informacje dotyczące ponad 1000 liceów oraz 500 techników. Głównymi wskaźnikami do osiągnięcia wyniku są m.in. sukcesy uczniów w przeróżnych olimpiadach, wyniki matury z przedmiotów obowiązkowych oraz wyniki matury z przedmiotów dodatkowych, które wybierają maturzyści.

Bez zaskoczeń

Spośród 1000 najlepszych liceów w rankingu ogólnopolskim znalazły się dwie puławskie placówki. Za najlepsze liceum w naszym powiecie uznano ZSO nr 1 im. Komisji Edukacji Narodowej. „Dziewiątce” przypada 14. miejsce w woj. lubelskim (awans o 4 miejsca) co daje srebrną tarczę jakości. ZSO nr 1 zaliczył skok wzwyż o 98 oczek w ogólnopolskim rankingu, bo szkoła jest teraz na 314 pozycji (rok temu 411 miejsce).

- Nasza szkoła po raz kolejny uzyskała prestiżowy tytuł „Srebrnej Szkoły” w Ogólnopolskim Rankingu Liceów Perspektywy, co potwierdza, że II LO im. KEN w Puławach jest jednym z najlepszych w kraju. 1. miejsce w powiecie i 14. w województwie to nasze tegoroczne osiągnięcie, które świadczy o stałej bardzo dobrej kondycji edukacyjnej szkoły. Głównym kryterium rankingowym w klasyfikacji liceów są wyniki matur z przedmiotów obowiązkowych i dodatkowych zdawanych na poziomie rozszerzonym oraz sukcesy szkół w olimpiadach. Doskonałe wyniki zawdzięczamy zdolnościom i ambicji naszych uczniów, zaangażowaniu, z jakim uczą nasi pedagodzy, nieocenionemu wsparciu rodziców. Gratuluję wszystkim nauczycielom, Uczniom i rodzicom i dziękuję za sumienną pracę oraz owocną współpracę - mówi Agnieszka Czarnota, dyrektor ZSO nr 1.

18. miejsce w woj. lubelskim i również brązowa tarcza jakości przypadła I LO im. Ks. A.J.Czartoryskiego. Tak, jak w przypadku „Dziewiątki”, „Czartorych” również zanotował awans o 144 pozycji (400 miejsce) w rankingu ogólnopolskim, w zeszłym roku szkoła miała 544 miejsce w kraju. Innych liceów można doszukiwać się już tylko w rankingu wojewódzkim. Na 51. pozycji uplasowało się III LO im. Franciszka Dionizego Kniaźnina w Puławach (awans o 4 oczka i 1051 miejsce w kraju). Ranking wojewódzki na 71. miejscu zamyka LO im. Stefana Żeromskiego w Nałęczowie (1071 miejsce w kraju).

Za najlepsze liceum w województwie uznano niezmiennie Prywatne LO im. Królowej Jadwigi w Lublinie, a w kraju XIV LO im. Stanisława Staszica w Warszawie.

„Chemik” wciąż udowadnia, że jest najlepszy

O dużym awansie może mówić ZST im. Marii Skłodowskiej-Curie w Puławach. Szkoła zdobyła 3. miejsce w woj. lubelskim (poprzednio 5.) oraz 37. w Polsce (w poprzednim rankingu 68). „Chemik” po raz kolejny dostał złotą tarczę jakości. Jak tłumaczy „Wspólnocie” Henryk Głos, dyrektor ZST to najlepsze miejsce w historii szkoły.

- Bardzo cieszę się z sukcesu szkoły, zajęliśmy 37. miejsce w Polsce, a 3. w województwie lubelskim – to najlepsze jak dotychczas miejsce w rankingu „Perspektyw”. Chciałbym pogratulować przede wszystkim młodzieży, która w roku szkolnym 2022/23 ukończyła naukę w Technikum nr 4 w klasach ponadgimnazjalnych. Podziękowania składam również nauczycielom oraz rodzicom. Wynik jest podsumowaniem naszej wspólnej czteroletniej pracy. W tym roku nasi maturzyści – uczniowie szkoły ponadpodstawowej, będą zdawać maturę w formule 2023. Życzę im, aby jak ich koledzy bardzo dobrze poradzili sobie na tegorocznych egzaminach zewnętrznych, a ich wyniki niech znajdą odzwierciedlenie w kolejnym rankingu - tłumaczy dyrektor Głos. W zestawieniu wojewódzkim znalazło się także miejsce dla ZS nr 3 im. Marii Dąbrowskiej, który uplasował się na 28. miejscu w województwie (poprzednio 18. pozycja).

W województwie lubelskim za najlepsze technikum uznano Technikum Elektroniczne im. Obr. Lublina 1939 r. w Lublinie. W Polsce pierwsze miejsce zdobyło Technikum Mechatroniczne nr 1 (ZSLiT nr 1) w Warszawie.

Dominik Kęsik/MP

Końskowola: Będą kolejne konsultacje w sprawie praw miejskich

To decyzja rady gminy. Ponowne przeprowadzenie konsultacji to jeden z warunków złożenia wniosku o nadanie „stolicy” gminy praw miejskich. Ruszą w połowie lutego i potrwają miesiąc.

Mariusz Majkutewicz,
zastępca wójta gm. Końskowola
Mamy świadomość, że jest to trudne przedsięwzięcie, bo mieszkańcy już raz udział w nich wzięli

Radni chcą pozwolić decydować mieszkańcom

Zgodnie wcześniejszymi zapowiedziami, Rada Gminy Końskowola pod koniec kadencji pochyla się nad kwestią odzyskania przez „stolicę” gminy praw miejskich. Te Końskowola utraciła nakazem cara po Powstaniu Styczniowym. To nie pierwsze podejście do przywrócenia miejscowości statusu miasta. Jednak tym razem działania zmierzające do złożenia wniosku, ciągną się już od 2020 r. Właśnie wtedy rada dała władzom gminy zielone światło do tego, by wykonać ruchy zmierzające do przywrócenia historycznej sprawiedliwości. Wtedy też, mimo pandemii, jesienią odbyły się pierwsze konsultacje społeczne w sprawie odzyskania praw miejskich. Zdecydowana większość osób, która wzięła w nich udział, opowiedziała się „za”. Mimo że urzędnicy już w marcu 2021 r. byli gotowi składać wniosek, do tego jednak nie doszło. Część radnych, zwłaszcza opozycji, opowiedziała się za tym, by decyzję o tym, kto ma zostać burmistrzem oddać w ręce mieszkańców, którzy zdecydują o tym w najbliższych wyborach samorządowych. Choć w międzyczasie, zarówno wójt, jak i inni radni, podejmowali próby przekonania ich do zmiany podejścia, pozostali nieugięci.

Urząd wojewódzki: Konsultacje do powtórki

Koniec kadencji już w kwietniu. Zatem nadeszła pora, by wrócić do tematu.

W minioną środę 10 stycznia na wniosek wójta rada zebrała się na sesji nadzwyczajnej. Trzeba było działać szybko, bo jak się okazało, mimo że jeszcze kilka miesięcy temu włodarze mieli zapewnienie, że przeprowadzone 3 lata temu konsultacje są wiążące i raport z nich mogą dołączyć do wniosku o nadanie Końskowoli praw miejskich, to teraz sytuacja się zmieniła. Urzędnicy wojewody stwierdzili, że *„nie mogą być one miarodajne, przy rozpatrywaniu wniosku, który złożony zostanie w 2024 r., z uwagi na czas, jaki upłynie od przeprowadzenia konsultacji do złożenia takiego wniosku”*.

Dlatego konieczne jest przeprowadzenie konsultacji od nowa.

Konsultacje po feriach

Trzeba zrobić to już teraz, aby władze gminy zdążyły z dopełnieniem formalności do końca marca. Wtedy, po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku, Końskowola mogłaby stać się miastem od stycznia 2025 r., a wybrany w kwietniowych wyborach samorządowych wójt, z automatu stałby się burmistrzem.

Zgodę na przeprowadzenie konsultacji musi jednak wyrazić uchwałą rada gminy.

- Mamy świadomość, że jest to trudne przedsięwzięcie, bo mieszkańcy już raz udział w nich wzięli - mówił Mariusz Majkutewicz, zastępca wójta.

Początkowo w projekcie uchwały urzędnicy zaproponowali, żeby odbyły się one między 15 stycznia,a 15 lutego. Jednak potem uznali, że ze względu na ferie lepiej rozpocząć je w połowie lutego i prowadzić do 15 marca.

Swoje uwagi zgłaszali również radni. Zdaniem części z nich, głosowanie w konsultacjach powinno być tajne. Z tą sugestią zgodził się obecny na sesji wicewójt. Za ich przeprowadzeniem zagłosowało 11 radnych, 1 wstrzymał się.

- Konsultacje przeprowadzone zostaną we wszystkich sołectwach naszej gminy. Podobnie jak w 2020 r. osobami odpowiedzialnymi za przeprowadzenie konsultacji będą wyznaczeni przez wójta pełnomocnicy (m.in. sołtysi, dyrektorzy szkół, pracownicy urzędu gminy). Dodatkowo w każdej wsi odbędzie się spotkanie z mieszkańcami - informują władze gminy.

Ich terminy zostaną wkrótce ustalone i podane do publicznej wiadomości.

Zagłosować będzie można także w urzędzie gminy przy ul. Pożowskiej. Własne zdanie ma prawo wyrazić każdy, niezależnie od wieku.

Marta Pietroń

PUL

eprasa.pl 9354976e0b

Uczniowie z Piotrowic nie wyrzucają już niepotrzebnej odzieży na śmietnik. Dają jej drugie życie

Wyciągnęli z szaf ponad sześć ton ubrań

Zwycięska szkoła miała wskazać placówkę, do której Fundacja przekaże sprzęt rehabilitacyjny. Trafił on do Samodzielnego Publicznego Psychiatrycznego Zakładu Opiekuńczo Leczniczego w Celejowie (powiat puławski)

Ucząc dzieciaki ekologii, pomogli potrzebującym i środowisku a przy okazji posprzątali swoje szafy! I to nie tylko uczniowie, bo w akcję włączyła się cała lokalna społeczność. Dzięki ogromnemu zaangażowania mała szkoła z Piotrowic pokonała 60 innych placówek z kraju.

„Posprzątaj szafę, pomóż osobom z niepełnosprawnościami i wygraj nagrody" - tak do swojej akcji pomocowej zachęcała Fundacja Eco Textil. Z dobrym efektem, bo chętnych do wzięcia udziału w przedsięwzięciu było sporo - zgłosiło się ponad 60 szkół z całej Polski.

Uczniów ze Szkoły Podstawowej im. Adama Mickiewicza w Piotrowicach (gmina Nałęczów) nie trzeba było namawiać do wzięcia udziału w przedsięwzięciu. Od 15 października do 15 listopada 2023 r. dzielnie zapełniali ustawione przed szkołą kontenery na używaną odzież, obuwie i zabawki – na tym właśnie polegała akcja. Kontenery na terenie szkoły zapewniła Fundacja Eco Textil, organizator wydarzenia.

- W nasze działania zaangażowali się również mieszkańcy Piotrowic, którzy także „zrobili porządki w szafach" i wsparli nasze przedsięwzięcie – informuje szkoła.

Od 10 października takie obrazki były codziennością Szkoły Podstawowej w Piotrowicach

> **Fundacja Eco Textil niepotrzebne ubrania zmanienia na sprzęt rehabilitacyjny i pomoc osobom chorym, starszym lub niepełnosprawnym.**

Zbiórka używanej odzieży była doskonałą okazją do edukacji ekologicznej najmłodszych.

- Podczas trwania zbiórki przeprowadziliśmy wiele dodatkowych działań promujących akcję, których celem było zwrócenie uwagi najmłodszego pokolenia na istotę drugiego obiegu odzieży oraz kształtowanie postaw ekologicznych wśród dzieci i ich rodziców – mówi Magda Stawarska ze Szkoły Podstawowej w Piotrowicach.

Dla dzieci zorganizowano pogadanki ekologiczne, ale także cieszącą się wielkim powodzeniem „szafę wymiany ubrań".

Zebrane przez uczniów i lokalną społeczność ubrania były ważone przez firmę odbierającą.

- Mimo że jesteśmy małą wiejską szkołą, udało nam się zebrać 6170 kg ubrań i zdobyć I miejsce w Polsce!!! – mówi z dumą Iwona Góra, dyrektor placówki.

W ten sposób szkoła zdobyła nagrodę pieniężną i sprzęt rehabilitacyjny.

4 stycznia delegacja SP w Piotrowicach, dyrektor, nauczyciele i uczniowie, wraz z burmistrzem Nałęczowa, Wiesławem Pardyką, przekazała otrzymany sprzęt do Samodzielnego Publicznego Psychiatrycznego Zakładu Opiekuńczo Leczniczego w Celejowie. - Mamy nadzieję, że przekazany sprzęt będzie dobrze służył pensjonariuszom zakładu – mów pani Magda. - Jeszcze raz chcielibyśmy podziękować wszystkim za zaangażowanie i tak duże wsparcie. Znów pokazaliśmy, że razem możemy więcej! – dodaje.

A rywalizacja była ostra. Dwie zwycięskie szkoły, bo miejsce I przyznane zostało ex aequo dla Szkoły Podstawowej w Piotrowicach 6170 kg oraz dla SP w Konieczkach 6100 kg, różniło tylko 70 kg zebranej odzieży.

AG

Fundacja Eco Textil:

„To, co stanie się z używanymi ubraniami, ma ogromny wpływ na środowisko i nasze życie. Niepotrzebne rzeczy możesz wrzucić do śmietnika i produkować w ten sposób kolejny odpad lub do kontenera, by rozpocząć nową historię i pomóc potrzebującym. Zbieramy odzież używaną, zabawki i tekstylia. Ubrania, które nie są już nikomu potrzebne, posłużą innym. Pomóż nam tworzyć drugi obieg – z Tobą możemy więcej!".

Szkolne wyniki akcji:

I miejsce - klasa VII
II miejsce - klasa V
III miejsce - klasa VIII

PUL

Wpłacił zaliczkę za sprzęt, a sprzedawca zniknął

700 zł stracił mieszkaniec gminy Puławy. Była to zaliczka za traktorek ogrodowy.

47-letni mieszkaniec gminy Puławy ogłoszenie o sprzedaży traktorka ogrodowego znalazł na jednym z popularnych portali. Skontaktował się telefonicznie ze sprzedającą. Kobieta poinformował go, że warunkiem rezerwacji sprzętu jest wpłata zaliczki. Mężczyzna przelał jej za pomocą kodu BLIK 700 zł i dwa dni później ruszył wraz z żoną pod wskazany adres w województwie małopolskim, gdzie miał sfinalizować transakcję i odebrać sprzęt.

- Niestety okazało się, że pod podanym adresem nie mieszka kobieta z ogłoszenia. Nikt też nie chciał tam sprzedać traktora ogrodowego. Telefon, pod który dzwonił wcześniej 47-latek, był wyłączony, a ogłoszenie zniknęło z portalu. Wyjaśniamy okoliczności sprawy i ustalamy, kto stoi za tym oszustwem - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroń

Policjanci złapali włamywacza

Fot.KPP w Opolu Lub.

Mężczyzna włamał się do piwnicy, z której wyniósł łupy za ponad 700 zł

W środę, 10 stycznia jeden z mieszkańców Poniatowej powiadomił policjantów, że ktoś się włamał do jego piwnicy. Jak mówił, sprawca wyrwał skobel z drzwi, po czym ukradł znajdujące się tam przedmioty, m.in. warty ponad 700 zł telefon komórkowy

- Funkcjonariusze bez trudu namierzyli złodzieja. Trop doprowadził ich do 34-latka - mówi asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. - W jego miejscu zamieszkania policjanci ujawnili skradzione przez niego mienie. Okazało się jednak, że to nie jedyne przestępstwo na koncie 34-latka - dodaje.

Mężczyźnie postawiony został zarzut kradzieży z włamaniem, do których się przyznał. Sprawa jednak ma charakter rozwojowy. Policjanci weryfikują informacje, jakie uzyskali w sprawie innych przestępstw, w których 34-latek miał brać udział.

AG

R E K L A M A

PRZYCHODNIA

PCK – PUŁAWSKIE CENTRUM KARDIOLOGICZNE
PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA
24-100 PUŁAWY,
UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,
TEL. (81) 888 14 89
LUB
690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHORÓB SERCA I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

eprasa.pl 9354976e0b

Ptasia grypa uderzyła w Starym Uścimowie.

Zagazowano ponad 30 tys. ptaków

POWIAT LUBARTOWSKI: W hodowli indyków wykryto ognisko ptasiej grypy. Ptaki zostały zagazowane. To już kolejny raz, gdy w zimie hodowle w gminie atakuje ptasia grypa.

Ognisko ptasiej grypy w gminie Uścimów wykryto 9 stycznia. Pojawiło się w Starym Uścimowie. Właściciel jednej z hodowli sam zgłosił służbom, że w jego gospodarstwie jest ptasia grypa.

Indyki i perliczki do zagazowania

W środę 10 stycznia zebrał się w starostwie powiatowym sztab kryzysowy. P.o. powiatowy lekarz weterynarii i sekretarz gminy Uścimów Radosław Szumiec przedstawili sytuację w gminie.

- Drogi dojazdu do zagrożonych terenów zamknięte, pilnowane przez OSP. Na jezdni i wjazdach na posesje, w których jest wirus, są wyłożone maty dezynfekcyjne. Ustawione są tablice ostrzegawcze o obszarze zapowietrzonym (do 3 km) i zagrożonym (do 10 km) od ognisk choroby - informował w środę Radosław Szumiec.

Niestety, zaistniała konieczność uśmiercenia ptaków w hodowli, w której stwierdzono ognisko.

- Mamy do czynienia z jednym ogniskiem w hodowli 18 tys. indyków, 13 tys. perliczek z pobliskiej hodowli zagazowano profilaktycznie - informował w środę sekretarz gminy.

Tym razem z chorobą szybko sobie poradzono. W piątek było już po sprawie.

- Maty są już zwinięte, posterunki wczoraj o godz. 22 zostały zdjęte. Trwa dezynfekcja kurników - mówił Radosław Szumiec. Uśmiercone ptaki zostały wywiezione do utylizacji.

Ptasia grypa w gminie Uścimów uderza w zimie

Hodowcy drobiu przeżyli dramat w styczniu 2020 r. Już w Sylwestra wykryto pierwszy przypadek choroby w jednej z hodowli. Wirus rozprzestrzenił się w błyskawicznym tempie. Już trzy dni później potwierdzono obecność choroby w czterech różnych gospodarstwach w Starym Uścimowie. Wirus pojawił się też w sąsiednich powiatach.

Dwa lata temu, w styczniu 2022 r., ptasia grypa uderzyła ponownie. Padło lub zostało zagazowanych około 70 tys. ptaków hodowlanych, głównie indyków.

Gmina Uścimów to zagłębie drobiarskie, jest tam wiele ogromnych kurników z wielotysięcznymi hodowlami. Są położone blisko siebie, ptasia grypa ma więc warunki do rozprzestrzeniania się. Sprzyja temu też bliskość jezior, chorobę roznosi ptactwo wodne.

Marcin Kusyk

Uniwersytecki Szpital Dziecięcy ma nową dyrektor

Lublin: Uniwersytecki Szpital Dziecięcy ma nową dyrektor. Dr Kamila Ćwik zastąpi Ryszarda Śmiecha - pełniącego dotąd obowiązki dyrektora tego szpitala.

Ćwik wcześniej była dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Chełmie. Pracowała w Lubelskim Oddziale Wojewódzkim NFZ. Była Prezesem Zarządu Powiatowego Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim, a także pełniła funkcję rzecznika Okręgowego Szpitala Kolejowego w Lublinie.

Kamila Ćwik przedstawiła wstępne założenia dotyczące planów szpitala.

- Pierwszym naszym celem będzie stworzenie długoterminowej strategii dla Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego, tak aby móc stworzyć strategię kształcenia na przyszłość i nie musieć korzystać z zewnętrznych specjalistów. Oczywiście wiąże się to ze stabilnością i przewidywalnością zatrudnienia. Kolejnym zadaniem będzie uruchomienie nowych zakresów działalności Szpitala. Najbliższym zakresem działalności, bo jesteśmy w trakcie kompletowania dokumentów i kontraktowania z Narodowym Funduszem Zdrowia, będzie kliniczny oddział ginekologii dziecięcej. Oddział, który oprócz tego, że będzie zajmował się profilaktyką i leczeniem chorób układu rozrodczego, ma zajmować się ofiarami przemocy seksualnej i stworzyć kompleksowy program opieki nad osobami transpłciowymi; ma również za zadanie – także w kontekście wyzwań zmiany przepisów prawa – podać działania w zakresie transplantologii narządów płciowych - mówiła dr Kamila Ćwik.

Nowa dyrektor rozpoczęła pracę 3 stycznia.

Joanna Niećko

Henryk Smolarz szefem KOWR-u

Na dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa polityk Polskiego Stronnictwa Ludowego został powołany przez premiera Donalda Tuska 10 stycznia.

Fot.Archiwum

W przeszłości Henryk Smolarz był m.in. radnym Rady Powiatu Lubelskiego, wójtem gminy Niemce, wiceprezesem Agencji Rynku Rolnego czy prezesem KRUS-u. Od 2019 roku był zastępcą wójta gminy Niemce

Henryk Smolarz to jeden z czołowych działaczy PSL-u w naszym regionie. 54-latek w 2005 roku skutecznie kandydował w wyborach do Sejmu RP. W kolejnych dwóch wyborach nie powtórzył tego sukcesu, ale w 2011 roku przyjął mandat po tym, jak z mandatu zrezygnował Krzysztof Hetman. W wyborach w 2015 i 2019 roku nie uzyskał wystarczającej liczby głosów, by wejść do Sejmu. Podobnie było w ostatnich wyborach, gdy jako szóstka na liście Trzeciej Drogi zdobył 5 536 głosów i zanotował trzeci wynik spośród kandydatów ze swojego ugrupowania w szóstym okręgu wyborczym.

W przeszłości był m.in. radnym Rady Powiatu Lubelskiego, wójtem gminy Niemce, wiceprezesem Agencji Rynku Rolnego czy prezesem KRUS-u. Od 2019 roku był zastępcą wójta gminy Niemce.

Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa to agencja wykonawcza, podlegająca Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Jak czytamy na stronie internetowej instytucji, misją KOWR-u jest „wdrażanie i stosowanie instrumentów wsparcia aktywnej polityki rolnej oraz rozwoju obszarów wiejskich, na rzecz polskich rolników oraz innych podmiotów funkcjonujących w sektorze rolno-żywnościowym, zapewniając jednocześnie kompetentną obsługę".

Dominik Smagała

Ukradł dwa ciągniki. 26-latek w areszcie

Do kradzieży ciągników rolniczych doszło w grudniu na terenie gminy Baranów. Najpierw puławska policja dostała zgłoszenie o tym, że ze stodoły z jednego z gospodarstw zniknął ciągnik marki Ursus C360. Straty oszacowano na 30 tys. zł. Niebawem okazało się, że doszło też do włamania w innym gospodarstwie. Tam z garażu ktoś wyprowadził Ursusa C330 o wartości 20 tys. zł.

Kryminalni z Komendy Powiatowej Policji w Puławach doszli, że za wszystkim może stać 26-latek. Namierzyli też oba ciągniki, które zostały wywiezione poza nasze województwo. Zatrzymali mieszkańca powiatu puławskiego, a z pomocą funkcjonariuszy z województwa świętokrzyskiego odzyskali obie maszyny.

- 26-latek po przedstawieniu dwóch zarzutów - kradzieży i kradzieży z włamaniem został aresztowany na dwa miesiące. Grozi mu kara pozbawienia wolności do lat 10.

Marta Pietroń

„Pracownik banku" wmówił seniorce, że jej pieniądze są zagrożone

Łęczna: Seniorka mało nie straciła kilkudziesięciu tysięcy złotych. Za namową rzekomego pracownika banku wypłaciła z konta wszystkie pieniądze, które miały być zagrożone.

W czwartek (11 stycznia) do policjantów zgłosiła się 67-letnia mieszkanka gminy Milejów. Poinformowała, że odebrała telefon od kobiety podającej się za pracownika banku z wydziału do spraw bezpieczeństwa. Przekazała, że z jej konta ktoś chce wypłacić pieniądze.

- Następnie zatelefonował do niej konsultant. Polecił, aby wypłaciła ze swojego konta wszystkie pieniądze, które posiada na swoim rachunku, ponieważ są zagrożone. Zaznaczał, aby nie zgłaszała tego faktu policjantom. Rzekomy konsultant zamówił dla niej taksówkę, aby z pieniędzmi pojechała do Łęcznej do wpłatomatu. Kobieta zgodziła się na tę propozycję. Po kilkudziesięciu minutach pod jej dom przyjechał samochód, bez oznaczeń świadczących, że jest to taksówka. Kobieta wraz ze swoim mężem wsiadła do auta i pojechali do jednego z łęczyńskich banków. Tam na szczęście nie mogła obsłużyć wpłatomatu. Przez cały czas kontynuowała rozmowę telefoniczną z rzekomym konsultantem. Mężczyzna ten namawiał ją jeszcze, aby pieniądze wpłaciła na podane przez niego konto - opisuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Kobieta nie zgodziła się, a jej mąż rozłączył połączenie. Wrócili do domu zamówionym autem, płacąc za kurs 130 złotych.

Joanna Niećko

Zmiana szefa strażaków

Nadbryg. Grzegorz Alinowski - Lubelski Komendant Wojewódzki PSP odchodzi ze stanowiska. Komendantem był od 2016 roku.

W piątek (12 stycznia) odbyła się służbowa narada podsumowująca działalność Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie za 2023 rok. Jednym z punktów wydarzenia było zdanie obowiązków Lubelskiego Komendanta Wojewódzkiego.

Z dniem 13 stycznia obowiązki lubelskiego komendanta wojewódzkiego zostały powierzone st. bryg. Zenonowi Pisiewiczowi.

Joanna Niećko

Znalazł ciało znajomego na śniegu

Radzyń Podlaski: Mężczyzna znalazł ciało znajomego leżące na śniegu. Wcześniej pili razem alkohol.

We wtorek, 9 stycznia, w jednej z miejscowości w gminie Ulan Majorat znaleziono zwłoki mężczyzny.

Zgłaszający 68-latek na swojej posesji znalazł kolegę bez oznak życia. Mężczyzna leżał na śniegu przed drewutnią. Lekarz stwierdził zgon mężczyzny.

- Policjanci pracujący na miejscu pod nadzorem prokuratora ustalili, że mężczyźni wcześniej spożywali alkohol. Wstępnie wykluczono, by do śmierci 68-latka mogły się przyczynić osoby trzecie. Ciało mężczyzny zostało zabezpieczone do badań sekcyjnych - informuje starszy aspirant Piotr Woszczak z Komendy Powiatowej Policji w Radzyniu Podlaskim.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 9354976e0b

Były radny powiatowy idzie w zaparte. Nie chce oddać diet

POWIAT PUŁAWSKI:
Pełnomocnik Zbigniewa A., byłego radnego Rady Powiatu Puławskiego, zaskarżył wyrok, w którym sąd uznał, że pobrane diety mu się nie należały.

Co się wydarzyło?

Sprawa swój początek ma w styczniu 2020 r. Wtedy na posesji Zbigniewa A. w Brześcach Kolonii zjawili się kontrolerzy PGE i policja, podejrzewając, że może kraść prąd. Ten wszystkiemu zaprzeczał, podnosząc, że sam już wcześniej dopatrzył się pewnych nieprawidłowości, które zgłaszał do dostawcy prądu. Efektem śledztwa był akt oskarżenia przeciwko radnemu. Najpierw Sąd Rejonowy w Puławach uznał go za winnego i skazał na dziesięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata oraz grzywnę w wysokości 10 tys. zł. Potem sprawę w wyniku apelacji Zbigniewa A. rozpatrywał Sąd Okręgowy w Lublinie. Ponownie uznał go za winnego, ale zmienił kwalifikację czynu - już nie kradzieży, a usiłowania kradzieży prądu. Sędzia zmniejszył karę dla radnego - z dziesięciu na pięć miesięcy pozbawienia wolności w zawieszeniu na dwa lata.

Wyrok wygasza mandat

Teoretycznie wyrok skazujący sądu drugiej instancji oznaczał, że mieszkaniec gminy Janowiec z dniem jego ogłoszenia przestał być radnym, bo stracił prawo wybieralności. To jednak okazało się nie takie oczywiste. Tym bardziej że cały czas brał udział w sesjach Rady Powiatu i głosował, co ma odzwierciedlenie w nagraniach i w protokołach.

Choć wyrok zapadł w październiku 2021 r., to komisarz wyborczy dopiero 25 lutego 2022 r. wydał obwieszczenie o wygaśnięciu mandatu A. z dniem 21 października 2021 r. Dopiero na tej podstawie puławskie Starostwo uznało, że diety pobrane po skazaniu były radny powinien zwrócić. W sumie w tym czasie Zbigniewowi A. wypłacono 9,3 tys. zł.

Urzędnicy z puławskiego Starostwa skierowali do niego kilka pism, w których domagali się zwrotu wypłaconych mu diet. W odpowiedzi były radny przesłał swoje stanowisko, zgodnie z którym twierdzi, że diety mu się należały, bo faktycznie pełnił obowiązki i ponosił związane z tym koszty.

Starostwo idzie do sądu

Sprawa trafiła do sądu. W październiku 2022 roku puławski sąd w postępowaniu upominawczym wydał Zbigniewowi A. nakaz zapłaty na kwotę 9 tys. 333 zł plus koszty postępowania i ustawowe odsetki za opóźnienie od 28 kwietnia 2022 r. Pozwany wniósł sprzeciw od nakazu zapłaty i w związku z tym sprawa została skierowana na rozprawę. Wyrok zapadł latem ubiegłego roku. Sąd ponownie stanął po stronie Starostwa, uznając, że A. od wygaśnięcia mandatu nie powinien pobierać diety.

- Wygaśnięcie mandatu nastąpiło w październiku 2021 r. Mandat wygasza orzeczenie sądu karnego i prawomocny wyrok skazujący, a nie orzeczenie komisarza wyborczego - tłumaczył nam sędzia Marek Szociński-Klein, wiceprezes Sądu Rejonowego w Puławach i już wtedy informował, że do sądu wpłynął wniosek o sporządzenie uzasadnienia, co pozwoliło przypuszczać, że to jeszcze nie koniec batalii.

Sąd swoje, były radny swoje

- Były radny powiatu, Zbigniew A., wniósł apelację od wyroku Sądu Rejonowego w Puławach z dnia 17 lipca 2023 r. Jego pełnomocnik zaskarżył wyrok w całości - informuje Maciej Saran, rzecznik prasowy Starostwa Powiatowego w Puławach i dodaje:

- Nie mając obowiązku wnoszenia odpowiedzi na złożoną apelację, zespół radców prawnych Starostwa Powiatowego w Puławach przygotował ją, wnosząc tym samym o jej oddalenie w całości, wskazując przy tym, iż zarzuty pełnomocnika Zbigniewa A. są chybione, nie znajdują odzwierciedlenia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie, a przytoczona przez sąd I instancji argumentacja pozostaje jasna, logiczna i spójna.

Kiedy ponowna potyczka na sali sądowej?

- W chwili obecnej oczekujemy na rozpoznanie sprawy. Sąd Okręgowy w Lublinie nie wyznaczył jeszcze terminu posiedzenia - mówi rzecznik puławskiego Starostwa.

Marta Pietroń

Tym razem pomoc przyszła w porę

POWIAT OPOLSKI:
O mały włos, a doszłoby do tragedii... O samotnym, mieszkających w trudnych warunkach i bez ogrzewania mężczyźnie policję poinformowała czujna sąsiadka.

We wtorek, 9 stycznia po godzinie 18 policjanci na opolską policję zadzwoniła kobieta z informacją o samotnie mieszkającym w trudnych warunkach mężczyźnie.

- Kobieta dodała, że w mieszkaniu seniora jest zimno, a jego dom ma nieszczelne okna - informuje komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

Po przybyciu we wskazane miejsce funkcjonariusze znaleźli leżącego na łóżku 85-letniego mężczyznę przykrytego jedynie mokrym kocem. Był wychłodzony, ale przytomny, a w jego mieszkaniu nie było światła i wody.

- Z uwagi na stan wychłodzenia mężczyzny na miejsce wezwano karetkę pogotowia. Przybyły zespół ratownictwa medycznego stwierdził, że stan zdrowia seniora nie zagraża bezpośrednio jego życiu, ale z uwagi na niskie temperatury, nie mógł dłużej zostać w swoim domu - dodaje komisarz Piłat.

Niestety na miejscu nikt nie mógł zaopiekować się seniorem, więc policjanci przewieźli go do schroniska w Puławach.

Dzięki sąsiedzkiej postawie pomoc do mężczyzny trafiła w samą porę. Przypominamy, że niskie temperatury bywają prawdziwym zagrożeniem dla życia i zdrowia ludzi. Dlatego reagujmy, widząc osoby, które potrzebują pomocy - wystarczy zadzwonić pod numer służb ratunkowych.

AG

Straciła 3 tys.zł,
chcąc sprzedać przedmiot w sieci

POWIAT OPOLSKI:
Tym razem w sidła internetowych oszustów wpadła 42-letnia kobieta. Jej syn chciał sprzedać w internecie kierownicę gamingową. W efekcie kobieta straciła 3 tys.zł.

W niedzielę, 8 stycznia syn 42-letniej mieszkanki gminy Józefów nad Wisłą (powiat opolski) wystawił na sprzedaż na jednym z portali społecznościowych kierownicę gamingową. Na potencjalnego nabywcę nie musiał długo czekać, bo szybko odezwała się do niego kobieta zainteresowana zakupem. Zaproponowała nawet, że sama opłaci przesyłkę InPost. Sprzedający zgodzili się na zaproponowane warunki, a po chwili na numer 42-latki zadzwoniła osoba, która twierdziła, że jest pracownikiem InPostu, prosząc o próbny kod BLIK rzekomo niezbędny do weryfikacji konta transakcyjnego.

Kobieta postąpiła zgodnie ze wskazówkami oszustki, zalogowała się do swojej bankowości internetowej, podała kod i zatwierdziła transakcję na kwotę 3 tys.zł. Po wykonaniu tych czynności „pracownica InPostu" rozłączyła się, a 42-latka zrozumiała, że została oszukana, więc zgłosiła sprawę na policję.

- Dokonując transakcji w sieci, kierujmy się ograniczonym zaufaniem co do sprzedającego, czy też potencjalnego kupującego - przestrzega komisarz Sabina Piłat-Kozieł z KPP w Opolu Lubelskim.

AG

Grzegorz Szyszko w Komendzie Głównej PSP? Były komendant powiatowy z Lubartowa miałby objąć „ważne stanowisko"

Grzegorz Szyszko ma objąć ważne stanowisko w Komendzie Głównej - piszą media ogólnopolskie. Jakie? Na razie nie wiadomo.

Premier Donald Tusk powołał nadbrygadiera dr. inż. Mariusza Feltynowskiego na stanowisko Komendanta Głównego PSP. Spodziewane są też inne zmiany w dowództwie Straży Pożarnej. W mediach pojawia się nazwisko Grzegorza Szyszki.

Grzegorz Szyszko na opłatku strażackim w starostwie, grudzień 2023 r.

REG

- Do służby po ponad siedmiu latach ma wrócić też były Komendant Powiatowy PSP w Lubartowie, Grzegorz Szyszko. Młody oficer ma objąć ważne stanowisko w Komendzie Głównej, ale jego rola nie jest jeszcze jednoznacznie ustalona - donosi Onet.pl.

Sam Grzegorz Szyszko jeszcze nie wie, jakie stanowisko miałby zająć.

- Ustalenia ciągle trwają, w chwili obecnej nie ma żadnych konkretów - mówił nam w ub. tygodniu.

Grzegorz Szyszko był komendantem powiatowym w Lubartowie w latach 2010 - 2016. Przeszedł na emeryturę, ponieważ nastąpiła zmiana na stanowisku komendanta powiatowego, zaproponowano mu stanowisko, które ocenił jako „poniżej kwalifikacji".

Próbował sił w wyborach samorządowych, startował na radnego miejskiego w wyborach uzupełniających w 2017 r. W 2018 r. starał się o mandat w Sejmiku Województwa Lubelskiego. Mandatów nie zdobył. Działa w OSP, obecnie jako dyrektor Zarządu Wykonawczego ZOSP.

- Odpowiadam za działania OSP w całej Polsce - mówi.

Marcin Kusyk

eprasa.pl 9354976e0b

Rozbudowując szpital, natrafili na cenne znalezisko historyczne

Wielomilionowa inwestycja w Opolu Lubelskim odsłoniła historyczne „perełki”

Opole Lubelskie: Przy przebudowie szpitalnej kanalizacji pracownicy natknęli się pod ziemią na fragmenty dawnej zachodniej bramy wjazdowej do zespołu pałacowego oraz na elementy wschodnich podpór mostu.

Fot. Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków, fot. G.M. WUOZ Lublin

Prace przy rozbudowie szpitala w Opolu Lubelskim prowadzone są pod nadzorem archeologicznym, a kieruje nim Edmund Mitrus z Pracowni Badań i Nadzorów Archeologicznych z Lublina

Cenne znalezisko podczas prac budowlanych

Odkrycia dokonano podczas prac poprzedzających budowę nowego pawilonu szpitalnego przy Powiatowym Centrum Zdrowia w Opolu Lubelskim. Cała inwestycja zlokalizowana jest na terenie dawnego zespołu pałacowo – parkowego, który jest pod ochroną konserwatorską. Roboty rozpoczęły się jesienią ubiegłego roku od m.in. przebudowy kanalizacji. W związku z tym w miejscu dawnej, ale już nieistniejącej oficyny, wykonany został wykop koło budynku przy ul. Szpitalnej - na wysokości wejścia do Przychodni Lekarza Rodzinnego.

- (...) Odsłonięto relikt konstrukcji murowanej – ceglanej z otoczakami przy stopie fundamentowej, sięgającej głębokości od 0,7 do 4,5 metra - przekazuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

Przebudowa instalacji podziemnych pod nowy pawilon szpitalny w Opolu Lubelskim ruszyła na samym początku całej inwestycji. Jest ona prowadzona pod nadzorem archeologicznym, a kieruje nim Edmund Mitrus z Pracowni Badań i Nadzorów Archeologicznych z Lublina.

Od XX wieku pałac wykorzystywany jest na potrzeby szkolnictwa – mieści się tam Liceum Ogólnokształcące im. A. Mickiewicza, a dawne oficyny zaadaptowane zostały pod potrzeby szpitala. Nowy pawilon, w którym mieścić się będzie wojewódzkie centrum opieki nad osobami starszymi w Opolu Lubelskim, zgodnie z planami ma powstać w miejscu dawnej oficyny pałacowej, która rozebrana została w latach 90. XX w. z powodu jej stanu technicznego.

- Jest to cenne znalezisko pochodzące z czasów największej świetności założenia rezydencjonalnego w Opolu Lubelskim, które w czasach bardziej nam współczesnych uległo tak dużym przekształceniom, iż jego okazałości i dawnego piękna możemy się tylko domyślać na podstawie nielicznych archiwaliów i dalszych odkryć archeologicznych przy realizowanej inwestycji - informuje Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków.

A miejsce to ma odległą historię...

- Historia tego miejsca sięga najprawdopodobniej późnego średniowiecza i związana jest z rodem Słupeckich, który w Opolu Lubelskim miał swoją pierwotną siedzibę. Potwierdzają to inwentarze z 1690 roku, w których wymieniane jest dawne fortalicjum - dodaje LWKZ.

Na początku wieku XVIII - na skutek spadkowego podziału majątku - Opole Lubelskie trafiło w ręce Jana Tarły. Ten około 1740 roku postanowił przebudować tamtejszą rezydencję, powierzając pieczę nad pracami Franciszkowi Magierowi. Po śmierci Tarły (w drugiej połowie XVIII w.) - na skutek małżeństwa jego żony, Zofii, z Antonim Lubomirskim - majątek trafił właśnie do rodzimy Lubomirskich.

Lata 1766 - 1773 to ponowna przebudowa pałacu na zlecenie Antoniego - tym razem odpowiadali za nią Dominik Merlini i Franciszek Ferdynand Nax. Powstała okazała, barokowo - klasycystyczna rezydencja, wokół której urządzone zostało założenie ogrodowo-parkowe, a w nim stawy, sadzawki i oczywiście zasilające je kanały.

Spadek po Lubomirskich odziedziczyła z kolei Rozalia herbu Rzewuska, która w 1847 r. postanowiła sprzedać klucz opolski Kazimierzowi Wydrychiewiczowi. W jego ręce trafiło wszystko poza samym pałacem i dzikim ogrodem, które Rozalia podarowała Rządowi.

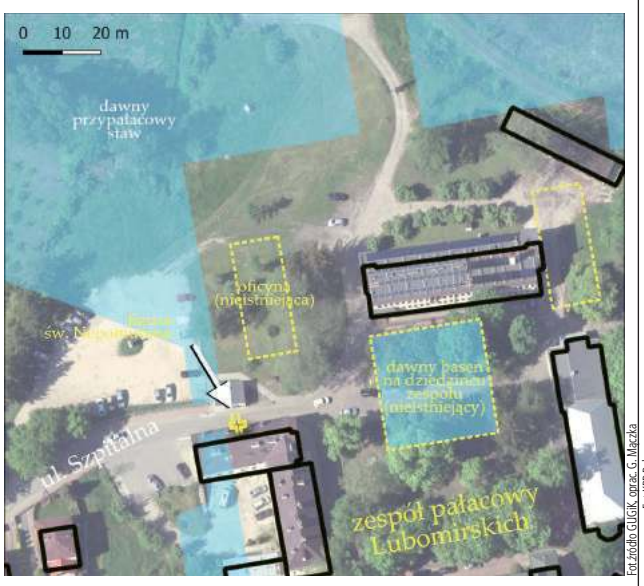

Fot. źródło: GUGiK, oprac. G. Mączka

Tak dawniej wyglądał zespół pałacowy w Opolu Lubelskim. Liniami przerywanymi zostały oznaczone nieistniejące już obiekty

Lubelski Wojewódzki Konserwator Zabytków: „Analiza planu zespołu pałacowo – parkowego w Opolu z 1776 r. pozwoliła zidentyfikować znalezisko jako pozostałość wschodniego przyczółka mostu przy dawnej zachodniej bramie wjazdowej do założenia. Konstrukcja niegdyś „rozpięta” była nad nieistniejącym obecnie kanałem zasilającym w wodę m.in. sadzawki ogrodowe położone na południe od budynku pałacu”.

W połowie XIX stulecia zespół zaczął ulegać stopniowej degradacji, aż w końcu w roku 1854 przebudowano go na koszary wojskowe. Powstały wtedy m.in. drewniane stajnie, kuźnie i łaźnie.

Z jednej historycznej chwili zrobiły się dwie...

Już sama rozbudowa opolskiego szpitala miała być chwilą historyczną.

- Po dwóch latach przygotowań rozpoczynany budowę. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że mamy w 100 procentach zagwarantowane środki finansowe na rozbudowę (budowa samego pawilonu ma kosztować ponad 22 mln zł - dop. red.). Powstanie nie tylko budynek, ale zmieni się także cały teren wokół – mówił w listopadzie ub.r. starosta opolski, Dariusz Piotrowski.

Specjalistyczną opiekę znaleźć tam mają pacjenci przewlekle chorzy, którzy wymagają - ze względu na stan zdrowia - całodobowych świadczeń pielęgnacyjnych, rehabilitacyjnych oraz kontynuacji leczenia. Znajdzie się tu 71 łóżek. Obecnie Zakład Opiekuńczo-Leczniczy liczy 25 łóżek.

I chociaż placówka znajduje się w miejscu dawnego zespołu pałacowego, nikt nie spodziewał się takich odkryć...

AG

Słodka kradzież. Do aresztu za czekolady

42-latek z Puław trafił do aresztu na dwa miesiące. Mężczyzna z jednego ze sklepów próbował ukraść czekolady.

8 stycznia do sklepu w Puławach wszedł mężczyzna, pochodził po jego wnętrzu, a w pewnym momencie do kieszeni kurtki zaczął pakować czekolady. Jego poczynania zauważyła sprzedawczyni. Gdy „klient” skierował się do wyjścia, poprosiła o zwrot towaru.

- Gdy mężczyzna nie chciał oddać czekolad, kobieta sama sięgnęła po część z nich. Udało jej się wyjąć mu z kieszeni osiem sztuk, ale dwóch pozostałych mężczyzna zaczął bronić. Odepchnął sprzedawczynię, następnie zaczął szarpać, po czym uderzył ją pięścią w głowę i uciekł - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Kobieta zgłosiła zajście na policję. W ustaleniu personaliów sprawcy pomógł również sklepowy monitoring. Złodziejem okazał się 42-letni mieszkaniec Puław karany wcześniej za przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu i mieniu.

Funkcjonariusze zatrzymali go, po przesłuchaniu usłyszał zarzut zuchwałej kradzieży rozbójniczej.

Decyzją sądu puławianin został tymczasowo aresztowany na dwa miesiące.

- W związku z tym, że będzie odpowiadał w warunkach recydywy, grozi mu kra pozbawienia wolności do lat 15 - dodaje kom. Rejn-Kozak.

Marta Pietroń

Fot. KPP Puławy

Mężczyzna już wcześniej miał problemy z prawem. Teraz będzie odpowiadał za próbę kradzieży 10 czekolad

Oszuści namówili go na inwestycje w kryptowaluty. Stracił pieniądze

Łęczna: Blisko 40 tysięcy złotych stracił 63-latek. Mężczyzna, chcąc zainwestować w kryptowaluty, dał namówić się oszustom na zainstalowanie na telefonie aplikacji.

Do policjantów zgłosił się 63-letni mieszkaniec Łęcznej.

- Poinformował, że w październiku ubiegłego roku na portalu społecznościowym zauważył reklamę jednej z firm zajmującej się obrotem kryptowalutami. Zadzwonił pod podany tam numer. Wówczas na platformie założył konto i wpłacił tam łącznie 1200 euro. Następnie na koncie obserwował wzrost swojej gotówki. Kiedy chciał wypłacić zgromadzone tam pieniądze, usłyszał od osób obsługujących platformę, że musi zainstalować na telefonie aplikację AnyDesk i zalogować się na swoje konto bankowe - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Aplikacja dała oszustom pełną kontrolę nad jego telefonem i kontem bankowym. Zamiast zarobić na inwestycji w kryptowaluty, stracił blisko 40 tysięcy złotych.

Joanna Niećko

REG

eprasa.pl 9354976e0b

Prezesi Bogdanki mogą już pakować walizki

Nowy minister aktywów państwowych, Borys Budka, wziął się za czystki kadrowe w spółkach skarbu państwa. W najbliższym czasie dojdzie do zmian we władzach Enei, a zaraz potem przyjdzie czas na Lubelski Węgiel Bogdanka.

To już ostatnie tygodnie Zarządu LW Bogdanka w tym składzie. Od lewej zastępcy prezesa Dariusz Dumkiewicz, Adam Wasilewski, Artur Partyka i prezes Kasjan Wyligała

Karuzela kadrowa ruszyła

Nie jest niespodzianką, że nowa koalicja rządząca zabrała się za wymianę władz w państwowych spółkach.

30 stycznia w Warszawie odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy państwowej spółki Enea. Decydujący głos ma w niej skarb państwa, który posiada ponad 52 proc. akcji.

W porządku obrad znalazły się zmiany w składzie rady nadzorczej Enei. Domaga się ich Borys Budka, minister aktywów państwowych w rządzie Donalda Tuska.

Można się spodziewać, że odświeżona rada nadzorcza nie będzie długo czekać z powołaniem nowego składu zarządu Enei. A nowe władze tej spółki będą mogły z kolei zwołać walne zgromadzenie w Lubelskim Węglu Bogdanka (Enea posiada prawie 65 proc. akcji LWB).

I tu przewidywany scenariusz jest podobny: nowa rada nadzorcza odwoła obecny zarząd lubelskiej kopalni.

Wpłacali na PiS

W jego skład wchodzą cztery osoby. Prezes Kasjan Wyligała pełni tę funkcję od 13 stycznia 2023 r. (wcześniej był wiceprezesem). Tuż przed objęciem fotelu prezesa był przy słynnych podziemnych zaręczynach Michała Moskala, szefa gabinetu politycznego prezesa Prawa i Sprawiedliwości, Jarosława Kaczyńskiego.

Sam Wyligała nie szczędził grosza na tę partię. W 2022 r. wpłacił na rzecz PiS 27 tys. zł. A Bogdanka nie jest pierwszą spółką skarbu państwa, w której pracował Wyligała. Ma w CV m.in. pracę w państwowym gigancie KGHM Polska Miedź.

Wiceprezesem od handlu i inwestycji w LW Bogdanka jest Dariusz Dumkiewicz. Jego wujek to Lech Sprawka, były wojewoda lubelski z PiS. Niedługo po dojściu tej partii do władzy Dumkiewicz został szefem lubelskiego oddziału Polskiej Spółki Gazownictwa. Wiceprezesem kopalni jest od 2018 r. Również w 2022 r. wpłacił na PiS - 25 tys. zł w 2023 r.

Kolejni dwaj członkowie zarządu Bogdanki to Artur Wasilewski (zastępca prezesa ds. ekonomiczno-fnansowych, związany z lubelską kopalnią od 2010 r.) i były działacz „Solidarności" Adam Partyka (sprawy pracownicze i społeczne, w LWB od 1985 r.)

Kogo wybrała załoga, a kogo minister?

Kadrowa miotła, która zbliża się wielkimi krokami do Enei, a potem do Bogdanki nie dotyczy członków rad nadzorczych wybranych przez załogę.

Przedstawiciele pracowników wybierani są na trzyletnią kadencję w wyborach powszechnych w całej grupie Enea. To Mariusz Romańczuk, pracownik LW Bogdanka, przewodniczący związkowej „Solidarności", a także Mariusz Damasiewicz z Elektrowni Połaniec i Mariusz Pliszka (Enea Operator). Ich kadencja trwa do 2025 r.

Z kolei przedstawiciele załogi w spółce LW Bogdanka to Dariusz Batyra i Bartosz Rożnawski. Ich kadencja trwa do czerwca 2024 r.

W zupełnie innej sytuacji jest za to Grzegorz Wróbel, członek rady nadzorczej LWB powołany bezpośrednio przez ministra aktywów państwowych (ma on prawo wybrać jednego członka rady nadzorczej LWB).

Grzegorz Wróbel jest radnym wojewódzkim Prawa i Sprawiedliwości. Teoretycznie może zostać w równie szybkim trybie odwołany, nawet jeszcze przed walnym zgromadzeniem.

Rada nadzorcza LW Bogdanka ma dziewięciu członków.

Kamil Kulig

Puławy: Czołówka na drodze wojewódzkiej

Cztery osoby trafiły do szpitala po zderzeniu nissana i opla na drodze 801 z Puław do Dęblina.

Do zdarzenia doszło w sobotnie popołudnie na wysokości miejscowości Matygi.- Ze wstępnych ustaleń policji wynika, że 19-latka, jadąca nissanem od strony Puław, wpadła w poślizg i straciła panowanie nad pojazdem, doprowadzając do czołowego zderzenia z jadącym z naprzeciwka oplem, który na skutek uderzenia spadł z nasypu - informuje kom. Ewa Rajn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Do szpitala z obrażeniami ciała trafiła 19-letnia kierująca nissanem z powiatu grójeckiego, 44-letni kierowca opla oraz dwoje pasażerów z opla (mieszkańcy powiatu ryckiego), którzy ucierpieli najbardziej - 42-letnia kobieta oraz 12-letni chłopiec. Badanie alkomatem wykazało, że oboje kierujący byli trzeźwi. Jak informuje puławska policja, sprawczyni zdarzenia - 19 - letnia kierująca nissanem - będzie odpowiadać za spowodowanie wypadku drogowego.

Marta Pietroń

Fot.KPP Puławy

Tego dnia droga była śliska. 19-latka nie zapanowała nad autem i uderzyła w jadącego z naprzeciwka opla

Czerwona woda w rzece Leonce. Na nogi postawione służby

OPOLE LUBELSKIE: Szok! Czegoś takiego nawet strażacy nie widzieli. Niewielka rzeczka Leonka płynąca przez Opole Lubelskie zmieniła w sobotę barwę. – Była czerwona jak wigilijny barszcz – komentują strażacy.

Tego rzadkiego odkrycia dokonały osoby, które w sobotę wybrały się na spacer nad rzekę Leonkę, w okolicy dawnej cukrowni w Opolu Lubelskim. W pewnym momencie spacerowicze zaczęli przecierać oczy ze zdumienia, widząc płynącą w rzece czerwoną ciecz.

Na miejsce pojechali strażacy. Potwierdzili zgłoszenie.

- Przeszli w górę rzeki, ale nie mogli ustalić, skąd wypływa ta czerwona woda – relacjonuje st.kpt. Artur Abramowicz ze stanowiska kierowania komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Opolu Lubelskim.

Fot.KP PSP w Opolu Lubelskim

Tego rzadkiego odkrycia dokonały osoby, które w minioną sobotę wybrały się na spacer nad rzekę Leonkę, w okolicy dawnej cukrowni w Opolu Lubelskim. Woda w rzece była bordowa

Do Opola ściągnięta została grupa ratownictwa chemicznego ze straży w Lublinie, która pobrała próbki wody do badań. Pojawiła się też policja.

Zagadka czerwonej wody rozwikłana została dość szybko. Mundurowi podejrzewali, że związek z zaistniałą sytuacją może mieć znajdujący się niedaleko zakład Appol. Ich przypuszczenia były trafione.

- Okazało się, że w dużym zbiorniku, w którym przechowywany był sok z buraka czerwonego, pękł zawór. I sok poprzez sieć burzową i kanalizację spłynął do rzeki. W sumie do Leonki trafiło około 200 litrów soku – mówi Abramowicz.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG

eprasa.pl 9354976e0b

Witek Muzyk Ulicy pozostanie w naszych sercach, myślach

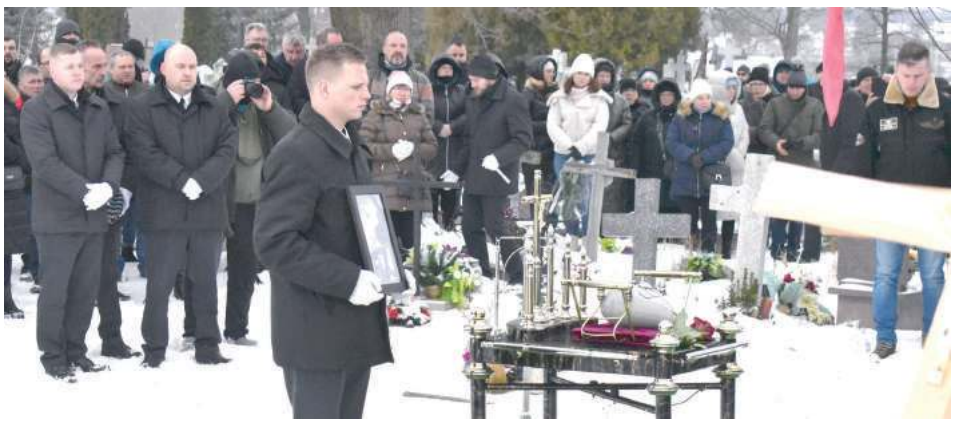

Blisko tysiąc osób żegnało Witka Muzyka Ulicy

Malowa Góra. Kilkaset osób przybyło różnych części Polski, a nawet świata, by pożegnać Witolda Mikołajczuka. Witek Muzyk Ulicy miał 42 lata.

Popłynęło morze łez. Żegnała go najbliższa rodzina, dzieci, mieszkańcy Kołczyna, okolic, ale również grono przyjaciół, znajomych oraz fanów jego talentu. Nie ma nic bardziej przejmującego, kiedy nad prochami staje mama oraz tata. Wszyscy czekali na koncerty Witka. Nikt nie przypuszczał, że spotkamy się na jego pogrzebie.

Zgromadzeni wysłuchali tak uwielbianego utworu „Serce wolności" oraz „Proszę Polski, nie umieraj". Miejsce spoczynku śp. Witolda przykryły wieńce, kwiaty. Zapalono wiele zniczów. Był moment szczególny. Kilkuletnia dziewczynka przyniosła własnoręcznie namalowany obraz przedstawiający Witka. Z pewnością wiele dla niej znaczył. Zresztą jak dla wielu z nas.

MAMA I TATA NAD URNĄ...

- Synku, zaczekaj na mnie. Będziemy wszyscy razem. Wierzę w to mocno. Kocham Cię. Czekaj na mnie - ze łzami w oczach powiedziała mama śp. Witolda Mikołajczuka.

- Spoczywaj w spokoju. To Ty miałeś zagrać na moim pogrzebie. Byłeś wielki, wolny. Walczyłeś o wszystko. Wszyscy rzucali Ci kłody pod nogi, ale nie sprzedałeś się. Jestem dumny. Zostawiłeś muzykę ludziom, którzy Ciebie kochają. Serce mi krwawi. Graj tam u góry. Żegnaj - dodał jego ojczym, z którym związany był od dziecka.

mp

Prochy śp. Witolda Jana Mikołajczuka spoczęły na cmentarzu w Malowej Górze

Kilkuletnia dziewczynka przyniosła własnoręcznie namalowany obraz przedstawiający Witka. Z pewnością wiele dla niej znaczył. Zresztą jak dla wielu z nas

Witek Muzyk Ulicy

Witold Mikołajczuk urodził się 6 września 1981 w Żarach. Był muzykiem, kompozytorem, akordeonistą, gitarzystą, wokalistą, aranżerem i autorem tekstów. Wychowywał się w Kołczynie w gminie Rokitno, dokąd przeprowadził się z matką w 1989 roku z Żar.
Witek był muzycznym samoukiem. Ukończył I Liceum Ogólnokształcące im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Białej Podlaskiej, a w trzeciej klasie założył zespół rockowy o nazwie „Śrubokręt". Pracował też jako wolontariusz muzyczny - nieodpłatnie uczył muzyki w szkole podstawowej. Przez kilkanaście lat pracował jako handlowiec. Później zajął się graniem na akordeonie i gitarze oraz ulicznymi występami muzycznymi. Można było go spotkać m.in. w stolicy. Grając na ulicach Warszawy, komponował utwory, a amatorskie nagrania z występów umieszczał na portalach społecznościowych.

Łosicki: Plan był taki, by wiosną zagrał u nas ponownie

Poznali się kilka lat temu. Będąc prezesem Krzny Rzeczyca, zaprosił go na koncert z okazji 50-lecia klubu. Zaprzyjaźnili się.

Łukasz Łosicki, prezes Krzny Rzeczyca
Zaprosiliśmy go do Rzeczycy. Zagrał na naszym święcie. Został fenomenalnie przyjęty

- To był artysta z krwi i kości. Oryginalny, stanowczy oraz realizujący to, co ma w głowie, a nie to, co ktoś mu każe. Witek był pozytywną jednostką. Wyjątkową - mówi Łukasz Łosicki.

Jak przyznaje, po raz pierwszy zobaczył go w mediach społecznościowych.

- To był filmik z piosenką „Serce Wolności". Witek chodził na bosaka pomiędzy warszawskimi kamienicami. Uzależniłem się. W głowie miałem cały czas tekst. Podśpiewywałem - dodaje.

Łosicki postanowił pójść dalej.

- Poznałem Witka dzięki dziennikarzowi Wspólnoty, czyli dzięki Tobie. Taka jest prawda. Wspólnymi siłami oraz pomocy wójta Krzysztofa Adamowicza zaprosiliśmy go do Rzeczycy. Zagrał na naszym święcie. Został fenomenalnie przyjęty. Wszyscy dobrze się bawili, a ja nie byłem na koncercie. Ci, którzy pamiętają, miałem wstrząs anafilaktyczny po ugryzieniu przez osę. Śmiałem się później, że Witek wjeżdżał na nasz obiekt, a mnie odwożono karetką do szpitala - wspomina.

Niedługo później mieli już okazję się zapoznać.

- Jako klub zaangażowaliśmy się w pomoc zawodnikowi Adrianowi Stasce. Odbył się koncert charytatywny na jego rehabilitację. Pomocą służył burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego. Mogłem go powitać, uściskać, poznać - mówi.

Łosicki dodaje:

- Odszedł ktoś prawdziwy, a nie artysta kreowany przez korporację. Zaprzyjaźniliśmy się. Wiele razy rozmawialiśmy. Plan był taki, by wiosną zagrał u nas ponownie. Tak ustaliliśmy na przełomie listopada i grudnia. Chciał do nas wpaść. Niestety. Nie będzie nam to dane. Odszedł ktoś nieoczywisty. Świat muzyki stworzył gwiazdę, która miała ciężką drogę, żeby się wybić. Blokowały go różne sprawy, ale również skromność. U Witka nie było cukierkowych teledysków. Cechowała go prostota. Żegnaj, przyjacielu - kończy.

mp

Szewczuk: Umawialiśmy się na koncert. U niego hit gonił hit

Jacek Szewczuk jest wójtem gminy Rokitno. Znał Witolda Mikołajczuka od wielu lat. Miał nadzieję, że Witek przyjedzie w tym roku i zagra koncert.

Jacek Szewczuk, wójt gminy Rokitno
Jego marzeniem był powrót w rodzinne strony. Mieliśmy zrobić dużą imprezę, która miała być cykliczna

Jak przyznaje, poznał go w momencie, kiedy został dyrektorem Gminnej Instytucji Kultury w Rokitnie.

- Pamiętam to, jak dzisiaj. Witold przyszedł do nas wraz ze swoją siostrą. Grał na gitarze, a Patrycja śpiewała. Widać było duszę artystów. Grali pojedynczo, w duecie przy uroczystościach gminnych. Siostra była młodsza od Witka. Była naszą małą gwiazdeczką z osiągnięciami muzycznymi rangi wojewódzkiej - mówi Jacek Szewczuk.

Wójt dodaje, że Witek miał pojedyncze występy.

- Później kontakt się urwał. Poszedł do wojska, później wyjechał do dużego miasta. Śledziłem jego karierę ze śpiewaniem. Cieszyłem się, że coraz częściej można go posłuchać, zobaczyć - twierdzi.

Ponowne spotkanie miało miejsce po latach.

- Witek zadzwonił. Jego marzeniem był powrót w rodzinne strony. Mieliśmy zrobić dużą imprezę, która miała być cykliczna. Działo się to jakieś 12 lat temu. Kariera ruszyła, ale on nie zapominał miejsca, w którym się wychował - dodaje.

Po latach Mikołajczuk pojawił się u wójta w Urzędzie Gminy.

- Bardzo szybko doszliśmy do porozumienia. Początkowo jego koncert miał odbyć się w lipcu ubiegłego roku. Nie udało się, ale umówiliśmy się, że w tym roku Witek musi zagrać w Rokitnie. Pozostaną wspomnienia z koncertu w Cieleśnicy Pałac, gdzie dał niesamowity show - mówi.

Szewczuk podkreśla, że słuchał utworów Witka Muzyka Ulicy przede wszystkim ze względu na ich moc.

- Znaliśmy się, ale tak po prostu ceniłem jego warsztat. Chyba wszyscy zgodzą się ze mną, iż niemal każda piosenka była hitem. Często jest tak, że artysta ma jeden przebój i szereg utworów. Witek działał inaczej. U niego hit gonił hit, jak zresztą sam wielokrotnie podkreślał. Mój ulubiony kawałek? Każdy - dodaje.

Wójt gminy Rokitno dodaje, że zaraził muzyką Witka wiele osób.

- Często rozmawialiśmy o jego twórczości. O tym, jak sam doszedł do wszystkiego. Jaki miał talent. Moi znajomi raz, wsłuchując się w utwór, zakochiwali się w jego melodiach, słowach, barwie głosów - mówi.

Szewczuk przypomina sobie jedną z rozmów.

- Witek marzył o wiosce wikingów. To miało być tematyczne miejsce. Chciał tam zapraszać ludzi. Marzył o naszym terenie. Dużo mówił o naturze - dodaje i podkreśla, że jako wójt będzie chciał czcić pamięć Witolda Mikołajczuka. - Plany są, ale to jeszcze za wcześnie. Dopiero co go pożegnaliśmy. Mogę obiecać, że nie zapomnimy o jego osobie. Był wielki i taki pozostanie w naszych myślach i sercach - kończy.

mp

REG

eprasa.pl 9354976e0b

Przesłane przez naszych Czytelników!

Życzenia dla Babci i Dziadka!

Lubartów:

- Ukochanej Babci Misi i Ukochanemu Dziadkowi Antkowi najlepsze życzenia składają: Edytka i Karolek. Kochamy Was bardzo!

- Kochanemu Dziadkowi Jurkowi z Lubartowa serdeczne życzenia składają: Edytka i Karolek! Kochamy Cię Dziadku!

- Kochana Babciu, Kochany Dziadku, W dniu Waszego święta życzę Wam, aby radość i pomyślność towarzyszyły Wam każdego dnia oraz abyście byli zdrowi i szczęśliwi. Życzenia dla Danuty i Andrzeja Dadej z Łucki oraz dla Henryki i Jana Hunek przesyła Mateuszek z Majką

- Babcia Danusia, Baran powiat Lubartów: - Z okazji Dnia Babci życzymy Ci wszystkiego, co w życiu najlepsze i najpiękniejsze, dużo zdrowia, nieustającej radości oraz samych pogodnych dni. Życzą wnuki: Olek, Kajtek, Igor, Ada, Natalia, Kuba, Eryk, Krystian i Ola

Łęczna:

- Anna i Zbyszek Dudek oraz Teresa i Romuald Kułakowscy - Kochana babciu, kochany dziadku, dziś wam przynoszę po jednym kwiatku, do tego dokładam serdeczne życzenia, niech wam się spełnią wszystkie marzenia! Życzą Franio i Adaś Kułakowscy

Łuków:

- Dla Babci Ali Milczarek z Ryżek - Życzę Ci, Babciu, aby każda chwila była dla Ciebie pełna miłości i uśmiechu, tak, jak dla nas są chwile spędzone z Tobą... - Roksanka i Amelka Sztukiewicz z Łukowa

- Dla Babci Ali Milczarek z Ryżek - Niech każdy dzień w Twoim życiu, Babciu, będzie pełen miłości, uśmiechu i ciepła, które zawsze od Ciebie płynęło. Wszystkiego najlepszego! Wnuki: Kornelka, Marcel i Ksawier Matyjasek

- Dla Babci Danusi i Dziadka Staśka Sztukiewicz z Łukowa - Z okazji Waszego święta życzymy Wam dużo zdrowia, dobrego samopoczucia, miłości oraz tego, by każdy dzień przynosił Wam uśmiech i radość... życzą: Wnuczki Amelia i Roksana Sztukiewicz

- Dla Babci Kazimiery i Dziadka Zenka Matyjasek z Teodorowa - Dla Babci i Dziadka w tym wyjątkowym dniu, samych radości i chwil jak ze snów! Abyście się nigdy nie zmieniali i zawsze przy tym pamiętali, że uwielbiamy spędzać z Wami czas i chcemy, byście jak najdłużej byli wśród nas!!! życzą: wnuki Marcel, Kornelka i Ksawier Matyjasek

- Dla Jolanty Paciorek z Łukowa - Kochana Babciu, życzę Ci wszystkiego, co najpiękniejsze oraz dziękuję za troskę, ciepło i miłość. Kochane Wnuki Laura i Jakub

Opole Lubelskie:

- Kochanej Babci Gieni z Opola Lubelskiego serdeczne 100 lat, Patryczek Wójtowicz, lat 4

- Droga Babciu, Drogi Dziadku chcielibyśmy Wam wręczyć bukiet kwiatków, lecz jest styczeń, kwiatków nie ma, więc Wam składamy te życzenia: zdrowia, szczęścia, pomyślności, grzecznych wnuków i radości. Dla Aliny i Henryka Cichawów z Komaszyc od Niny i Krystiana

- Ile gwiazd w wieczornym mroku ponad naszym krajem lśni, tyle przynieś Drogim Dziadkom jasnych i szczęśliwych dni. Krystynie i Stanisławowi Cyran z miejscowości Przytyki życzą kochane wnuki Natalia, Dariusz i Arkadiusz

- Alina Michalak i Kazimierz Michalak z Ratoszyna Pierwszego - Wychowali swoje dzieci, A czas ciągle leci, leci. Dzisiaj na pociechę mają wnuki, które ich kochają! Wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Babci i Dziadka, życzą Emilia i Lenka Michalak

- Kochanym Dziadkom - Ani i Mariuszowi Adamczyk - Spełnienia marzeń, radości i szczęścia od Waszego wnuczka na znak, że pamięta! Byście marzenia spełniali i szczęśliwi byli, a smutek każdego dnia w mig przegonili. Niech długo Wam zdrowie dopisuje i miłość w Waszych życiach króluje! życzy wnuczek Filip Bijak

- Dla Teodory i Józefa Plutów z Granic - Życzymy Ci Babciu, samych dni słonecznych, Pogodnych, wesołych, tak, jak ten wierszyk. Żebyś nie miała nigdy żadnych zmartwień, By się spełniło każde z Twoich pragnień. A Tobie Dziadku, czego życzyć mamy? Dużo czasu wolnego, samych przyjemności, Jak najmniej kłopotów i wiele radości! Nic do naprawiania, dźwigania, trzepania. Tylko miękki fotel i coś do chrupania. Zdrowia dobrego i życia najdłuższego! Życzą wnuki Fabian, Natan i Tobiasz Lankamer

- Z okazji dnia Dziadka i Babci chcę złożyć Najserdeczniejsze Życzenia Prababci Marii Leśniak z Niezdowa i pamiętać te Babcie i Dziadków, których nie ma już z nami. Kubuś Gorczyca z Niezdowa

- Wychowali swoje dzieci, A czas ciągle leci, leci. Dzisiaj na pociechę mają Wnuki, które ich kochają! Wszystkiego najlepszego z okazji Dnia Babci i Dziadka Annie i Januszowi Toś z Opola Lubelskiego życzą Zuzia i Antoś Lesińscy

Radzyń Podlaski:

- Dla Babci Grażyny i Dziadka Marka z Kakolewnicy: W tym wyjątkowym dniu, samych radości i chwil jak ze snów! Abyście się nigdy nie zmieniali i zawsze przy tym pamiętali, że uwielbiam spędzać z Wami czas i chcę, byście jak najdłużej byli wśród nas! Życzą Ala i Bartek :*

Parczew:

- Dla babci Reni Greś z Korony Kochana Babciu, z okazji Twojego Święta, życzymy Ci wszystkiego, co w życiu najlepsze i najpiękniejsze, dużo zdrowia, nieustającej radości oraz samych pogodnych dni. Życzą wnuki z Korony, Jasionki i Lubiczyna

- Dla babci Basi Zenowicz z Korony, Droga Babciu, z okazji Twojego święta życzę Ci dużo zdrowia, miłości, pociechy z wnuków oraz aby każdy dzień przynosił Ci uśmiech i radość. Życzą wszystkie wnuki

- Kochani Dziadkowie, dużo miłości, by każdy dzień upływał Wam w radości, by Boża Opatrzność stale nad Wami czuwała, by wszystkie Wasze potrzeby i marzenia spełniała! Dla Anny i Mirosława Boguszewskich z Parczewa życzy wnuk Wiktor

- Najserdeczniejsze życzenia szczęścia, pomyślności oraz - co najważniejsze - dużo zdrowia i energii. Kochamy Was. Dla Anny i Mirosława Boguszewskich od wnuków Oliwii i Klaudii Stempniak z Parczewa

- Bogumiła i Mieczysław Przystupa, Łubka - Droga Babciu i Drogi Dziadku w dniu Waszego święta życzymy Wam, aby radość i pomyślność towarzyszyły Wam każdego dnia oraz abyście byli zdrowi i szczęśliwi. Życzą wszystkie Wasze wnuki

- Kochany Dziadku, przyjmij te życzenia i wiedz, że me serce nigdy się nie zmienia, a więc w Twe Święto, w dniu pełnym radości, życzę zdrowia, szczęścia, pogodnej starości. Dla Eugeniusza Suwińskiego z Parczewa życzy wnuk Wiktor

Puławy:

- Dla Babci Marty i Dziadka Waldemara Kobiałka z Wąwolnicy: - Sprawiacie, że moje dzieciństwo jest kolorowe i szczęśliwe. Dziękuję za wszystko i przesyłam najszczersze życzenia: zdrowia, siły, miłości, pomyślności oraz aby każdy dzień przynosił Wam uśmiech i radość. Kocham Was, wnuczek Nikoś Kobiałka

- Babcia Tereska i Dziadek Zygmunt Mikos, Żyrzyn: Z okazji Dnia Babci i Dziadka życzymy Wam wszystkiego, co w życiu najlepsze i najpiękniejsze, dużo zdrowia, nieustającej radości oraz samych pogodnych dni. Życzą wnuczka Ada i wnuk Eryk

Ewa Jaszczak

Witamy na świecie.
Noworodki urodzone w lubartowskim szpitalu

Oliwier Dobosz z babcią Iwoną, Leszkowice, gmina Ostrówek, pow. lubartowski
ur. 11 stycznia, g. 4:16, 3340 g, 54 cm
Rodzice: Klaudia i Bartek

Lilia Adamczyk na zdjęciu z tatą, Kolonia Domaszewska, powiat radzyński
ur. 9 stycznia, g. 12:15, 3,07 kg, 54 cm
Rodzice: Sylwia i Kuba

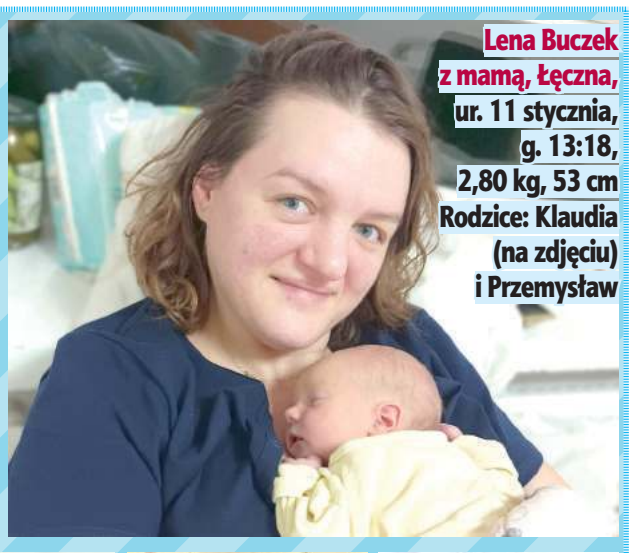

Lena Buczek z mamą, Łęczna, ur. 11 stycznia, g. 13:18, 2,80 kg, 53 cm
Rodzice: Klaudia (na zdjęciu) i Przemysław

Aleksander Dajek, Lisów, k. Lubartowa,
ur. 11 stycznia, g. 17:08, 3510 g,
Rodzice: Julita i Mateusz
Rodzeństwo: Mikołaj (3 lata)

Gabriel Błoński, Ostrów Lubelski
ur. 12 stycznia, g. 5:02, 3060 g, 54 cm
Rodzice: Monika i Tomasz
Rodzeństwo: Nikodem (8 lat), Igor (11 lat)

Aleksandra Bojarczuk, Radzyń Podlaski,
ur. 10 stycznia, g. 23:32, 3750 g, 56 cm
Rodzice: Wioleta i Rafał
Rodzeństwo: Szymon (5 lat)

Helena Budzyńska, Lubartów,
ur. 10 stycznia, g. 21, 3510 g, 55 cm
Rodzice: Aleksandra i Piotr

Laura Osipiuk, Radzyń Podlaski,
ur. 10 stycznia, g. 00:05, 2950 g, 53 cm
Rodzice: Edyta i Adam

REG

eprasa.pl 9354976e0b

Śladami „Gołąbków” Jezierskich

Potomkowie najsłynniejszego łukowskiego kasztelana z wizytą w Łukowie

Na początku stycznia Łuków i okolice odwiedzili bezpośredni potomkowie Jacka Jezierskiego (1722-1805) – protoplasty rodu, ważnej postaci czasów stanisławowskich, m.in. senatora Sejmu Wielkiego i ostatniego kasztelana łukowskiego. Praprawnukowie kasztelana, Jacek i Andrzej Jezierscy wraz z synami, po raz pierwszy odwiedzili miejsca związane ze swoimi przodkami, a takich w ziemi łukowskiej odnaleźli całkiem sporo!

Mimo że rodzina naszych gości (używająca przydomka „Gołąbek” dla odróżnienia od innych Jezierskich, których do dzisiaj u nas niemało, włączając w to autora relacji) przeniosła się w okolice Warszawy ponad 200 lat temu, to właśnie Ziemia Łukowska jest ważnym miejscem w ich rodowej historii.

Dzięki uprzejmości właściciela udało się odwiedzić obecny dwór w Sarnowie, który, mimo że z Jezierskimi nie ma już nic wspólnego, być może został wybudowany w podobnym miejscu, co dawna siedziba ich przodków sprzed 300 lat

Wszystko zaczęło się od kasztelana...? Nie do końca!

Owi Jezierscy wzięli swój przydomek od podłukowskiej wsi Gołąbki, a przedstawiciele rodu przez XVII i XVIII wiek mocno angażowali się w lokalne sprawy, pozostawiając po sobie spory dorobek. I nie chodzi tylko o działalność rzutkiego, ale i kontrowersyjnego łukowskiego kasztelana Jacka (patrz ramka), który dzięki swojej przedsiębiorczości i niewątpliwemu talentowi politycznemu wprowadził swoją rodzinę na salony i zapewnił jej dalsze powodzenie (np. uzyskując dla swojej części rodu tytuł hrabiowski). Inni krewni również zapisali się na kartach łukowskiej historii.

Sprowadzenie pijarów i fundowanie kościołów

Po kurtuazyjnej wizycie w magistracie goście udali się do kolegiaty Przemienienia Pańskiego, zwiedzając popijarski kościół i dawne Kolegium Pijarów, gdzie uczyli się ich przodkowie. To właśnie pradziad odwiedzających – Krzysztof, podstoli kijowski wraz z bratem Janem Dominikiem, sędzią ziemskim łukowskim, odegrali ważną rolę w sprowadzeniu zakonników i otwarciu w 1701 r. pijarskiej szkoły, która krzewiła edukację i stanowiła o pozycji Łukowa przez kolejne dziesięciolecia.

Wspomniany Jan Dominik Jezierski był wręcz jednym z głównych pomysłodawców i „motorem napędowym” sprowadzenia oo. Pijarów - zabiegał o to m.in. na sejmach i sejmikach. Przodek naszych gości nie szczędził na ten cel prywatnych środków – dla zakonników przeznaczył 3000 zł oraz dochody ze swojego podłukowskiego folwarku. Pieniądze na utworzenie kościoła i szkoły (1500 zł) dał także wspomniany Krzysztof Jezierski.

Co ciekawe, bracia Jezierscy sfinansowali w tym samym czasie (około roku 1700) budowę drewnianego kościoła parafialnego - pw. Niepokalanego Poczęcia NMP, który służył łukowianom przez ok. 40 lat.

Kolejnym przystankiem był kościół pw. Podwyższenia Krzyża – dawna pobernardyńska świątynia, na murowanie której na dobrach Jezierskich w XVIII w. ulokowano tysiąc złotych. W kościele znajduje się także portret trumienny „dobrodzieja kościoła i zakonników” - Jana Jezierskiego (kopia, oryginał jest w Muzeum Diecezjalnym w Siedlcach). Po świątyni oprowadził gości p. Jan Rzewuski, organista i jednocześnie historyk, autor książek poświęconych łukowskim parafiom.

Kierunek - gniazdo rodowe: Jeziory i Gołąbki

Po obejrzeniu „Mówiącego Kamienia” poświęconego publicyście i pisarzowi, Franciszkowi Salezemu Jezierskiemu (1740-1791) – a jakże – kolejnemu kuzynowi naszych gości, jadąc przez rondo tegoż patrona na ul. Radzyńskiej, udali się oni do gniazda rodowego: Jezior i Gołąbek, gdzie odwiedzili miejscową szkołę i odsłoniętą w 2022 r. tablicę poświęconą słynnemu „Wulkanowi Gromów” Kuźnicy Kołłątajowskiej. Był także czas na spotkanie i rozmowy z dyr. Anną Krzęcio-Woroniecką oraz sołtyskami Jezior i Gołąbek – p. Iwoną Rogalą oraz p. Małgorzatą Komarowską.

Wizyta Jezierskich rozpoczęła się od spotkania z dyr. Mariuszem Burdachem w Muzeum Regionalnym, gdzie naszym gościom przybliżono historię miasta i regionu. Następnie, po spotkaniu z burmistrzem Piotrem Płudowskim i wiceburmistrzem Mateuszem Popławskim, goście rozpoczęli objazd naukowo-sentymentalny po miejscach Ziemi Łukowskiej związanych z historią rodziny Jezierskich

Na dawnych włościach w Sarnowie

Z Gołąbek Jezierscy ruszyli do Sarnowa, ponieważ to właśnie tam ich rodzina przeniosła się pod koniec XVII wieku. Bezpośredni przodkowie naszych gości – Abraham Jezierski, jak podaje Adam Amilkar Kosiński w swoim Herbarzu *mąż zabiegły i rycerski, za młodu wojownik przeciwko Wołoszy i Turkom, pod Janem Zamojskim i Chodkiewiczem* oraz jego syn (wspomniany już) Krzysztof, podstoli kijowski, który *walczył pod Sobieskim przeciwko Kozakom i Turkom i chlubnie odznaczył się w bitwie pod Chocimiem 1673 r., w której ciężko ranny, a przez to do dalszej rycerskiej służby niezdatny* w latach 1686-1709 nabyli dobra m.in. w Sarnowie, Kierzkowie i Woli Dębskiej. Aż do roku 1761 r. kolejne pokolenia tej linii Jezierskich były związane z właśnie z tamtą okolicą.

Kościelni kuzyni

Ostatnim punktem na planie wycieczki był kościół pw. Św. Anny w Jeleńcu. Kościół ten został wybudowany w latach 1742-1752 przez Antoniego Jezierskiego, stolnika lubelskiego, stryjecznego kuzyna naszych gości. Wprawne oko dostrzeże herb tej linii Jezierskich - Nowina na lewej ścianie wewnątrz świątyni. Warto wspomnieć, że kościół ten został konsekrowany w 1755 r. przez biskupa Rajmunda Jezierskiego (1698–1782, stryjeczny kuzyn gości), który wizytował też inne łukowskie świątynie. Podobnie zresztą jak kolejny bezpośredni krewny, ks. Wincenty Jezierski (1735-1816), rodzony brat Jacka-kasztelana i budowniczy kościołów w Kocku i Abramowicach, który także dosłużył się znaczących stanowisko kościelnych (m.in. scholastyka katedralnego, kanonika chełmskiego, prepozyta kolegiaty, oficjała generalnego, czy proboszcza w Adamowicach).

Paweł Jezierski

Jacek Jezierski

1722 w Ziemi Łukowskiej, zm. 23 listopada 1805 w Otwocku Wielkim) kasztelan łukowski, znany polityk, ekonomista, dobry mówca na Sejmie Wielkim. Sławę zdobył głównie jako pomysłodawca i budowniczy mocno rozrywkowych lokali na nabrzeżu Wisły, co, jak się wydaje, nieco go krzywdzi.

Franciszek Salezy Jezierski

(1740 w Ziemi Łukowskiej, być może w Gołąbkach - 1791 r. Warszawa) - ksiądz, nauczyciel, głośny publicysta z czasów Sejmu Wielkiego, znany z przenikliwych diagnoz i ostrych polemik, znany jako „Wulkan Gromów” Kuźnicy Kołłątajowskiej.

Co ciekawe, przodkowie naszych gości: kasztelan Jacek oraz Franciszek Salezy żyli w tych samych czasach i aktywnie uczestniczyli w życiu politycznym kraju – sęk w tym, że (delikatnie mówiąc) nie pałali do siebie sympatią i krytykowali publicznie swoje poczynania. Liczymy, że wizyta w Gołąbkach symbolicznie pogodziła zwaśnionych kuzynów!
Asystujący przy tym doniosłym wydarzeniu autor niniejszej relacji i organizator wizyty, Paweł Jezierski, pochodzi zaś z jeszcze innej gałęzi klanu.

Bardzo się cieszymy, że mogliśmy odwiedzić Ziemię Łukowską i miejsca związane z naszymi przodkami. Była to prawdziwie sentymentalna podróż do korzeni naszej rodziny. Mimo że nasza linia Jezierskich ponad 200 lat temu opuściła tę ziemię i przeniosła się w okolice Warszawy, echa jej działalności w Ziemi Łukowskiej są wciąż obecne. To nadal bardzo ważne miejsca w historii naszej rodziny. Dziękujemy wszystkim, z którymi mieliśmy okazję się spotkać i za całą okazaną życzliwość oraz gościnność - powiedzieli po zakończonej wyprawie Adam i Jacek Jezierscy, którzy przyjechali z Warszawy i Kanady.

eprasa.pl 9354976e0b

Książę Jerzy Marcin Lubomirski (1738-1811) - bigamista, utracjusz, zdrajca, degenerat, ale w sumie miły... (cz. IV)

Zmienne i kolorowe dzieje pana na Janowcu

„Urodziwy, wykształcony i inteligentny mężczyzna, wielki magnat i najmłodszy generał Rzeczypospolitej. Dezerter i zdrajca skazany na wieloletnie więzienie. Konfederat barski cieszący się łaskami króla, przeciw któremu występował. Awanturnik, hulaka, przegrywający w karty pałace i włości, uwodziciel pięknych kobiet i miłośnik teatru. Na koniec żydowski hetman i życiowy bankrut" - pisze o dziedzicu janowieckiego zamku współczesny historyk. To, że o Lubomirskim nie kręci się filmów, tłumaczę sobie tylko tym, że puszczać by je trzeba było bezwzględnie po 22.

Fot.wiki - domena publiczna

Po tym, jak Lubomirski w 1783 roku przegrał Janowiec w karty, kolejni właściciele nie byli w stanie udźwignąć kosztów utrzymania potężnej rezydencji

Najpierw uczyli go na zamku w Janowcu zaprzyjaźnieni z rodziną księżą, potem oddano go pijarom księdza Konarskiego. Kolejnym etapem edukacji była nauka w szkole oficerskiej założonej we francuskim Luneville przez przebywającego tam na emigracji Stanisława Leszczyńskiego. Potem pojechał do Paryża. Tak rozwinęły się jego życiowe pasje: książki, wojaczka, kobiety i hazard.

Wesoła młodość magnata

Chcąc wyrwać syna ze szponów faraona, rozpusty i długów pan na Janowcu, książę Antoni Benedykt Lubomirski wysłał specjalną ekipę, żeby krnąbrnego młodzieńca ściągnęła znad Sekwany nad Wisłę. Żeby znaleźć mu żonę, wysłano go na Litwę, pod skrzydła starszej siostry, Magdaleny Sapieżyny. Plan spalił na panewce: Magda w roli cnotliwej, wzorcowej matrony nie odnajdowała się zupełnie, młody balował za trzech i ładował się w każdą awanturę, jaka choć zamajaczyła na horyzoncie. Dość podejrzany pojedynek zakończony śmiercią rywala, afery miłosne z dwórkami - trzeba było szukać innego ratunku. Ojciec wpadł na kolejny pomysł: kupił mu rangę oficerską w wojsku. Osiemnastolatek w mundurze sprawował się znakomicie, tak zgrabnie wycinał zbuntowanych hajdamaków, że błyskawicznie awansował na generała-majora. Po czym całą wojskową karierę kilkoma pełnymi wdzięku ruchami wysadził w powietrze: uciekł z jedną z dwórek siostry Magdaleny Anną Wyleżyńską, przekroczył granicę z Prusami i przyjął służbę w tamtejszej armii. W czasie wojny siedmioletniej potwierdził, że jest niezłym oficerem i kompletnie nieodpowiedzialnym opryszkiem. Wrócił do Polski i tam został aresztowany. Skazany za dezercję na 15 lat twierdzy karę odbywał na Węgrzech. Warunki uwięzienia w Budzie były na tyle lekkie, że zdołał zawrócić w głowie (owijanie wokół palca najpiękniejszych panien przychodziło mu niewiarygodnie wręcz łatwo) córce komendanta twierdzy, Annie Hadikównie. Kary część odsiedział, część mu darowano, podobnie jak pierwszego (jeżeli je w ogóle zawarto...) małżeństwa z Wyleżyńską. Z młodą żoną gospodarowali w odziedziczonym Janowcu oraz Kolbuszowej.

Żołnierz pobożnej konfederacji

Kiedy jednak zagrały surmy konfederacji barskiej, książę Jerzy Marcin znowu znalazł się w siodle. Uczeni, charakteryzując zryw z lat 1768-1772, piszą o jej konserwatywnym i ultrakatolickim profilu. Jednak Lubomirski też się w tym środowisku odnalazł. Zastawił część majątku, wyłożył ogromne sumy, ufundował oddział i ruszył do walki. A wojował jak zwykle: zajeżdżał, uciekał, grabił, gonił, kradł - wszystko jedno, swoich czy cudzych. Z oblężonego Krakowa wyszedł nadspodziewanie łatwo, co spowodowało liczne - chyba przesadzone - oskarżenia, że się jakoś z Moskalami musiał umówić. Co chwila zmieniał politycznych przyjaciół. Po latach trudno definitywnie ocenić, czy sam lawirował, czy też brakowało mu politycznego doświadczenia, by odnaleźć się w gnieździe żmij, jakim były władze konfederacji. Wojuje ze zmiennym szczęściem: kilka dni po najpoważniejszym zwycięstwie w bitwie pod Rzeszowem ponosi klęskę pod Rzemieniem. Już jesienią 1769 roku w zasadzie wszystkie zaangażowane w działania strony łączy jedno: głęboka niechęć do Lubomirskiego. Rosjanie widzą w nim konfederatę, konfederaci zdrajcę, Austriacy (z teściem włącznie) notorycznego dostarczyciela kłopotów, od którego najbezpieczniej trzymać się daleko. Dopiero uniewinniający z zarzutów o zdradę wyrok sądu konfederackiego przywraca mu dobre imię.

Poseł na haniebny sejm

Dobra opinia do zostania posłem na sejm rozbiorowy 1773 roku nie była potrzebna, większość członków tego gremium radziła sobie bez niej... Asystuje przeklętemu zdrajcy Adamowi Ponińskiemu, śmiało kroczy nad leżącym w progu sejmowej sali Tadeuszem Rejtanem. Jego podpis znajdziemy na traktacie rozbiorowym.

To Marcin Lubomirski osobiście wydał zarządzenie o przerwaniu obrad, które oprotestowywał Tadeusz Reytan

Przeżywa w tym momencie moment chyba największej finansowej prosperity. Do majątków odziedziczonych po rodzicach dochodzą te po stryju z Małopolski, łapówki i honoraria przyjęte w czasie posłowania, o patriotycznych wydatkach z czasów konfederacji barskiej mógł zupełnie zapomnieć. Nic tam opinia łajdaka i sprzedawczyka. Był jednym z najbogatszych magnatów Rzeczypospolitej.

Jerzy Marcin Lubomirski był osobą, która bezpośrednio doprowadziła do protestu posła z Nowogrodu, Tadeusza Rejtana. Pisze Tadeusz Morawski Poniński: Przymuszony otoczyć się pocztem grenadyerów moskiewskich i huzarów pruskich, wyręcza się Lubomirskim Marcinem, niedawno konfederatem barskim, który straciwszy nierządem pięćdziesięciomilionowy majątek, za dobrą nagrodę miał już czoło, jako poseł sandomirski związać się z nową konfederacyą. W imieniu pryncypała swojego Lubomirski odracza raz jeszcze posiedzenie...

Oj, było co trwonić!!!

Wydatki miał ogromne. Po pierwsze trzeba było ponieść koszty rozwodu z Anną Marią Hadikówną. Ta zresztą poradziła sobie znakomicie, w jej wypadku szczęśliwie uroda nie przeminęła, intelekt zaś nie przemija nigdy. W 1778 r. już jest jedną z głównych kochanek Stanisława Augusta Poniatowskiego, który docenia nie tylko jej wdzięki, ale też komentarze i cieszy się z dostarczanych przez nią informacji. Ona z kolei pozostaje mu życzliwa i lojalna wobec niego nawet długo potem kiedy ten przestaje być królem. Owocem związku jest syn, którego wychowanie powierzono jednemu z adiutantów. Król rad łoży na utrzymanie matki i dziecka, co jest o tyle łatwe, że sejm ochoczo daje mu na to pieniądze. Swoich lat Anna Lubomirska dożywała w Tarnowie, umiera w roku 1803.

Do tego dochodzą oczywiście kobiety i hazard. Mimo że zupełnie brakowało mu umiarkowania w jednym i drugim, fortuna była tak ogromna, że nie do przehulania tradycyjnymi metodami. Najpoważniejszym sposobem jej trwonienia okazała się pasja do wystawnych przyjęć i teatru. Książę Jerzy Marcin odnalazł bowiem w sobie żyłkę organizowania imprez towarzyskich (tzw. redut), mecenasa sztuki i impresaria.

Reduty u księcia Marcina

Pierwsze polegały na wynajęciu obszernej sali, odpowiednim udekorowaniu jej, zapewnieniu muzyki i przestrzeni do tańców, odpowiedniej liczby ciemnych zakątków i dyskretnych pokoików. Tyle było w cenie biletu, natomiast za dostęp do stołów zastawionych luksusowym, acz niekoniecznie najstaranniej przyrządzonym jadłem i napitkiem, trzeba było oddzielnie zapłacić. Podobnie jak za miejsce przy karcianym stoliku, gdzie od wygranych procent pobierał też organizator. Imprezy takie odbywały się w nader swobodnej atmosferze, tym bardziej że często damy i kawalerowie występowali w maskach (*Szewc, krawiec i inny jakikolwiek rzemieślniczek, okryty maską, hulał sobie za równo z panami. Skoroby ją zaś zdjął i chciał się z kim godniejszym spoufalić, natychmiast zostałby zafrontowany* - pisze ksiądz Kitowicz). Książę Marcin bez wątpienia czuł się w tej atmosferze wspaniale, do wynajmowanego przez siebie Pałacu Radziwiłłowskiego (dziś rezyduje tam Prezydent RP....) zapraszał trzy razy w tygodniu. Był niekwestionowaną gwiazdą własnych imprez i, jak się wydaje, pochłaniały go na tyle, że nie był w stanie zadbać o to, by finansowy rachunek przychodów i wydatków jako tako się równoważył. Co gorsza - książę sam chętnie siadał do stołu i grał tyleż słabo, co wysoko.

I któregoś wieczora przerżnął w faraona zamek w Janowcu.

cdn.

Zbigniew Smółko

Pisze Niemcewicz o warszawskich redutach:

„...Sale były obszerne; stały stoliki z ostrygami, pieczystem, winem szampańskim: wychylano poncz szklanicami, a gdy się głowy dobrze zagrzały, gdy zagrzmiała muzyka polskiego, pewna kłótnia o pierwszą parę i nazajutrz pojedynek na pistolety pod Jezierną. Najczęściej pojedynki te były z Moskalami".

Barbara Wolska przytacza wierszyk, jakim warszawska ulica podsumowywała rolę m.in. Lubomirskiego w czasie sejmu rozbiorowego 1774 roku. W jego włościach znajdował się m.in. Bar:
„Dla Biskupa z Wilna –
Szubienica nieomylna.
Księciu z Rydzyna –
Tytuł skurwego syna.
Księcia na Barze –
Z Wileńskim w parze"

Żona Marcina Lubomirskiego później została kochanką Stanisława Augusta

eprasa.pl 9354976e0b

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Trenujemy tak, jakbyśmy grali w Ekstraklasie. Chcemy się tam dostać

- Jesteśmy w stanie sporo zrobić w samym procesie budowy drużyny. O wynikach decyduje strasznie dużo rzeczy. Zrobimy wszystko, żeby ta drużyna była taka, jaką chcemy mieć. Ale to proces. Nie zrobimy tego machnięciem ręki - mówi w rozmowie ze „Wspólnotą" Pavol Stano, nowy trener Górnika Łęczna.

Podejmując pracę w Górniku, nie miał Pan obaw, biorąc pod uwagę to, jak stosunkowo często klub zwalniał w ostatnim czasie trenerów?
Podchodzę do tego bardzo sportowo. Zamierzam dać z siebie wszystko i tego samego wymagam od zawodników. W MSK Żilina miałem umowę na czas nieokreślony, czyli kontrakt marzeń, a i tak odszedłem stamtąd. Po dobrych wynikach, dobrej grze, sprzedaniu w półtora roku zawodników za 9 mln euro. W Wiśle Płock zrobiliśmy kawał roboty, w zimie rozmawialiśmy o przedłużeniu kontraktu, zanosiło się na długi projekt. A życie w każdym momencie potrafi zweryfikować twoje zamiary. Widzę w Górniku zawodników, którzy są chętni do pracy, co potwierdziło się na treningach. Zaangażowanie i poświęcenie są wielkie. To, co sobie założyliśmy, do tej pory wykonaliśmy bez problemów. Wiem, że pod uwagę brane są wyniki, ale dużo ważniejszy jest sposób codziennej pracy. Ważne, by wszystko było w porządku nie tylko w pracy trenera, ale także u zawodników oraz w klubie. Trzeba też zwracać uwagę na sytuacje, w których zawodnicy łapią kontuzje, bo często obraz drużyny zmienia się, gdy wypadnie ze składu jeden czy dwóch kluczowych piłkarzy. Cieszę się, że komunikacja z chłopakami od początku jest dobra. Robimy wszystko, żeby wytworzyć drużynie solidną bazę do ściągania dobrych wyników.

Co poszło nie tak w Wiśle Płock, że zakończył Pan współpracę z „Nafciarzami" w takich, a nie innych okolicznościach?
Ostatecznie chodziło wyłącznie o wynik. Zaufanie do mnie było tam bardzo duże. Nikt jednak nie przewidział, że będziemy grać o utrzymanie. Sytuacja wyglądała relatywnie bezpiecznie. Jak się przeanalizuje ostatnich pięć, sześć sezonów Ekstraklasy, to do utrzymania wystarczyło 35 punktów, a my mieliśmy 36 na osiem kolejek przed końcem. Decyzje, które zostały podjęte zimą, też miały wpływ na dyspozycję zespołu wiosną. Sprzedano czołowych dla mnie zawodników, w tym m.in. dwóch stoperów. Dodatkowo wypuszczono zawodników, którzy później brylowali w swoich drużynach i byli jednymi z najlepszych, ale już po przepracowaniu pełnego okresu przygotowawczego. To zabolało, bo na obozie w Turcji i w sparingach graliśmy w pełnym składzie. Mieliśmy dobrą dyspozycję. Nie mogę powiedzieć złego słowa na zaangażowanie zawodników na treningach i w meczach, ale na końcu wynik jest decydujący. Traciliśmy jednak bardzo proste bramki. To zachwiało moją pozycją i skończyło się tak, jak się skończyło. Bardzo mi tego żal. Zmieniliśmy strukturę funkcjonowania całego klubu, to się podobało, zawodnicy i ludzie, którzy znają się na piłce, to doceniają.

Jak Pan ocenia infrastrukturę klubu w Łęcznej?
Mamy teraz utrudnione zadanie. Chodzi o dojazdy na treningi. Dużo zawodników dojeżdża do klubu, a później znowu wyjeżdżamy do Świdnika albo Lubartowa. To uciążliwe. Wiedziałem, na co się piszę. Podobnie zawodnicy, podpisując kontrakt. Trzeba to zaakceptować. Należy poczekać na moment, w którym tu będą lepsze boiska. Będzie lepiej.

Ze słów prezesa Adam Laskowskiego można wywnioskować, że w Górniku liczą nie tylko na wyniki, ale też na to, jak drużyna będzie się prezentować na boisku.
Myślę, że jesteśmy w stanie sporo zrobić w samym procesie budowy drużyny. O wynikach decyduje strasznie dużo rzeczy. Zrobimy wszystko, żeby ta drużyna była taka, jaką chcemy mieć. Ale to proces. Nie zrobimy tego machnięciem ręki. Tak samo ewentualne uzupełnienia składu nie muszą być koniecznie zrobione tu i teraz. Mam nadzieję, że latem wszystko potoczy się tak, że ta drużyna będzie do końca nasza w sensie rozeznania na jakości zawodników.

- Ewentualne uzupełnienia składu nie muszą być koniecznie zrobione tu i teraz. Mam nadzieję, że latem wszystko potoczy się tak, że ta drużyna będzie do końca nasza w sensie rozeznania na jakości zawodników - mówi Pavol Stano, nowy trener Górnika Łęczna

> Na papierze gra w Lidze Mistrzów wygląda najlepiej w moim CV. Ale najlepiej piłkarsko czułem się w Koronie Kielce

Inaczej pracuje się w procesie treningowym, inaczej w sparingach, a inaczej w meczach o stawkę. Widać tam często prawdziwą jakość zawodników, gdy pod presją popełniają błędy, nie mają takiej pewności siebie.

Mieszka Pan w Łęcznej czy w Lublinie?
Na razie w hotelu. Wszystko działo się bardzo szybko. Przyjeżdżając tu, nie mieliśmy rozeznania na temat mieszkania. Nowością jest dla mnie ten typ kontraktu, który mam w Górniku, więc trzeba było załatwić sprawy urzędowe.

Jak ocenia Pan poziom 1. Ligi? Dotychczas pracował Pan w Polsce w Ekstraklasie.
Nie widzę teraz strasznej różnicy między 1. Ligą i Ekstraklasą. Wcześniej była to liga, w której było bardzo dużo walki. Obecnie w lidze są m.in. Wisła Kraków, Wisła Płock, Miedź Legnica, Arka Gdynia, Lechia Gdańsk, które chcą grać w piłkę. My trenujemy tak, jakbyśmy grali w Ekstraklasie. Chcemy się tam dostać. Ta drużyna ma być konkurencyjna, ma potrafić grać nawet z drużynami ekstraklasowymi. Wierzę, że nam się to uda.

Ma Pan jakieś szczególne wspomnienia z kariery piłkarskiej związane z Łęczną?
Z tego, co pamiętam, grałem w Łęcznej jeden mecz, to było w barwach Korony Kielce. Naszym trenerem był Hiszpan Pacheta, który niedawno prowadził Villareal. Mam z tego spotkania zabawne wspomnienie na całe życie. Byłem ostatnim stoperem. Zrobiłem zwód, minąłem jednego rywala. Ale zaraz doskoczyli do mnie drugi, trzeci, czwarty piłkarz Górnika... Musiałem dryblować czterech zawodników. A to wszystko tuż przed ławką naszej drużyny i trenerem, który niemal wyskoczył ze skóry! Ostatecznie udało mi się wyjść z tej trudnej sytuacji.

> Grałem jako piłkarz raz na stadionie w Łęcznej. Mam z tego spotkania zabawne wspomnienie na całe życie...

PAVOL STANO

46-latek związał się z Górnikiem kontraktem ważnym do 30 czerwca 2025 roku. Pavol Stano pracował ostatnio w Wiśle Płock. „Nafciarzy" prowadził od marca 2022 do maja 2023 roku. W pierwszym sezonie zajął z Wisłą szóste miejsce w Ekstraklasie, kolejne rozgrywki zaczął bardzo dobrze, by odejść pod koniec kampanii, zostawiając drużynę tuż nad strefą spadkową. Ostatecznie płocczanie spadli z ligi. Jako trener ma w dorobku wicemistrzostwo Słowacji oraz finał krajowego pucharu z MSK Żilina. W Polsce pracował również jako asystent w Bruk-Bet Termalica najpierw Jacka Zielińskiego, a następnie Marcina Kaczmarka.

Nowy szkoleniowiec zielono-czarnych zaczynał piłkarską karierę w ZTS Martin, był piłkarzem Spartaka Trnawa, a z Artmetią Petrzalka w sezonie 2005/2006 zagrał w fazie grupowej Ligi Mistrzów. Do Polski trafił przed sezonem 2007/2008. Grał w Koronie Kielce, Jagielloni Białystok, Polonii Bytom, Podbeskidziu Bielsko-Biała oraz Bruk-Bet Termalice Nieciecza. Asystent Pavola Stano, Peter Lerant, ostatnio pracował jako pierwszy trener w FK Pohronie (na poziomie 1 i 2 ligi słowackiej). W swojej karierze piłkarskiej był zawodnikiem takich klubów jak Dunajska Streda, Bayer Leverkusen, Austria Wiedeń, HNK Rijeka czy Wisła Płock

Jaki jest Pan w komunikacji z piłkarzami? Zdarza się Panu podnosić głos?
To się zmienia, bo człowiek się rozwija. Dopóki zadania są wykonywane w taki sposób, w jaki mają być wykonywane, nie ma potrzeby podnoszenia głosu. Ale... jeśli nic nie będzie funkcjonować, to będzie to wskazane.

Po tylu latach w Polsce, czuje się Pan tu jak w domu?

Ja właściwie mieszkam na granicy. Zakupy, kolacje z żoną i inne czynności często wykonujemy po polskiej stronie. I rzeczywiście, czuję się tu jak w domu.

Za największe osiągnięcie w karierze piłkarskiej uważa Pan grę w Lidze Mistrzów w barwach Artmedii Petrzalka?
Na papierze wygląda to z pewnością najlepiej. Z drugiej strony najlepiej piłkarsko czułem się, grając w Koronie Kielce, świetnie wspominam też sezon w Jagiellonii Białystok, gdzie startowaliśmy w sezonie z minus dziesięcioma punktami, a zrobiliśmy dobry wynik.

Czuje Pan niedosyt w związku z brakiem gry w reprezentacji Słowacji?
Zapewne tak. Był taki moment, kiedy w Koronie Kielce czułem się bardzo dobrze. Czułem się świetnie fizycznie i piłkarsko, do tego dorosłem. Jednak za późno wystartowałem z ligowym graniem, miałem dwa lata przerwy w grze i byłem stary dla reprezentacji. Mam dwa nieoficjalne mecze w kadrze, ale brak spotkań w pierwszej reprezentacji.

Był kiedykolwiek temat transferu do innej ligi zagranicznej niż polska?
Były dwa takie momenty. Raz pojawiła się opcja wyjazdu do Rosji. Był też temat wyjazdu do Anglii, gdy grałem w Artmedii. Interesowały się mną dwa kluby z Premier League. Zerwałem więzadło i sprawa została zakończona.

Jakby Pan porównał ekstraklasy słowacką i polską? Która jest wyżej w hierarchii?
Gdy przychodzi do konfrontacji słowackich i polskich drużyn, to w ostatnim czasie częściej wygrywają zespoły ze Słowacji. Ale pod kątem marketingowym, ściągania wartościowych zawodników, presji kibiców i dziennikarzy, liczby fanów na stadionach polska ekstraklasa jest wyżej. Jeśli chodzi o intensywność grania, to na Słowacji nie jest z tym źle, u nas jest dużo więcej młodych zawodników.

Rozmawiał Dominik Smagała

REG

eprasa.pl 9354976e0b

Mistrzynie kraju wreszcie na odpowiednich torach

Koszykarki Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin wygrały pięć ostatnich meczów z rzędu. W minionym tygodniu biało-zielone pokonały rywalki zarówno w rozgrywkach Euroligi, jak i w Orlen Basket Lidze Kobiet.

W swoim pierwszym euroligowym spotkaniu w 2024 roku akademiczki pokonały węgierski DVTK HUN-Therm. Dla podopiecznych trenera Krzysztofa Szewczyka była to druga wygrana na arenie międzynarodowej w obecnym sezonie, w tym pierwsza od 19 października. W dodatku lublinianki udanie zrewanżowały się za porażkę w pierwszym starciu różnicą aż 30 punktów.

Po pierwszej kwarcie kibice mistrzyń Polski mogli być zadowoleni ze swojego zespołu, który prowadził 17:10. Podczas następnych 10 minut miejscowym nie szło już tak dobrze w ataku (zaledwie siedem zdobytych punktów), ale wciąż prezentowały się solidnie w obronie, dzięki czemu do przerwy drużyna z Lublina prowadziła 24:20.

Fot.KK

Polski Cukier AZS UMCS Lublin radzi sobie coraz lepiej

Po zmianie stron biało-zielone podtrzymały bardzo dobrą postawę w defensywie, a także zdecydowanie częściej trafiały do kosza. Dzięki temu odniosły zasłużone zwycięstwo.

– *Jestem bardzo dumna z całego zespołu. Myślę, że kluczem do sukcesu była głównie dobra obrona. Cieszymy się, że sprawiłyśmy duży prezent nie tylko naszym kibicom, ale przede wszystkim obchodzącemu urodziny asystentowi trenera, panu Markowi Lebiedzińskiemu. Każde zwycięstwo na tym poziomie jest dla nas bardzo dużym sukcesem* – podsumowała Justyna Adamczuk.

Polski Cukier AZS UMCS Lublin - DVTK HUN-Therm
56:37
(17:10, 7:10, 18:9, 14:8)

Lublin: Ziemborska 19, Goss 11, Gustavsson 9, Burton 9, Fiszer 3, Ullmann 3, Adamczuk 2, Goszczyńska, Nassisi

Po środowym triumfie w Eurolidze przyszła wygrana na krajowym podwórku z Energą Polskim Cukrem Toruń. Dla akademiczek było to drugie zwycięstwo z tym przeciwnikiem w bieżącej kampanii.

Pierwsza kwarta rozpoczęła się od prowadzenia lublinianek 6:0, ale później stała się bardziej wyrównana i zakończyła remisem. Podczas kolejnych 10 minut znacznie bardziej przeważały biało-zielone, które odskoczyły rywalkom nawet na 10 punktów, ale ostatecznie zeszły na dużą przerwę z prowadzeniem 39:32.

Po zmianie stron AZS UMCS przypieczętował przekonujące zwycięstwo. W trzeciej partii podopieczne trenera Krzysztofa Szewczyka świetnie prezentowały się zwłaszcza w ofensywie, rzucając rywalkom aż 34 oczka. To zapewniło im komfort w trakcie ostatniej z ćwiartek. W przekroju całego meczu obrończynie tytułu zanotowały zdecydowanie więcej zbiórek, lepiej dzieliły się piłką oraz skuteczniej punktowały po szybkich atakach. Warto podkreślić także fakt, że zawodniczki wchodzące z ławki w biało-zielonych barwach zdobyły o ponad 20 pkt więcej od rezerwowych ekipy z Torunia.

Następna konfrontacja czeka lublinianki już w środę, 17 stycznia. Wówczas mistrzynie Polski zmierzą się w Stambule z tamtejszym Fenerbahce, czyli jedną z najlepszych drużyn Starego Kontynentu. Trzy dni później na ligowe starcie do hali MOSiR przy Alejach Zygmuntowskich w Lublinie przyjedzie VBW Arka Gdynia.

Energa Polski Cukier Toruń - Polski Cukier AZS UMCS Lublin
68:90
(17:17, 15:22, 19:34, 17:17)

Lublin: Shook 22, Burton 16, Ziemborska 16, Goss 11, Gustavsson 11, Fiszer 5, Ullmann 5, Adamczuk 2, Nassisi 2, Goszczyńska

Karol Kurzępa

Wrócili na tarczy z Bułgarii

Koszykarze Polskiego Cukru Startu Lublin nadal czekają na premierowe zwycięstwo w 2024 roku. Pięć dni po czwartkowej porażce z Arriva Polskim Cukrem Toruń drużyna prowadzona przez trenera Artura Gronka przegrała na wyjeździe z bułgarskim Spartakiem Plewen. Dla czerwono-czarnych była to trzecia porażka w obecnym sezonie rozgrywek European North Basketball League.Następna konfrontacja czeka koszykarzy lubelskiego klubu 16 stycznia. Wówczas Jabril Durham i spółka zmierzą się na wyjeździe z duńskim Bakken Bears w kolejnym starciu w ramach ENBL. Natomiast trzy dni później zagrają w Łańcucie z tamtejszym Sokołem w meczu rodzimej Orlen Basket Ligi.

Spartak Plewen - Polski Cukier Start Lublin
101:95
(25:26, 30:29, 23:25, 23:15)

Lublin: O`Reilly 20, Gabrić 17, Durham 13, Benson 11, Wade 10, Karolak 8, Put 6, Szymański 6, Pelczar 4

Karol Kurzępa

Zasłużona wygrana z czerwoną latarnią

Siatkarze Bogdanki LUK Lublin sięgnęli po pewne zwycięstwo w drugim z rzędu ligowym meczu. Po domowym triumfie z GKS-em Katowice 3:0, podopieczni trenera Massimo Bottiego w takim samym stosunku pokonali na wyjeździe ostatnich w tabeli Enea Czarnych Radom w 16. kolejce obecnego sezonu.

Pierwszy set trwał nieco ponad pół godziny i zakończył się nieznacznym zwycięstwem faworyzowanych żółto-czarnych. Początkowe minuty były wyrównane, ale po stanie 5:5 lublinianie wyszli na prowadzenie i nie oddali go już do końca partii. Miejscowi jednak dzielnie stawiali opór, o czym świadczy, chociażby fakt, że obronili trzy piłki setowe. W drugiej odsłonie drużyna z Radomia również była w stanie nawiązać walkę, ale nie na tyle, by powstrzymać przyjezdnych od podwyższenia rezultatu na 2:0. Kolejna partia miała podobny scenariusz i do Lublina zasłużenie pojechały trzy punkty. Wygrana może cieszyć, tym bardziej że została wywalczona bez wracającego do pełni formy po drobnym urazie Jana Nowakowskiego.

Spotkanie w Radomiu było dla Bogdanki LUK pierwszym w rundzie rewanżowej obecnego sezonu. Ekipa z Lublina zaczęła kampanię od wygranej 3:0 z Enea Czarnymi u siebie i w takim samym stosunku pokonała tego przeciwnika w drugiej potyczce. Co ciekawe, w drugim meczu z rzędu po nagrodę MVP meczu sięgnął Damian Schulz.

Bogdanka LUK Lublin
0:3
(23:25, 22:25, 23:25)

Lublin: Hudzik 7, Ferreira 11, Komenda 2, Schulz 19, Kania 7, Brand, Hoss (libero) oraz Wachnik 8, Malinowski i Krysiak

Karol Kurzępa

Postraszyły faworytki

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin mają za sobą pierwszy domowy mecz w fazie grupowej Ligi Europejskiej w tym sezonie. W spotkaniu z francuskim Neptunes Nantes podopieczne trenerki Edyty Majdzińskiej musiały uznać wyższość rywalek, ale pokazały się z dobrej strony.

Pierwsza połowa zakończyła się dwubramkowym prowadzeniem gości. Początkowe minuty były bardzo wyrównane i żaden z zespołów nie był w stanie zbudować przewagi. Po około kwadransie gry ekipa z Francji odskoczyła na dwie bramki, ale MKS zdołał wyrównać. Przed zejściem na przerwę Nantes ponownie było bardziej skuteczne, dzięki czemu do drugiej odsłony przystępowało z zaliczką dwóch goli.Po zmianie stron scenariusz rywalizacji był podobny. Zespoły walczyły praktycznie cios za cios i wynik długo oscylował wokół remisu. Dopiero podczas ostatnich dziesięciu minut przyjezdne wypracowały prowadzenie, którego nie oddały już do końcowej syreny. Tym samym MKS FunFloor w drugim międzynarodowym spotkaniu z rzędu stoczył zacięty bój z faworyzowanym przeciwnikiem, ale finalnie zszedł z parkietu pokonany. Za MVP sobotniej konfrontacji w hali Globus uznano Léné Grandveau. Natomiast po stronie gospodyń wyróżniono dobrze spisującą się między słupkami Paulinę Wdowiak.

Już w najbliższy wtorek biało-zielone rozegrają następną konfrontację. Tym razem wicemistrzynie Polski czeka wyjazdowa potyczka z Handball JKS Jarosław.

MKS FunFloor Lublin - Neptunes Nantes
29:34 (14:16)

Lublin: Wdowiak - Roszak 7, M. Więckowska 6, Szynkaruk 4, Pastuszka 4, Płomińska 3, Achruk 2, Tomczyk 1, Posavec 1, D. Więckowska 1

Karol Kurzępa

Kolejne przymiarki transferowe w Motorze

Trwają przygotowania piłkarzy lubelskiego Motoru do rundy wiosennej sezonu 2023/24. Niewykluczone, że zanim podopieczni trenera Goncalo Feio rozegrają pierwsze zimowe sparingi, do drużyny dołączą jeszcze nowi zawodnicy. Możliwe są także odejścia.

Pod koniec grudnia ubiegłego roku z ekipy żółto-biało-niebieskich odszedł do drugoligowej Olimpii Grudziądz obrońca Bartosz Zbiciak. Najprawdopodobniej jego śladem podąży w najbliższym czasie napastnik Dawid Kasprzyk. 24-letni zawodnik dołączył do Motoru w lutym ubiegłego roku, ale jego pobyt w lubelskim klubie trudno określić udanym. W rundzie wiosennej poprzedniego sezonu zanotował co prawda 15 meczów, ale tylko raz pojawił się na boisku w wyjściowym składzie. Jego bilans to 363 rozegrane minuty i jedna bramka. W pierwszej części obecnej kampanii wychowanek Unii Bieruń Stary wystąpił w zaledwie czterech spotkaniach, za każdym razem wchodząc na murawę z ławki rezerwowych.Zdaniem portalu podkarpackielive.pl kolejnym nabytkiem pierwszoligowego beniaminka może być gracz rywala z zaplecza krajowej elity - Rafał Mikulec. – *26-letni pomocnik jest alternatywą dla ekipy prowadzonej przez Goncalo Feio w związku z fiaskiem rozmów na temat pozyskanie Roberta Dadoka z Górnika Zabrze. Mikulec ma ważną umowę z „Pasiakami" do 30 czerwca 2025 roku, więc trzecia drużyna Fortuna 1 ligi musi za niego solidnie zapłacić. Mówi się o około 500 tys. złotych, bo tyle wynosiła klauzula odstępnego zawarta w umowie* – czytamy.

Pierwszy zimowy sparing Motoru zaplanowano 17 stycznia. Lublinianie zmierzą się wówczas w Białymstoku z ekstraklasową Jagiellonią.

Karol Kurzępa

REG

eprasa.pl 9354976e0b

Od 2:0 do 2:4. Znicz lepszy w Kręczkach

W miniony piątek piłkarze Wisły Grupa Azoty Puławy rozegrali pierwszy mecz sparingowy w tym okresie przygotowawczym. Podopieczni Michała Pirosa ulegli 2:4 Zniczowi Pruszków.

Damian Kołtański zdobył pierwszego gola w tym roku w meczu sparingowym. Wisła przegrała 2:4 ze Zniczem Pruszków (fot. KS Wisła Puławy)

Pierwsza część spotkania rozegranej w Kręczkach pod „balonem" była dość wyrównana. Oba zespoły kreowały akcje, jednak nie przekładało się to na gole. Aż do 43. minuty. Wówczas na listę strzelców wpisał się Damian Kołtański. Zaledwie dwie minuty później prowadzenie podwyższył Maciej Bortniczuk. Na przerwę nasi schodzili z dwubramkową przewagą.

Po zmianie stron można by rzec, że oglądaliśmy zupełnie inny mecz. Druga odsłona należała do przeciwników, którzy zdobyli cztery bramki i ostatecznie wyszli zwycięsko ze sparingu. Wisła przegrała 2:4.

Dwie gry w jeden dzień

Przed drużyną kolejne treningi. Zwieńczeniem tygodnia będą dwa spotkania.

20 stycznia teoretycznie silniejszy skład zagra w Stalowej Woli z pierwszoligową Resovią Rzeszów, zaś pozostali zmierzą się z Orlętami Radzyń Podlaski. Starcie odbędzie się na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Puławach.

Znicz Pruszków - Wisła Grupa Azoty Puławy
4:2 (0:2)

Bramki: Stanclik 50`, 52`, Kaito 58`, Moskwik 83` - Kołtański 43`, Bortniczuk 45`.

Wisła (I połowa): Łakota - Noiszewski, Wiech, Seweryś, Kargulewicz, Kumoch, Puton, Pavlas, Kołtański, Klichowicz, Bortniczuk

(II połowa): Mielcarz - zaw. testowany I, Skałecki, Flak, Nojszewski, zaw. testowany II, Janicki, zaw. testowany III, Kaczmarek, Szymanek, zaw. testowany IV.

PLAN SPARINGÓW WISŁY

2:4 Znicz Pruszków
20.01., Resovia Rzeszów
20.01., Orlęta Radzyń Podlaski
27.01., Motor Lublin
27.01., Świdniczanka Świdnik
03.02., KSZO Ostrowiec Św.
03.02., Siarka Tarnobrzeg
10.02., Legionovia Legionowo
17.02., Avia Świdnik

U siebie, na wyjazdach...

Przed drużyną jeszcze osiem spotkań kontrolnych.

Pierwszy odbył się w Kręczkach. 20 stycznia zespół zostanie podzielony na dwie ekipy. Jedna zmierzy się z Resovią Rzeszów na boisku w Stalowej Woli, a druga zagra u siebie z Orlętami Radzyń Podlaski. Nie jest jeszcze znane miejsce rozegrania meczów z: Motorem Lublin oraz Avią Świdnik. Boje ze: Świdniczanką Świdnik, KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, Siarką Tarnobrzeg oraz Legionovią Legionowo odbędą się w Puławach.

Mikołaj w Wiśle?

Wiele na to wskazuje, iż nowym zawodnikiem klubu z Puław będzie Mikołaj Kosior.

20-letni napastnik jest wychowankiem LKS-u Skrobów. Po grze w drużynach młodzieżowych, drugim zespole, wywalczył sobie miejsce w pierwszej drużynie Motoru. W zeszłym sezonie zaliczył 24 mecze w II lidze oraz w zmaganiach Pucharu Polski. Zdobył 5 goli. Jesienią zagrał zaledwie 28 minut w spotkaniu z Arką Gdynia oraz zaliczył 66 minut w Pucharze Polski z Puszczą Niepołomice.

mp

Oleksiejczuk wraca do „klatki". Silny rywal na drodze Michała!

Michał Oleksiejczuk wkrótce zmierzy się z Michelem Pereirą

Przed Michałem Oleksiejczukiem kolejne wyzwanie. Zawodnik sportów walki wróci do oktagonu na UFC 299.

Niespełna 29-letni zawodnik urodzony w Łęcznej zmierzy się z Michelem Pereirą. Fighter rodem z Bark w ostatniej walce w sierpniu wygrał z Chidim Njokuanim przez techniczny nokaut w pierwszej rundzie. Tym samym Polak udanie powrócił po przegranej, którą poniósł pod koniec kwietnia. Wtedy musiał uznać wyższość Caio Borralho, który poddał go w drugiej rundzie.

W 2022 roku Oleksiejczuk zszedł z kategorii półciężkiej do średniej, gdzie obecnie legitymuje się rekordem 3-1. 15 z 19 zwycięstw zdobywał, kończąc swoich rywali przed czasem. Głównie, bo aż 14 razy, działo się to przez nokauty.

Przed nim duże wyzwanie. 9 marca w Miami spotka się z Pereirą, który ma na koncie 29 zwycięstw i 11 porażek. Legitymuje się sześcioma wygranymi z rzędu. W październiku wrócił do wagi średniej i w nieco ponad minutę znokautował Andre Petroskiego.

mp

Z „Żelkiem" i „Kompanem", ale bez Sylwka?

W minioną sobotę piłkarze Lewartu rozpoczęli okres przygotowawczy.

Sylwester Parada dostał wolną rękę w poszukiwaniu nowego miejsca do kontynuowania przygody z piłką

W premierowych zajęciach wzięło udział 17 zawodników. Nie było: Filipa Michałówa, Tomasza Urbana oraz Bartosza. Zatrzymały ich sprawy zawodowe. Wolną rękę w poszukiwaniu nowego miejsca do kontynuowania przygody z piłką otrzymał Sylwester Parada. W treningu uczestniczyli dwaj nowi-starzy ofensywni gracze. Krystian Żelisko po kilkumiesięcznym pobyć poza krajem wrócił do drużyny. Z kolei Mateusz Kompanicki przeniósł się ze Świdniczanki Świdnik.

Do końca bez Pikula?

Wiele na to wskazuje, że wiosną nie zobaczymy Adriana Pikula.

26-letni wychowanek GKS-u Niedźwiada i wieloletni gracz Lewartu zmaga się z urazem stawu skokowego. - Nie wiem, czy zagra na wiosnę. Miał mieć zabieg w połowie stycznia. Z tego, co mi zakomunikował, zostało to przesunięte o miesiąc. Po wizycie u lekarza będzie potrzebna rehabilitacja, a to wszystko czas. Wierzę, że jeszcze zagra w tym sezonie i pomoże zespołowi - mówi Białek.

Odwiedziny pana Piotra

Podczas pierwszych zajęć zespół odwiedził jeden z głównych sponsorów klubu - Piotr Grzegorczyk.

Nie jest tajemnicą, iż wierny sympatyk Lewartu oraz dobrodziej piłki nożnej w Lubartowie mocno zaangażował się w działania ukochanej ekipy z Lubartowa. Ostatnio w wywiadzie podkreślał to nowy nabytek - Mateusz Kompanicki.

Mamy dobre wieści!

Podczas premierowych zajęć dało się dostrzec Janusza Miturę.

Wciąż aktywny członek zarząd to w przeszłości wieloletni kierownik klubu oraz ojciec byłego gracze Lewartu - Roberta Mitury.

Jeden testowany

W zajęciach brał udział środkowy pomocnik.

Jesienią grał mało w swoim trzecioligowym klubie. - Znam tego zawodnika. Wiem, na co go stać. Dochodzi do siebie po kontuzji. Lewart byłby dobrym miejscem, by się odbudował i doszedł do pełnej dyspozycji. Jest środkowym pomocnikiem. Nic więcej nie powiem - śmieje się opiekun Lewartu.

Jeden w trzech osobach

Jaką rolę pełni w klubie z Lubartowa Tomasz Mitura?

Żywa legenda Lewartu odpowiada za trzy funkcje. Oprócz tego, że jest prezesem, to również asystentem Grzegorza Białka. Jaką jeszcze? Jest kierownikiem drużyny. Niespełna 44-latek jest wychowankiem biało-niebieskich. W zespole grał od wiosny sezonu 1995/1996 do końca rozgrywek 2015/2016. Wyjątkiem był sezon 2012/213, kiedy to reprezentował barwy Orła Czemierniki w Klasie Okręgowej.

PLAN SPARINGÓW LEWARTU

24.01., Orlęta Radzyń Podl.
04.02., Motor II Lublin
10.02., Huragan Międz. Podl.
17.02., Wilga Garwolin
24.02., Kryształ Werbkowice
06.03., Ogniwo Wierzbica
09.03., Stal Kraśnik

Wstępnie o piątej

Pierwszy mecz kontrolny został zaplanowany na 24 stycznia.

Lewart podejmie trzecioligowe Orlęta Radzyń Podlaski. Początek meczu został wstępnie zaplanowany na godz. 17:00. Starcie odbędzie się na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Lubartowie.

mp

Wisła bez ważnego ogniwa

Wiele na to wskazuje, że wiosną w zespole z Puław nie zagra ważny piłkarz. Jego umowa z Wisłą zostanie rozwiązana.

Dawid Retlewski ma opuścić Wisłę. Jego usługami ma być zainteresowana Polonia Bytom

Dawid Retlewski trafił do Dumy Powiśla przed sezonem 2022/2023 z Raduni Stężyca. W ekipie Mariusza Pawlaka i Michała Pirosa rozegrał 41 spotkań i zdobył 17 goli. Zapewne przed „Retlesiem" nowe wyzwania.

Wśród nieoficjalnych informacji pojawia się taka, iż jego usługami zainteresowana jest Polonia Bytom. Zespół obecnie zajmuje miejsce w strefie spadkowej i ma punkt straty do Wisły.

mp

Grał w Górniku. Trafi do Wisły?

W meczu puławian ze Zniczem Pruszków można było dostrzec Marcina Stromeckiego.

Być może Marcin Stromecki wzmocni Wisłę (fot. Górnik Łęczna)

29-latek jest wychowankiem Rotavii Nieporęt. W swoim CV ma występy w Młodej Ekstraklasie w barwach: Korony Kielce oraz Legii Warszawa. Grał również w: pogoni Siedlce, Legionovii Legionowo, Siarce Tarnobrzeg, Zniczu Pruszków, Górniku Łęczna, Skrze Częstochowa, GKS-ie Katowice, Stomilu Olsztyn. W rundzie jesiennej wystąpił w 10 meczach (273 minuty) w II lidze.

Kibice w naszym województwie mogą go pamiętać z występów w drużynie z Łęcznej. W II lidze rozegrał 33 spotkania (2949 minut) i zdobył dwa gole, zaś na zapleczu Ekstraklasy wystąpił w 24 meczach (1758 minut).

Prywatnie Stromecki ma narzeczoną Julię, która jest córką wójta gminy Milejów - Tomasza Surysia. Swego czasu wystąpiła w „Tańcu z gwiazdami".

mp

PUL

eprasa.pl 9354976e0b

Azoty pozyskały reprezentanta Polski!

Gogola: Czytajcie Wspólnotę i przyłaźcie na nasze szpile

Zespół piłki ręcznej z Puław został solidnie wzmocniony. Nowym zawodnikiem niebiesko-biało-czerwonych został Łukasz Gogola.

Urodzony w 1997 roku rozgrywający ostatni sezon występował w barwach austriackiego BT Füchse Auto Pichler. Wcześniej, w sezonie 2022/2023, reprezentował Tatran Preszow, z którym sięgnął po wicemistrzostwo Słowacji. We wcześniejszych etapach kariery pochodzący ze Śląska zawodnik występował w barwach między innymi: Górnika Zabrze oraz Olimpii Piekary Śląskie. „Synek" ma również półroczny epizod w Selestat Alsace we Francji, gdzie zagrał w 10 meczach i zdobył 12 bramek.

Łukasz Gogola to mierzący 193 centymetry i ważący 99 kilogramów zawodnik, który jest regularnie powoływany do reprezentacji Polski. Środkowy rozgrywający w ostatnich dniach wystąpił w dwóch spotkaniach biało-czerwonych w kadrze B. 26-latek jest w szerokim składzie zespołu Polski, który obecnie walczy na mistrzostwach Europy w Niemczech.

Kontrakt został podpisany na półtora roku z opcją przedłużenia.

mp

ROZMOWA Z Łukaszem Gogolą, nowym zawodnikiem Azotów Puławy

Czytajcie Wspólnotę i przyłaźcie na nasze szpile

Łukasz Gogola ma być dużym wzmocnieniem Azotów. Kilkanaście dni temu zadebiutował w reprezentacji Polski

W Dlaczego trafiłeś do Azotów?

- Dobre pytanie. Założyłem sobie, że jeśli mam wracać do Polski, to tylko i wyłącznie do silnego klubu. Nie interesowały mnie ekipy walczące o środek tabeli czy utrzymanie. Otrzymałem ofertę, klub z Puławy potrzebował zawodnika na moją pozycję, więc zdecydowałem się skorzystać z propozycji.

> Założyłem sobie, że jeśli mam wracać do Polski, to tylko i wyłącznie do silnego klubu

W Najczęściej piłkarze ręczni zmieniają barwy w przerwie pomiędzy sezonami...

- Dokładnie. Zazwyczaj tak się dzieje, ale z tego, jak mi przedstawiono sytuację, wynika, że Azoty potrzebowały środkowego rozgrywającego. Spodobał mi się plan i jestem.

W W swojej karierze zdobyłeś brązowy medal w barwach Górnika Zabrze...

- Wiem, do czego zmierzasz. Oczywiście, chciałbym powtórzyć wyczyn w barwach klubu z Puław. Podpisałem półtoraroczną umowę z możliwością przedłużenia o kolejne miesiące. Przyszedłem po to, by wygrywać. Chcę wraz z kolegami zająć jak najwyższe miejsce w tabeli.

W Kiedy podpisałeś umowę?

- Kilka dni temu. Najpierw trzeba było rozwiązać kontrakt z moim dotychczasowym klubem. Tutaj warto podziękować działaczom BT Füchse Auto Pichler, bo nie robili żadnych problemów.

> Selekcjoner Marcin Lijewski zaufał mi. Mam nadzieję, że nie będzie to pierwsza i ostatnia nominacja

W No i mamy w klubie reprezentanta Polski...

- Cieszę się, że otrzymałem powołanie i mogłem zadebiutować w biało-czerwonej koszulce. To niesamowite uczucie. Dostałem szansę. Cieszę się z tego faktu. Selekcjoner Marcin Lijewski zaufał mi. Mam nadzieję, że nie będzie to pierwsza i ostatnia nominacja.

W Oby...

- Wierzę, że to moje początku w koszulce z orzełkiem na piersi. Powołanie to wielkie przeżycie w moim życiu. Bardzo się z tego cieszę. Nie zamierzam na tym poprzestać. Mam nadzieję, że kolejne powołania będą z moim udziałem, ale wiem, że aby tak się stało, muszę ciężko pracować.

W Sądzę, że droga z Azotów do kadry jest nieco krótsza niż z klubu z Austrii...

- Trener Lijewski będzie miał większą kontrolę nad moją decyzją. Wierzę, że dobra gra przełoży się na to, że powołań będzie więcej.

W Jesteś trenerem. Oglądasz takiego zawodnika jak Łukasz Gogola. Jakbyś go scharakteryzował?

- Potrafi dużo. Ma sporo doświadczenia. Potrafi kierować grą zespołu, rzucić z drugiej linii, wziąć piłkę i wykonać karnego. Ma w CV występy w Lidze Europy. Kurcze, ciężko siebie określić (śmiech - przyp. red.). Myślę, że najlepiej pytać o mnie szkoleniowców, z którymi współpracowałem.

W Z kim przyjeżdżasz do Puław?

- Z moją dziewczyną. Do niedawna grała również w piłkę ręczną. Występowała w Ruchu Chorzów. Teraz skupi się na pracy, studiach.

W „Synek". Skąd taka ksywa?

- Wymyślił ją trener Rafał Gliński. Jestem chłopakiem ze Śląska. Dokładnie z Piekar Śląskich. Byłem jednym z niewielu miejscowych w barwach Górnika Zabrze. Jako chyba jedyny potrafiłem posługiwać się naszą gwarą.

W Rzuć coś dla czytelników „Wspólnoty"...

- Czytajcie Wspólnotę i przyłaźcie na nasze szpile.

W Wytłumacz tym, co nie wiedzą: szpil...

- No jak, mecz. U nas się chodzi na szpil, a nie na mecz (śmiech - przyp. red.).

> Czytajcie Wspólnotę i przyłaźcie na nasze szpile

W Kiedy dołączysz do drużyny?

- Zespół trenuje. We wtorek zakończyłem zgrupowanie kadry B. Pojechałem do Austrii po rzeczy. Wróciłem i już jestem z ekipą.

Żaczek wicemistrzem kraju!

Hubert Żaczek ma za sobą starty na Zimowych Mistrzostwach Polski juniorów 15-letnich w Gliwicach.

Nasz zawodnik najlepiej spisał się w niedzielę. Wywalczył srebro na 200 metrów stylem motylkowym. Ponadto zajął 10. lokatę w starcie na 100 metrów stylem dowolnym.

Pierwszego dnia zawodnik Wisły Puławy zaliczył dwa udane starty i poprawił rekordy życiowe, co przełożyło się na pewne miejsce w finałach. W finałowym wyścigu na 200 metrów stylem dowolnym jeszcze bardziej poprawił czas, by ostatecznie zająć miejsce tuż za podium. W konkurencji na 100 metrów stylem motylkowym finiszował na ósmej lokacie.

Sobota była dla Huberta równie udana. Awansował on do finału z trzecim czasem na 400 metrów stylem dowolnym i zajął w nim czwarte miejsce. Warto również wspomnieć, iż Hubert pobił rekord klubu na 400 metrów stylem dowolnym z 4:11:05 s na 3:56:90 s.

mp

ROZMOWA Z Hubertem Żaczkiem, wicemistrzem Polski

Marzę i igrzyskach i rekordzie kraju

W Jak podsumujesz swój start?

- Myślę, że poszło mi bardzo dobrze. Nie spodziewałem się medalu na 200 metrów delfinem. Według mnie dałem z siebie 101 procent. Jestem z siebie bardzo zadowolony, tak samo, jak trenerzy.

W To największy sukces w życiu?

- Duży, ale według mnie moim największym osiągnięciem był srebrny medal w sztafecie podczas zawodów międzynarodowych na Słowenii.

W Występujesz w barwach Wisły, ale uczysz się....

- W Lublinie. Uczęszczam do Szkoły Mistrzostwa Sportowego. W stolicy województwa lubelskiego szkoli mnie Bartosz Kędracki, zaś klubowym trenerem jest Grzegorz Chojak. Gdy zaczynałem przygodę w Wiśle, pieczę nade mną trzymał Marek Daniel.

Hubert Żaczek przywiózł srebrny medal mistrzostw kraju!

W Kiedy były początki?

- W pierwszej klasie Szkoły Podstawowej nr 10 w Lublinie. Michał Szafranek uczył mnie pływać. Spodobało mi się i tak poszło.

W Gdzie gromadzisz wszystkie wyróżnienia?

- Moje wszystkie medale i puchary mam w pokoju ułożone na półkach, a dyplomy są zachowane w pudełkach

W Jakie masz marzenia sportowe?

- Moim marzeniem jest zrobienie minimum olimpijskiego i pobicie rekordu Polski.

Zurab i Boris w Niemczech

Zurab Tsintsadze (z lewej) oraz Boris Zivkovic wraz ze swoimi reprezentacjami walczą o punkty podczas mistrzostw Europy w piłkę ręczną

W minionym tygodniu rozpoczęły się mistrzostwa Europy w piłce ręcznej.

Wśród zawodników powołanych na turniej jest dwóch zawodników Azotów Puławy. W piątkowym spotkaniu Austrii z Rumunią zagrał Boris Zivkovic. Rozgrywający naszej ekipy zdobył dwie bramki, a jego reprezentacja wygrała 31:24. Dzień wcześniej wystąpił Zurab Tsintsadze. Obronił 3 z 27 prób (11,11 proc.), a Gruzja przegrała 29:34 z Holandią.

mp

PUL

eprasa.pl 9354976e0b

Gmina Opole Lubelskie

Powiat Opolski

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Choć do wyborów samorządowych pozostało już niewiele czasu, to, jak wiele osób zauważa, panuje dziwny spokój

Wybory samorządowe 2024. Idą po władzę i pieniądze

Pięciu obecnie urzędujących wójtów i burmistrzów chce dalej rządzić naszymi gminami. Pozostali dwaj robią tajemnicę.

Premier Donald Tusk podał termin wyborów samorządowych. Mają one odbyć się 7 kwietnia. W powiecie opolskim wybierać będziemy czterech wójtów, trzech burmistrzów, a także 60 radnych gminnych, 45 miejskich i 17 radnych powiatowych.

Do wyborów samorządowych szykują się praktycznie wszyscy obecnie urzędujący samorządowcy. Zdecydowana większość pytana przez nas potwierdza, że będzie ubiegała się o reelekcję. Ale nie wszyscy chcą odkrywać karty na niecałe trzy miesiące przed wyborami.

Udział w wyborczym wyścigu do fotela burmistrza potwierdzili już oficjalnie burmistrz Opola Lubelskiego, Sławomir Plis i burmistrz Poniatowej, Paweł Karczmarczyk. Jednoznacznie nie określił się za to burmistrz Józefowa nad Wisłą, Grzegorz Kapica. Choć i tak w Józefowie głośno jest, że wystartuje jeszcze raz. Taką możliwość dają mu obowiązujące póki co przepisy dotyczące sprawowania funkcji przez dwie kadencje. On sam zapewniał nas, że nie zamierza wycofywać się z działalności samorządowej i społecznej w gminie i powiecie.

O reelekcję ubiegać będą się również wójtowie gmin Chodel, Przemysław Kowalski, Łaziska – Karol Grzęda i Wilków – Daniel Kuś. Janusz Goliszek, wójt gminy Karczmiska, swoich planów wyborczych zdradzać na razie nie chce teraz. Powie w połowie marca...

Sławomir Plis,
burmistrz Opola Lubelskiego (PiS)

Chcę kontynuować obrane kierunki

- Potwierdzam swój start w wyborach samorządowych, będę ubiegał się o reelekcję. Chcę kontynuować kierunki obrane w tej kadencji, takie jak modernizacja infrastruktury drogowej i sportowej w gminie, remonty świetlic wiejskich, czy odnowa centrum miasta. Mimo wielu zrealizowanych w mijającej kadencji inwestycji na łączną kwotę blisko 100 mln zł wciąż pozostają obszary, które chciałbym zmieniać i rozwijać. Myślę, że tego też oczekują ode mnie wyborcy, którzy obdarzyli mnie zaufaniem w poprzednich wyborach.

Karol Grzęda,
wójt gminy Łaziska (PSL)

To ciekawa, koncepcyjna i odpowiedzialna praca

- Będę ubiegał się o reelekcję na stanowisko wójta gminy Łaziska w wiosennych wyborach samorządowych. Pełnienie funkcji wójta to wielki zaszczyt, ciekawa, koncepcyjna i odpowiedzialna praca, wymagająca rozwiązywania problemów i strategicznego planowania. I jest to służba lokalnej społeczności, przynosząca satysfakcję oraz wiele pozytywnych doświadczeń. A przede wszystkim pozostaje na terenie gminy do wykonania jeszcze wiele ciekawych inicjatyw oraz rozpoczętych i zaplanowanych inwestycji.

Paweł Karczmarczyk,
burmistrz Poniatowej (PiS)

To był dobrze wykorzystany czas

- Mam zamiar ubiegać się o reelekcję. Moja decyzja wynika nie tylko z pięcioletniej pracy na rzecz naszej gminy, ale przede wszystkim z planów, które jeszcze chciałbym zrealizować, a które niewątpliwie przyczynią się do dalszego rozwoju i poprawy warunków życia mieszkańców. Kluczowym przedsięwzięciem zapoczątkowanym przeze mnie i, mam nadzieję, w najbliższym czasie zrealizowanym, jest utworzenie nowej jednostki wojskowej ze sztabem dowodzenia w Poniatowej. Czas pięcioletniej kadencji uważam za dobrze wykorzystany, czego efektem jest szereg działań inwestycyjnych zrealizowanych. Zakończone, trwające i te planowane w najbliższej przyszłości prace opiewają na rekordową kwotę 130 mln zł.

Przemysław Kowalski,
wójt gminy Chodel (PiS)

Czuję potrzebę walki

- Tak, będę się ubiegał o reelekcję. Kończąca się kadencja to dobry czas dla naszej gminy, czas dynamicznego rozwoju. To czas pełen wyzwań, trudnych decyzji, ale przede wszystkim radości z każdej udanej realizacji, które będą służyć mieszkańcom przez długie lata. Skutecznie pozyskaliśmy wielomilionowe dofinansowania. Wydatki na inwestycje w poprzedniej kadencji to ok. 13,6 mln zł, a w obecnej to ok. 73 mln zł. Liczby i skala inwestycji mówią same za siebie. W dalszym ciągu czuję potrzebę walki o to, by nasza mała ojczyzna dalej zmieniała się na lepsze z tą samą intensywnością oraz skutecznością, jak w ciągu ostatnich pięciu lat, wykorzystując możliwości oraz ogromny potencjał.

Grzegorz Kapica,
burmistrz Józefowa nad Wisłą (Mała Ojczyzna)

- Termin wyborów samorządowych zapowiedziany przez Premiera Donalda Tuska określa kalendarz wyborczy, wg którego termin zgłaszania kandydatów na burmistrza upływać będzie na początku marca. Tzn., że do tego terminu mam czas na decyzję. Na pewno podejmę ją po konsultacjach w ramach KWW Mała Ojczyzna, którego jestem reprezentantem. Biorę również pod uwagę oczekiwania społeczne oraz wyniki raportu przedwyborczego dla Portal Lokalnapolityka.pl, które opublikowano w czerwcu 2023 roku. Zapewniam, że nie zamierzam się wycofywać z działalności samorządowej i społecznej w gminie i powiecie, czego dowodem jest choćby kandydowanie do władz LGD Owocowy Szlak ze 100-procentowym poparciem.

Choć do wyborów samorządowych pozostało już niewiele czasu, to - jak wiele osób zauważa, panuje dziwny spokój w powiecie. Kampanii wyborczej nie czuć w ogóle.

W naszym powiecie zanosi się jednak na ostry bój. Status quo zachować albo, jeśli się uda, to powiększyć o kolejne gminy, będzie chciało Prawo i Sprawiedliwość. Ludzie z partii Jarosława Kaczyńskiego rządzą obecnie w czterech gminach i w powiecie. Oczkiem w głowie opolskiego PiS-u jest odbicie z rąk ludowców ich matecznika, czyli gminy Karczmiska. I tu zapowiada się najciekawsza wyborcza rozgrywka.

Kogo wystawi PiS na wójta w Karczmiskach, na razie nie wiadomo. Podobnie jak i PSL nie chcą odkrywać swoich kart przedwcześnie.

- Z informacją publiczną, kogo wystawimy na wójta, burmistrza w poszczególnych gminach trzeba jeszcze poczekać. To, co jest pewne, to ubieganie się o reelekcję obecnych wójtów i burmistrzów w Chodlu, Wilkowie, Opolu Lubelskim i Poniatowej – mówi Sławomir Plis, szef opolskich struktur Prawa i Sprawiedliwości. - Obecnie mamy praktycznie gotowe listy do rady powiatu i gmin - dodaje.

Partia Szymona Hołowni szykuje się iść do wyborów wspólnie z Polskim Stronnictwem Ludowym pod szyldem Trzeciej Drogi. Stworzyć mają wspólne listy w wyborach do sejmików wojewódzkich, rad powiatów i gmin. Zapowiedzieli to podczas ubiegłotygodniowej konwencji w Grodzisku Mazowieckim Szymon Hołownia i Władysław Kosiniak-Kamysz.

Ale póki co konkretów trudno też uzyskać od Polski 2050 i ludowców. Poznać mamy je pod koniec stycznia.

- W tym momencie nie mogę jeszcze podać niczego zobowiązującego. Mogę jedynie potwierdzić, że przygotowujemy się do wyborów. Rozważamy różne opcje i możliwości, rozmawiamy z mieszkańcami naszego powiatu, przyglądamy się problemom, które nam zgłaszają – mówi Beata Brzozowska-Zburzyńska, przewodnicząca Zarządu Regionalnego Stowarzyszenia Polska 2050 w województwie lubelskim.

- Myślę, że pod koniec miesiąca będziemy już mieli jasność, gdzie, kto i jak będzie startował. Pewne jest natomiast, że nasi przedstawiciele będą na listach wyborczych w najbliższych wyborach samorządowych - dodaje.

Trzecia Droga odbić będzie chciała powiat z rąk PiS-u. Z informacji, jakie do nas docierają, wynikać ma, że pomóc jej tym będzie chciał lokalny komitet Mała Ojczyzna. Z nim związane są osoby Grzegorza Kapicy, obecnego burmistrza Józefowa nad Wisłą i byłego burmistrza Opola Lubelskiego, Dariusza Wróbla, który chciałby wrócić na samorządową niwę.

Agnieszka Ciekot - Hunek

Janusz Goliszek,
wójt gminy Karczmiska (PSL)

- Moja oficjalna odpowiedź co do reelekcji nastąpi w połowie marca.

Daniel Kuś,
wójt gminy Wilków (PiS)

Powalczę jeszcze raz

- Tak, będę ubiegał się o reelekcję. Powalczę o urząd wójta jeszcze raz, bo zgodnie z przepisami jeszcze jedną kadencję mogę pełnić funkcję wójta. Ta praca daje dużo satysfakcji z tego, że można pomóc mieszkańcom i sąsiadom, z którymi się na co dzień spotykamy m.in. poprzez budowę dróg, oświetlenia i tworzenie miejsc spotkań. Minione pięć lat dla gminy Wilków uważam za czas w miarę przyzwoicie wykorzystany.

OPO

eprasa.pl 9354976e0b

Gmina Kazimierz Dolny

Gmina Janowiec

Gmina Nałęczów

W co będą inwestować w gminie Kazimierz Dolny

Budżet uchwalony.

Rekordowa kwota na inwestycje

KAZIMIERZ DOLNY:
W świątecznej przerwie kazimierscy radni spotkali się na sesji budżetowej. Byli niemal jednogłośni.

Pod koniec ub.r. radni z Kazimierza Dolnego prawie jednogłośnie przyjęli projekt gminnego budżetu na 2024 r. Od głosu wstrzymali się tylko Janusz Kowalski i Leszek Dołęga. Pozostali zagłosowali zgodnie „za". Ponad 60-milionowy budżet zaplanowany na bieżący rok prezentuje się imponująco. Aż 32 miliony złotych, w tym 24 mln stanowią pozyskane środki zewnętrzne, przeznaczone zostały na gminne inwestycje (lista w tabeli). Jednocześnie posypały się gratulacje przede wszystkim dla burmistrza i jego zastępcy oraz skarbnik gminy, Anny Falenty, za przygotowanie budżetu. Radni nie zapomnieli także o pozostałych osobach, które w pracach nad gminnymi finansami brały udział, czyli o pracownikach urzędu miasta. Jak stwierdzili radni - gmina się rozwija i jest to efektem rzetelnej pracy wielu osób.

AG

Artur Pomianowski,
burmistrz Kazimierza Dolnego

Dla porównania przypomnę, że pierwszy budżet tej kadencji na rok 2019 wynosił 28,5 mln zł, z czego na inwestycje przeznaczonych było tylko 3,8 mln zł. Różnica jest ogromna, ale ten wynik nie byłby możliwy, gdyby nie solidna praca wielu ludzi.
Przy tej okazji bardzo chcę podziękować pani skarbnik Annie Falentcie, moim współpracownikom z Urzędu Miasta oraz radnym VIII Kadencji - na czele z panem przewodniczącym RM Mirosławem Opoką i panem przewodniczącym Komisji Budżetu RM Piotrem Guzem.

Nazwa zadania	Wartość zadania
Budowa ujęcia wody w msc. Cholewianka	170 tys.zł
Budowa wodociągu w Cholewiance	50 tys.zł
Modernizacja przepompowni wody w Zbędowicach	50 tys.zł
Budowa ujęcia wody w msc. Cholewianka	2 mln 470 tys.zł
Budowa wodociągu w Cholewiance	304 tys.zł
Budowa chodnika w ciągu drogi wojewódzkiej nr 830 w m. Wierzchoniów	100 tys.zł
Budowa chodnika w ciągu drogi wojewódzkiej nr 824 w msc. Parchatka	100 tys.zł
Przebudowa drogi powiatowej w msc. Jeziorszczyzna	15 tys.zł
Przebudowa drogi powiatowej nr 2529L w Kazimierzu Dolnym	216 tys. 48 zł
Budowa drogi dla pieszych w ciągu drogi powiatowej nr 2528L w m. Dąbrówka wraz z budową przejścia dla pieszych oraz budową peronu przystankowego	67 tys. 256 zł
Przebudowa ul. Słonecznej w Kazimierzu Dolnym	20 tys.zł
Modernizacja drogi gminnej nr 107799L Witoszyn – Wierzchoniów	75 tys.zł
Modernizacja drogi gminnej nr 107800L Skowieszynek – Rzeczyca	117 tys.zł
Modernizacja drogi gminnej nr 107803L i 124141L Rzeczyca – Skowieszynek	110 tys.zł
Modernizacja drogi gminnej nr 107817L – ul. Krakowska w msc. Kazimierz Dolny	56 tys.zł
Modernizacja drogi gminnej nr 107826L – ul. Podzamcze w msc. Kazimierz Dolny	160 tys.zł
Nakładka asfaltowa na drodze gminnej nr 709 w msc. Witoszyn (F. S. Witoszyn)	150 tys.zł
Opracowanie dokumentacji technicznych na utwardzenie dróg gminnych na terenie Gminy Kazimierz Dolny	150 tys.zł
Przebudowa drogi gminnej dz. nr ewid. 314/5 i 319/1 obręb Skowieszynek	30 tys.zł
Przebudowa drogi gminnej nr 107796L od km 0+036,00 do km 1+143,00 w msc. Zbędowice	1 mln 202 tys. 47 zł
Przebudowa ulicy Szkolnej w Kazimierzu Dolnym	120 tys.zł
Utwardzenie drogi gminnej dz. nr ewid. 512, 514 i 515 (F. S. Rzeczyca Kolonia)	10 tys.zł
Utwardzenie drogi gminnej dz. nr ewid. 663 w msc. Zbędowice (F. S. Zbędowice)	100 tys.zł
Utwardzenie drogi gminnej i położenie nawierzchni asfaltowej, na drodze o nr działek: 252, 223/1, 223/2 obręb Góry (F. S. Góry)	150 tys.zł
Utwardzenie drogi gminnej w msc Skowieszynek dz. nr ewid. 315	125 tys. 792 zł
Utwardzenie drogi gminnej w msc. Dąbrówka dz. nr ewid. 220/5, 220/4	700 tys.zł
Utwardzenie drogi gminnej w msc. Mięćmierz - Okale	40 tys.zł
Utwardzenie drogi gminnej w msc. Wierzchoniów dz. nr ewid. 672, 714, 674	335 tys. 58 zł
Regulacja stanów prawnych dróg	80 tys.zł
Modernizacja drogi gminnej nr 107799L Witoszyn – Wierzchoniów	1 mln 46 tys. 701 zł
Modernizacja drogi gminnej nr 107800L Skowieszynek – Rzeczyca	1 mln 797 tys. 15 zł
Modernizacja drogi gminnej nr 107803L i 124141L Rzeczyca – Skowieszynek	1 mln 627 tys. 624 zł
Modernizacja drogi gminnej nr 107817L – ul. Krakowska w msc. Kazimierz Dolny	773 tys. 886 zł
Modernizacja drogi gminnej nr 107826L – ul. Podzamcze w msc. Kazimierz Dolny	2 mln 118 tys. 246 zł
Modernizacja drogi wewnętrznej dz. ew. 672/1 i 675 w msc. Witoszyn	57 tys.zł
Modernizacja drogi wewnętrznej dz. ew. 727 w msc. Wierzchoniów i dz. ew. 38 w msc. Rzeczyca	75 tys.zł
Przebudowa drogi gminnej na odcinku od km 0+000,00 do km 0+989,04 na działce nr ewid. 656 obręb Męćmierz Okale	700 tys.zł

Nazwa zadania	Wartość zadania
Utwardzenie drogi gminnej dz. nr ewid. 118 w msc. Rzeczyca	130 tys.zł
Utwardzenie drogi gminnej dz. nr ewid. 700, 584/6, 557/5, 548/3, 547/3 w msc. Witoszyn	50 tys.zł
Utwardzenie drogi gminnej działka nr ewid. 485 i 486 (F. S. Cholewianka)	180 tys.zł
Utwardzenie drogi gminnej działka nr ewid. 521 i 544 (F. S. Cholewianka)	10 tys.zł
Utwardzenie drogi gminnej w miejscowości Wylągi dz. 356/1, 356/2, wyłożenie płytami odcinka drogi oraz opracowanie dokumentacji (F. S. Doły Wylągi)	90 tys.zł
Utwardzenie drogi prowadzącej do	10 tys.zł
Modernizacja drogi wewnętrznej dz. ew. 672/1 i 675 w msc. Witoszyn	834 tys. 917 zł
Modernizacja drogi wewnętrznej dz. ew. 727 w msc. Wierzchoniów i dz. ew. 38 w msc. Rzeczyca	1 mln 63 tys. 64 zł
Budowa i wyposażenie altany przy budynku OSP w Skowieszynku (F. S. Skowieszynek)	34 tys. 636 zł
Modernizacja budynków Urzędu Miasta	150 tys.zł
Modernizacja budynku Kamienicy Gdańskiej	1 mln 80 tys.zł
Modernizacja budynku strażnicy OSP w Kazimierzu Dolnym	100 tys.zł
Modernizacja dachu na budynku OSP Wierzchoniów (F. S. Wierzchoniów)	70 tys.zł
Modernizacja szkół w Kazimierzu Dolnym	30 tys.zł
Przebudowa portu	50 tys.zł
Termomodernizacja budynku OSP Bochotnica	70 tys.zł
Termomodernizacja budynku szkoły podstawowej w Bochotnicy	55 tys.zł
Termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej w Rzeczycy	60 tys.zł
Termomodernizacja budynku świetlicy w Jeziorszczyźnie	35 tys.zł
Regulacja stanów prawnych nieruchomości	50 tys.zł
Modernizacja budynków Urzędu Miasta	500 tys.zł
Termomodernizacja budynku OSP Bochotnica	448,5 tys.
Termomodernizacja budynku szkoły podstawowej w Bochotnicy	445 tys.zł
Termomodernizacja budynku Szkoły Podstawowej w Rzeczycy	440 tys.zł
Termomodernizacja budynku świetlicy w Jeziorszczyźnie	161,5 tys.zł
Modernizacja pomnika ofiar Krwawej Środy w Bochotnicy (F. S. Bochotnica)	43 tys.zł
Aktualizacja Gminnego Programu Rewitalizacji	10 tys.zł
Opracowanie Strategii Rozwoju Gminy	50 tys.zł
Regionalne Partnerstwo dla rozwoju elektronicznych usług publicznych i podniesienia poziomu ich bezpieczeństwa	1 mln 565 tys.zł
Budowa kanału odpływowego z oczyszczalni ścieków w Bochotnicy	120 tys.zł
Modernizacja przepompowni ścieków w Bochotnicy	65 tys.zł
Modernizacja przepompowni ścieków w Kazimierzu Dolnym	70 tys.zł
Zakup wozu do obsługi sieci wodno - kanalizacyjnej	20 tys.zł
Budowa kanału odpływowego z oczyszczalni ścieków w Bochotnicy	1 mln 520 tys.zł
Modernizacja przepompowni ścieków w Bochotnicy	574 tys. 750 zł
Modernizacja przepompowni ścieków w Kazimierzu Dolnym	750 tys. 500 zł
Zakup wozu do obsługi sieci wodno - kanalizacyjnej	380 tys.zł
Przebudowa PSZOK-u	50 tys.zł
Rozbudowa oświetlenia ulicznego na terenie Gminy Kazimierz Dolny	70 tys.zł
Rozbudowa oświetlenia ulicznego w m. Jeziorszczyzna (F. S. Jeziorszczyzna)	18 tys.zł
Rozbudowa oświetlenia w kierunku Cholewianka	150 tys.zł
Konserwatorska ratunkowa rewitalizacja renesansowego budynku kamienicy Górskich w Kaizmierzu Dolnym	485,9 tys.zł
Prace konserwatorskie na organach w Kościele pw. Świętego Jana Chrzciciela i Świętego Bartłomieja w Kazimierzu Dolnym	3 571 428,57
Budowa Boiska przy GZS	950 tys.zł
Projekt zaplecza sanitarno-usługowego dla Klubu sportowego	50 tys.zł

PUL

Wolne stanowisko w Janowcu

Chodzi o wakat Asystenta Rodziny. Obowiązywać ma umowa na ¾ etatu na czas określony, ale z możliwością przedłużenia na czas nieokreślony, system pracy zadaniowy.

Nowy pracownik powinien zacząć już od lutego. Gmina oferuje 30-godzinny tydzień pracy, ale w systemie zadaniowym, co oznacza konieczność wykonywania obowiązków także popołudniami, a niekiedy również w weekendy czy dni ustawowo wolne od pracy.

Głównym zadaniem asystenta jest praca z rodziną w miejscu jej zamieszkania lub w innym (wskazanym przez rodzinę), ale nie może on jednocześnie być pedagogiem, psychologiem, nauczycielem ani kuratorem sądowym dla swoich podopiecznych. Ale swoje obowiązki może łączyć z funkcją pracownika socjalnego na terenie gminy.

Do najważniejszych zadań asystenta rodziny należy m.in. opracowanie i realizacja planu pracy z rodziną, działania zmierzające do poprawy ich sytuacji życiowej, pomoc w rozwiązywaniu problemów socjalnych, psychologicznych, wychowawczych, czy wspieranie aktywności społecznej rodziny. Ważne jest także motywowanie członków rodzin do podnoszenia zawodowych kwalifikacji, pomoc w znalezieniu i utrzymaniu zatrudnienia. Jeżeli będzie taka potrzeba, asystent ma obowiązek udzielania wsparcia w sytuacji zagrożenia bezpieczeństwa.

Asystentem rodziny może zostać osoba o nieposzlakowanej opinii, mająca polskie obywatelstwo, pełną zdolność do czynności prawnych i korzystająca z pełni praw publicznych, niekarana, niepozbawiona władzy rodzicielskiej. Ważnym warunkiem jest prawo jazdy kategorii B.

Preferowane jest wykształcenie wyższe - pedagogika, psychologia, socjologia, nauki o rodzinie, praca socjalna lub wykształcenie wyższe na dowolnym kierunku, ale uzupełnione szkoleniem z pracy z dziećmi lub rodziną oraz udokumentowany co najmniej rocznym stażem pracy z dziećmi, rodziną lub studiami podyplomowymi obejmującymi zakres programowy szkolenia. Ale o pracę ubiegać się mogą też osoby z wykształceniem średnim po szkoleniu z zakresu pracy z dziećmi lub rodziną i udokumentowanym minimum 3-letnim stażem pracy z dziećmi lub rodziną.

Dokumenty, czyli m.in. list motywacyjny i CV oraz potwierdzenia wymaganych kwalifikacji, składać można osobiście w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Janowcu lub pocztą na adres: ul Lubelska 21, 24-123 Janowiec do 22 stycznia do godz. 14. Koperta musi zawierać opis: „Oferta na stanowisko asystenta rodziny".

Wszystkie szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej urzędu gminy (są tam też wszystkie niezbędne druki do pobrania) oraz pod nr tel.: (81) 8815504.

AG

Uczniowie może w końcu doczekają się stołówki. Trwa kolejny przetarg

Społeczność Szkoły Podstawowej im. S. Żeromskiego w Nałęczowie na remont części budynku placówki jeszcze czeka... Pierwszy przetarg został unieważniony ze względu na to, że złożona oferta znacznie przewyższała kwotę, jaką gmina Nałęczów zamierza przeznaczyć na to zadanie, czyli 50 tys.zł.

Na początku stycznia ruszyło kolejne postępowanie dotyczące przebudowy części pomieszczeń na stołówkę szkolną.

Prace polegać mają na wyburzeniu części ścian działowych i postawieniu nowych, wykonaniu otworów przejściowych w ścianach wewnętrznych, zamurowania otworów drzwiowych, obsadzeniu nowych okien i drzwi. Zadaniem wykonawcy będzie również demontaż urządzeń kuchennych, wykonanie instalacji wewnętrznych i prac wykończeniowych. A gdy powstanie już kuchnia, trzeba będzie zamontować m.in. kuchenny okap centralny nad czteropalnikową kuchenką i patelnią gastronomiczną.

Potencjalni wykonawcy na składanie ofert mają czas do piątku, 19 stycznia do godz. 9. Zgłoszenia przyjmowane są elektronicznie przez stronę: https://ezamowienia.gov.pl

W poprzednim przetargu przebudowę części pomieszczeń w budynku szkoły podstawowej im. S. Żeromskiego z przeznaczeniem na stołówkę szkolną potencjalny wykonawca wycenił na 430 tys. zł, a po dokonaniu analizy finansowej Urząd Gminy w Nałęczowie uznał, że nie może zwiększyć zaplanowanej przez siebie kwoty do poziomu tej zaoferowanej.

AG

eprasa.pl 9354976e0b

Gmina Karczmiska | Gmina Wilków | Gmina Łaziska

Masz temat » zadzwoń
Kom. 517 070 790
e-mail: opole@24wspolnota.pl

To najmniejszy budżet, patrząc na inne gminy w powiecie opolskim

Radni z Łazisk uchwalili budżet. Ponad 6 mln deficytu

Gmina Łaziska w tym roku będzie dysponowała niespełna 33-milionowym budżetem. Na inwestycje pójdzie prawie 8 mln zł.

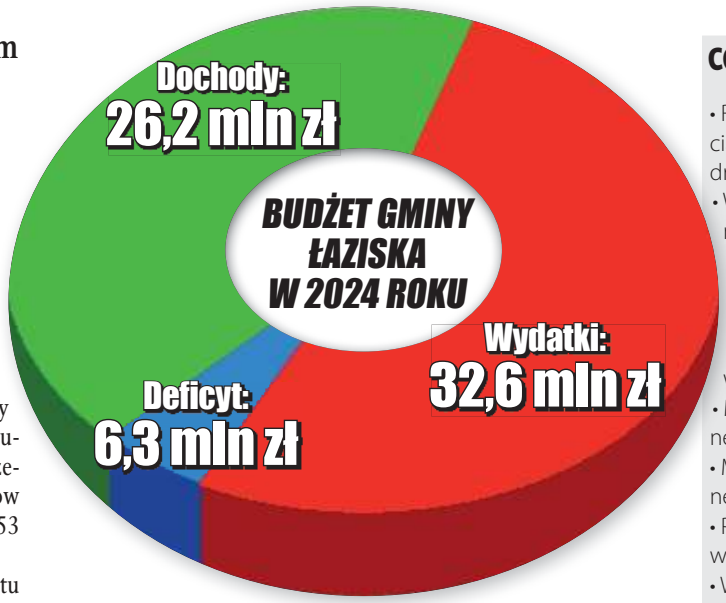

Porównując do innych gmin wiejskich powiatu, Łaziska mają najmniejszy budżet. Dla porównania budżet gminy Karczmiska przekracza 40 mln, gminy Wilków 47 mln, a gminy Chodel 53 mln zł.

Planowane dochody budżetu gminy Łaziska oscylują w tym roku w wysokości 26,2 mln zł, a wydatki to 32,6 mln zł.

- Część dochodowa budżetu determinowana jest dochodami własnymi, subwencjami, dotacjami, dochodami majątkowymi. Po stronie wydatkowej budżetu gminy zabezpieczyliśmy niezbędne środki zarówno na wykonanie zadań własnych, zleconych, jak również na realizację wszystkich wydatków inwestycyjnych. Mam nadzieję, że wszystko uda nam się zrealizować – zapewniał radnych na sesji budżetowej Karol Grzęda, wójt gminy Łaziska.

Karol Grzęda,
wójt gminy Łaziska
- Deficyt daje nam pełne bezpieczeństwo w zakresie finansowania i działania gminy

Na realizację zadań inwestycyjnych przeznaczono prawie 8 mln zł. Władze gminy planują zmodernizować kilka dróg i świetlic. Kontynuowana będzie budowa sali gimnastycznej w Braciejowicach i budowany chodnik w Piotrawinie. Prawie 600 tys. zabezpieczono na fundusz sołecki.

Jest to budżet deficytowy. Deficyt wynosi 6,3 mln zł. I nie spędza on snu z powiek wójta.

- Deficyt daje nam pełne bezpieczeństwo w zakresie finansowania i działania gminy – uspokaja.

Agnieszka Ciekot - Hunek

CO PLANUJE ZROBIĆ GMINA W 2024 ROKU?

- Rozbudowa sieci wodociągowej w Głodnie przy drodze gminnej – 100 tys.zł
- Wykonanie dokumentacji na przebudowę sieci wodociągowej w Łaziskach – 30 tys.zł
- Budowa chodnika przy drodze gminnej w Piotrawinie – 2 mln zł
- Modernizacja drogi gminnej w Kamieniu – 300 tys.z
- Modernizacja drogi gminnej w Trzcińcu – 300 tys.zł
- Przebudowa drogi gminnej w Wojciechowie – 604 tys.zł
- Wykonanie dokumentacji projektowej na przebudowę drogi gminnej w Wojciechowie – 4 tys.zł
- Zakup działek na parking przy świetlicy wiejskiej w Niedźwiadzie Dużej – 16 tys.zł
- Zakup działki pod budowę altany wiejskiej w Niedźwiadzie Małej – 15.517 zł
- Rozbudowa szkoły w Braciejowicach o salę gimnastyczną wraz z zapleczem sanitarno-higienicznym – 2.661.545 zł
- Modernizacja świetlicy wiejskiej w Łaziskach – 30 tys.zł
- Modernizacja świetlicy wiejskiej w Niedźwiadzie Dużej – 30 tys.zł
- Modernizacja świetlicy wiejskiej w Zakrzowie – 30 tys.zł
- Odbudowa i renowacja kapliczki przydrożnej z figurką św. Jana Nepomucena w Piotrawinie – 500 tys.zł
- Budowa oświetlenia i trybun na stadionie w Piotrawinie – 190 tys.zł
- Budowa trybun przy boisku sportowym Orlik w Łaziskach – 60 tys.zł
- Modernizacja świetlicy wiejskiej we Wrzelowie – 400 tys.zł
- Modernizacja świetlicy wiejskiej w Głodnie – 600 tys.zł

Powiedz urzędnikom, ile odpadów trafiło do twojego kompostownika

Urząd Gminy w Karczmiskach prosi mieszkańców o wypełnienie ankiety dotyczącej ilości bioodpadów, jakie zagospodarowali w przydomowych kompostownikach w 2023 roku.

Ankietę powinien wypełnić każdy, kto zadeklarował, że będzie kompostował swoje bioodpady, co upoważniało go do skorzystania ze zwolnienia z części opłaty za wywóz śmieci.

Zebrane dane posłużą urzędnikom do obliczenia osiągniętego poziomu przygotowania do ponownego użycia i recyklingu odpadów komunalnych.

Ankietę można pobrać ze strony internetowej gminy. Wypełnić i dostarczyć do urzędu należy ją do końca lutego.

(ach)

Spędzą ferie z biblioteką

Ruszyły zapisy na ferie zimowe w Gminnej Bibliotece i Domu Kultury w Łaziskach. Zainteresowanie nimi przerosło oczekiwania organizatorów...

20 uczniów szkół podstawowych z gminy Łaziska ma szansę na ciekawe spędzenie kilku dni wolnych od szkoły. I to bezpłatnie!

W planach są wyjazdy edukacyjne i rozrywkowe, m.in. na lodowisko w Opolu Lubelskim, do Muzeum Narodowego w Lublinie, gdzie dzieci i młodzież wezmą udział w warsztatach muzealnych, ale też na seans filmowy.

Tegoroczne zajęcia mają przybliżyć uczestnikom kolekcje z dziedziny sztuki, ale znajdzie się czas na zwykłe zimowe rozrywki. To świetna opcja na interesujące i aktywne spędzenie wolnego czasu, utrwalanie rówieśniczych relacji, ale przede wszystkim - dobra zabawa, jak na ferie przystało.

Każdy zainteresowany zajęciami w GBiDK w Łaziskach musiał zapoznać się z Regulaminem projektu dostępnym na stronie internetowej placówki, znajduje się tam też formularz rekrutacyjny.

Zadanie pn. „Wsparcie dzieci i młodzieży w wieku szkolnym z terenu gminy Łaziska w rozwijaniu kompetencji, umiejętności, uzdolnień, zainteresowań poza edukacją formalną" dofinansowane zostało ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus i z budżetu państwa. Całkowita wartość wynosi ponad 288 tys.zł, z czego blisko 255 tys.zł pochodzi z funduszy europejskich.

- Zainteresowanie naszą ofertą jest ogromne. Wszystkie dostępne miejsca są już zajęte - mówi Maciej Janoszczyk, dyrektor GBiDK w Łaziskach.

Program zajęć:

30 stycznia (wtorek)
- wyjazd na lodowisko do Opola Lub.

31 stycznia (środa)
- wyjazd do Lublina (wejście do Muzeum Narodowego w Lublinie; warsztaty muzealne, ciepły posiłek, seans w kinie Plaza)

1 lutego (czwartek)
- wyjazd na lodowisko do Opola Lub.

- Trzy dni w pierwszym tygodniu ferii to są wyjazdy integracyjne. Na drugi tydzień zaplanowaliśmy zajęcia animacyjne i warsztaty z Chatą Małolata z Józefowa nad Wisłą, które będą już od poniedziałku do piątku - dodaje Maciej Janoszczyk.

AG

Minister zmienił nazwy dwóch miejscowości. Co dalej?

GMINA KARCZMISKA: I chociaż mieszkańcy „nowych" miejscowości nie muszą wymieniać swoich dokumentów, to jednak zobowiązani są do wprowadzenia zmiany adresu w wielu instytucjach i placówkach.

Od Nowego Roku w gminie Karczmiska nie ma już miejscowości o nazwach: Słotwiny-Czerwone Łąki i Słotwiny-Lipki-Kolonia, są za to Czerwone Łąki i Lipki. Jest to efektem Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 22 grudnia ub.r.

Jednak mieszkańcy nie muszą w związku z tym wymieniać swoich dokumentów (m.in. dowodów osobistych czy praw jazdy). A dodatkowo Urząd Gminy w Karczmiskach sam wprowadzi zmiany dotyczące m.in. meldunków, deklaracji dotyczących gospodarowania odpadami czy informacji w sprawie podatku od nieruchomości.

Mieszkańcy „nowych" miejscowości samodzielnie i jak najszybciej powinni jedynie zgłosić zmianę adresu do Urzędu Skarbowego w Opolu Lubelskim, w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Można to zrobić osobiście lub na podstawie odpowiednich formularzy, jakie są dostępne na stronach internetowych wymienionych instytucji i bezpośrednio w ich siedzibach.

Podobnie z bankami, dostawcami energii elektrycznej, gazu, usług telekomunikacyjnych, telewizyjnych, internetowych, agencjami ubezpieczeniowymi, zakładami pracy, przychodniami lekarskimi, szkołami itp. - w tych przypadkach o zmianę adresu powinni zadbać już sami mieszkańcy.

Jeżeli ktoś prowadzi działalność gospodarczą, jest zobowiązany do złożenia wniosku o zmianę wpisu do Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej w Urzędzie Gminy w Karczmiskach - zostaną one wtedy przekazane do ZUS-u, KRUS-u, US oraz do Urzędu Statystycznego.

AG

OPO

eprasa.pl 9354976e0b

STRONĘ REDAGUJE:
Agnieszka Ciekot - Hunek
tel. 517 070 790
agnieszka.ciekot@gmail.com

Gmina Józefów nad Wisłą | Gmina Poniatowa | Gmina Chodel

Znamy wyniki konsultacji społecznych

Radni zdecydują, czy rondo będzie miało swojego patrona

To właśnie rondo, gdzie droga wojewódzka 833 zbiega się z drogą gminną, ma otrzymać nazwę „Rondo im. gen. Tadeusza Rozwadowskiego", jeżeli taka będzie wola Rady Gminy Chodel

Czy chodelskie rondo otrzyma imię gen. Rozwadowskiego? Wszystko wskazuje na to, że tak.

Znamy już opinię mieszkańców gminy Chodel w sprawie nadania rondu imienia generała Tadeusza Rozwadowskiego jednemu z rond.

Z inicjatywą wyszło Stowarzyszenie Głos Obywatelski Powiatu Opolskiego. Miłośnicy historii pomysł poparli. Radni byli zgodni i na Komisji Skarg, Wniosków i Petycji wniosek zaakceptowali. W związku z tym wójt na początku grudnia ogłosił konsultacje społeczne, żeby poznać jeszcze zdanie mieszkańców.

- W toku przeprowadzonych konsultacji zostały zgłoszone dwie opinie do projektu ww. nazwy ronda. Uczestniczący w konsultacjach mieszkańcy gminy poparli zgłoszony wniosek, twierdząc, że gen. Rozwadowski to niewątpliwie postać godna upamiętnienia, będąca wielkim bohaterem, uosobieniem cnót, męstwa, szlachetności i patriotyzmu oraz że jego związek z terenem naszej gminy jest niezaprzeczalny. Wójt gminy Chodel przychyla się do złożonych opinii - czytamy w podpisanym przez Przemysława Kowalskiego Raporcie o przebiegu konsultacji.

Aleksandra Motyka,
przewodnicząca Rady Gminy w Chodlu
- Nie widzę przeszkód, żeby na najbliższą sesję wprowadzić do porządku obrad projekt uchwały

Teraz sprawą nadania rondu imienia generała Tadeusza Rozwadowskiego zajmie się Rada Gminy Chodel, ponieważ to właśnie do jej kompetencji należy podejmowanie uchwał w sprawie nazw ulic i placów będących drogami publicznymi lub nazw dróg wewnętrznych. Projekt uchwały jest już gotowy, ale terminu najbliższej sesji jeszcze nie ma

- Nie widzę przeszkód, żeby na najbliższą sesję wprowadzić do porządku obrad projekt uchwały – zapowiada Aleksandra Motyka, przewodnicząca Rady Gminy.

- Od początku uruchomienia naszej oddolnej inicjatywy gmina Chodel, czyli Rada Gminy - organ uchwałodawczy oraz wójt, jako organ wykonawczy, bardzo przejrzyście i z szacunkiem do głosu społecznego prowadzą wszystkie procedury. Warto to docenić i o tym wspomnieć - mówi Paweł Januszek ze Stowarzyszenia Głos Obywatelski Powiatu Opolskiego.

Agnieszka Gołębiowska

Tadeusz Jordan Rozwadowski herbu Trąby urodził się w 1866 r.

To jeden z najzdolniejszych polskich dowódców, znakomity strateg, znawca sztuki wojennej. Był w konflikcie z Józefem Piłsudskim i jego środowiskiem. Uwięziony zmarł przedwcześnie w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach.

Grube miliony na gminne inwestycje w Chodlu

Przebudowa kolejnych dróg, termomodernizacja remiz, dalsza budowa przedszkola w Granicach – to główne inwestycje gminy Chodel, które mają zostać wykonane w tym roku.

Tegoroczny budżet gminy Chodel to ponad 53 mln zł. Tyle wynoszą tegoroczne wydatki, z czego ponad 21 mln zł przeznaczono na inwestycje.

Gro środków trafi na drogi. I to nie tylko gminne, ale i powiatowe. Gmina dołoży do przebudowy drogi powiatowej z Granic do Świdna. I przebuduje też kilka swoich odcinków, m.in. w Godowie i Zosinku.

Pokaźne środki trafią też na poprawę stanu infrastruktury oświatowej i sportowej.

TO GMINA CHODEL CHCE ZROBIĆ W 2024 ROKU

- Przebudowa drogi powiatowej Granice – Świdno – 711.1354 zł
- Modernizacja dróg gminnych w ramach RFRD 2024 – budowa chodnika w Przytykach – 1.330.000 zł
- Modernizacja dróg gminnych w ramach Polskiego Ładu – 2.186.000 zł
- Przebudowa drogi gminnej w Godowie – 290 tys.zł
- Przebudowa drogi gminnej w Zosinku – 415 tys.zł
- Opracowanie dokumentacji technicznej na potrzeby Planu Działań Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego oraz Gminnego Programu Rewitalizacji – 300 tys.zł
- Dofinansowanie zakupu samochodu dla Komendy Powiatowej Policji – 10 tys.zł
- Budowa garażu dla OSP w Godowie i termomodernizacja remizy OSP w Chodlu – 2.150.000 zł
- Poprawa efektywności energetycznej budynku Ochotniczych Straży Pożarnych na terenie gminy – 6.867.000 zł
- Budowa przedszkola i świetlicy przy Szkole Podstawowej w Granicach – 2.975.000 zł
- Rozbudowa budynku ZSPiPS w Chodlu na potrzeby utworzenia klubu dziecięcego – 100 tys.zł
- Zakup autobusu szkolnego na potrzeby dowozu uczniów szkół podstawowych – 959.400 zł
- Zakup zestawu hydroforowego na ujęcie wody Ratoszyn II – 70 tys.zł
- Wymiana pokrycia dachowego na budynku dawnej remizy strażackiej w Chodlu – 400 tys.zł
- Modernizacja boiska do piłki nożnej w Chodlu – 130 tys.zł
- Modernizacja placów zabaw na terenie gminy – 510.250 zł

ACH

JAK GŁOSOWALI RADNI W SPRAWIE UCHWALENIA BUDŻETU GMINY CHODEL NA 2024 ROK?

ZA
Beata Rybak, Sławomir Pietras, Anna Głusiec, Dorota Żuber, Sylwester Kurczak, Aleksandra Motyka, Adam Gołofit, Sławomir Milczach, Mariusz Dudziak

PRZECIW – nikt

WSTRZYMALI SIĘ OD GŁOSU
Ewa Dudziak, Mariusz Wawer, Bogdan Stępniak, Irena Rzedzicka

O parking z kostki i oświetlenie aż się prosi

Dziura na dziurze, a w każdej po deszczu kałuże. A na dodatek egipskie ciemności.

Tak wygląda parking przy należącym do powiatu biurowcu przy ulicy 11 Listopada w Poniatowej. Dawny budynek liceum dziś jest siedzibą dwóch powiatowych jednostek – Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie oraz Ogniska Pracy Pozaszkolnej odwiedzanych przez wiele osób.

Niestety znajdujący się w jego sąsiedztwie sam parking nie jest najlepszą wizytówką.

Na fatalny stan parkingu i brak oświetlenia skarżą się osoby przywożące swoje pociechy na zajęcia do Ogniska Pracy Pozaszkolnej

Szczególnie gdy w nawierzchni pojawią się duże dziury. Jazda samochodem po nich i chodzenie slalomem po parkingu do najprzyjemniejszych rzeczy nie należy. Szczególnie jesienią i popołudniami.

Na fatalny stan parkingu i brak oświetlenia skarżą się osoby przywożące swoje pociechy na zajęcia do Ogniska Pracy Pozaszkolnej.

- Ostatnio dziury były takie, że trzeba było bardzo uważać, aby nie uszkodzić zawieszenia w samochodzie. Trudno było je dostrzec, bo oświetlenie jest zbyt słabe. Praktycznie można powiedzieć, że go brakuje – zasygnalizował nam problem jeden z rodziców.

Przed świętami pracownicy Zarządu Dróg Powiatowych zasypali dziury tłuczniem.

- Ten parking nie jest utwardzony. Jest wykonany z tłucznia. Wiadomo, że po jakimś czasie, niestety, ale te dziury pojawią się na nowo. Co jakiś czas staramy się je uzupełniać, sukcesywnie, na ile możemy – tłumaczy Radosław Śpiewak, dyrektor ZDP w Opolu Lubelskim.

Przyznaje, że najlepszym rozwiązaniem byłoby wyłożenie parkingu kostką brukową.

- Ale na dzień dzisiejszy nie mamy takich środków. To pierwsza i najważniejsza sprawa. Zresztą to jest decyzja starostwa, nie nasza – zaznacza. – My, ile możemy, to pomagamy jednostkom podlegającym starostwu – dodaje.

Władze powiatu myślą o wykonaniu oświetlenia parkingu. Starosta zlecił ZDP rozeznanie cenowe. W grę wchodzą albo lampy solarne, albo tradycyjne słupy oświetleniowe.

ACH

OPO

eprasa.pl 9354976e0b

Najpiękniejsze szopki i anioły wybrane

Najpiękniejsze szopki wykonały panie Ewa Góra i Jadwiga Korziuk-Zalewska, a Anioły - Alicja Knieja, Julia Czarnota i Łucja Freda. Gratulujemy!

Nagrody zwycięzcom konkursów świątecznych wręczone zostały w sobotę, 6 stycznia w Opolskim Centrum Kultury

6 stycznia w Opolskim Centrum Kultury wręczone zostały nagrody w dwóch świątecznych konkursach plastycznych. Pierwszy z nich polegał na wykonaniu Szopki Bożonarodzeniowej i skierowany był do dorosłych mieszkańców Opola Lubelskiego oraz do organizacji i instytucji z terenu miasta. Zgłaszać można było zarówno samodzielnie wykonane prace, jak i te grupowe.

- Do wzięcia udziału w konkursie namówili mnie znajomi z Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Szopkę zrobiłam dla siebie, ale postanowiłam wziąć udział w konkursie i nie żałuję, chociaż przy jej wykonaniu pocięłam sobie palce nożykiem i nożyczkami... Prace nad nią trwały dwa tygodnie. Pierwszy raz moja praca została tak doceniona, bardzo się cieszę, daje mi to satysfakcję i motywację do dalszej pracy - mówi pani Ewa Góra.

Pani Jadwiga z kolei swoją pracę wykonywała pod kątem konkursu.

- Znam się na pracach technicznych, ale jestem „dłubek" i muszę porządnie przemyśleć każdą swoją pracę. Cieszę się z nagrody - dodaje pani Jadwiga Korziuk-Zalewska.

Drugi konkurs skierowany był do dzieci i młodzieży, a polegał na wykonaniu pracy przestrzennej - Anioła Bożego Narodzenia.

- Dzięki temu, że wzięłam udział w konkursie, będę miała lepszą ocenę z plastyki. Swojego anioła wymyśliłam i zrobiłam sama - opowiada Oliwia Trafidło.

Jak zwykle w takich sytuacjach jury konkursowe miało bardzo trudne zadanie, ale po dokładnym przeanalizowaniu każdej pracy udało się wyłonić zwycięzców.

WYNIKI KONKURSÓW:
Najpiękniejsza Szopka Bożonarodzeniowa
Przyznane zostały dwa pierwsze miejsca ex aequo dla Ewy Góry i Jadwigi Korziuk-Zalewskiej
Anioł Bożego Narodzenia
Kategoria klasy 0-III
I miejsce - Alicja Knieja
II miejsce - Ignacy Kopeć
III miejsce - Amelia Banach
Wyróżnienia:
Lena Maziarczyk
Lena Piątek
Rachela Stochmal
Leo Wagnerowski
Małgorzata Wesołowska
Alicja Chyl
Kategoria klasy IV – VI
I miejsce - Julia Czarnota
II miejsce - Oliwier Pyśniak
III miejsce - Aleksandra Dębiec
Kategoria klasy VII- VIII
I miejsce - Łucja Freda
II miejsce - Oliwia Trafidło
III miejsce - Sebastian Kuś

AG

Ogólnopolskie sukcesy uczniów z Jedynki

Aż 11 uczniów z klas 4-8 ze Szkoły Podstawowej im. Kornela Makuszyńskiego w Opolu Lubelskim uzyskało najwyższe wyniki w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Wiedzy z języka angielskiego.

Konkurs zorganizowany został w listopadzie ub.r., a wyniki uczniowie poznali tuż przed świętami.

Konkurs ma zachęcać młodych ludzi do nauki języków obcych, głównie języka angielskiego, a dodatkowo także do poznawania kultury i tradycji państw anglojęzycznych.

Laureaci konkursu:
Anna Pazdyka, kl. 8A
Natalia Figiel, kl. 7A
Bartłomiej Czajka, kl. 7A
Tymon Kaupke, kl. 4C
Gabriela Podgajna, kl. 5B
Weronika Wilczyńska, kl. 5C
Laura Borkowska, kl. 7B
Wojciech Tokarski, kl. 4B
Alicja Świerzak, kl. 4B
Klara Chabros, kl. 4B
Wojciech Bartoś, kl. 5A

AG

Fot.Szkoła Podstawowa nr 1 w Opolu Lubelskim
Język angielski mają w małym paluszku. Uczniowie z Jedynki mogą pochwalić się wysokimi wynikami w ogólnopolskim konkursie językowym

Znamy laureatów konkursu plastycznego „Strażacy"

Oceną wykonanych przez małych artystów prac zajęła się komisja konkursowa

Gmina Poniatowa i Zarząd Oddziału Miejsko-Gminnego ZOSP RP w Poniatowej wyłoniła laureatów konkursu plastycznego „Strażacy", który skierowany był do dzieci i młodzieży z terenu gminy.

Zadanie polegało na przedstawieniu działań strażaków, m.in. akcji ratowniczo-gaśniczych, dotyczących usuwania skutków klęsk żywiołowych, zawodów strażackich itp. Chodziło o wykonanie pracy związanej ze strażakami i ich codziennymi zajęciami.

WYNIKI KONKURSU „STRAŻAK" NA ETAPIE GMINNYM:

Przedszkole:
I miejsce: Alicja Pastwa – Przedszkole przy SP w Kowali
II miejsce: Natalia Kocoń – Przedszkole przy SP w Kowali
III miejsce: Joanna Stachyra – Przedszkole przy SP w Kowali
Wyróżnienie: Julia Goliszek – Przedszkole przy SP w Kowali

Szkoła Podstawowa klasy I-IV:
I miejsce: Łucja Bukowska – CKPiT
II miejsce: Błażej Matejko – SP w Kowali
III miejsce: Pola Krzyżanek – SP w Poniatowej
Wyróżnienie: Iga Jakubczyk – SP w Poniatowej
Wyróżnienie: Nikodem Pomorski – SP w Kowali

Do etapu gminnego wpłynęło 19 prac. Obowiązywały dwie kategorie wiekowe - przedszkola i uczniowie klas I - IV szkół podstawowych.

Po pięć najlepszych prac z każdej kategorii trafi do kolejnego etapu - powiatowego.

Ogólnopolski Strażacki Konkurs Plastyczny organizowany jest przez Zarząd Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Warszawie.

AG

V Memoriał Edwarda Ptaka w Opolu Lubelskim

Po raz kolejny opolskie środowisko piłkarskie odda cześć zmarłemu sędziemu i działaczowi sportowemu.

21 stycznia w Opolu Lubelskim odbędzie się Halowy Turniej Piłki Nożnej. Impreza organizowana jest po raz piąty jako Memoriał Edwarda Ptaka. Honorowy patronat nad nią objął burmistrz Opola Lubelskiego.

Póki co do 15 stycznia drużyny mogą zgłaszać chęć udziału w imprezie. Zainteresowani powinni kontaktować się z Andrzejem Fliszkiewiczem (andrzej.fliszkiewicz@cusopolelubelskie.pl, tel. 504 341 717).

Organizatorzy przewidują udział dziesięciu drużyn. Każda drużyna może liczyć po pięciu zawodników, rocznik 2009 i starsi. Wymagane są aktualne badania lekarskie. Mecze rozegrane zostaną w dwóch grupach, w każdej po pięć drużyn. Wpisowe dla drużyn wynosi 350 zł.

Turniej rozegrany zostanie w sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 1 w Opolu Lubelskim. Początek imprezy o godz. 8.30.

Na zwycięskie drużyny czekają nagrody – puchary, dyplomy, piłka i voucher na lodowisko dla zawodników.

Organizatorami V Memoriału Edwarda Ptaka są: MKS Opolanin, Centrum Usług Społecznych i gmina Opole Lubelskie.

(ach)

Sprawdź autokar przed wyjazdem na ferie

Ferie zimowe tuż, tuż... A żeby nasze dzieci bezpiecznie dotarły na zimowy wypoczynek, nasi policjanci - jak co roku - skupią się na kontroli autobusów i samych kierowców, którzy będą wieźć nasze pociechy na ferie.

Gdzie sprawdzić autobus przed wyjazdem? Listę miejsc kontrolujących autobusy przygotowało Biuro Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji (informacje z powiatu opolskiego prezentujemy w tabeli).

Najlepiej, jeśli policjanci o planowanym wyjeździe będą wiedzieli kilka dni wcześniej, wtedy nie trzeba będzie czekać na przyjazd patrolu.

Podczas kontroli funkcjonariusze sprawdzą stan techniczny autobusu, jego wyposażenie, ale również uprawnienia kierowcy i jego trzeźwość.

Podstawowe informacje dotyczące autobusu sprawdzimy też na stronie bezpiecznyautobus.gov.pl (m.in. dane o badaniu technicznym, dane techniczne, informacje o polisie OC).

AG

Gdzie sprawdzisz autokar w powiecie opolskim?

- Opole Lubelskie, ul. Fabryczna parking przy sklepie Stokrotka
- Poniatowa, ul. Plac Konstytucji 3 Maja
- Józefów, nad Wisłą Pl. Wolności

Wystarczy zadzwonić pod jeden z nr tel.: 47 812 22 51 (pon.- pt. godz. 7:30-15:30), 47 812 22 10 (całodobowo) i umówić się z policjantami w wybranym miejscu. Najlepiej zrobić to kilka dni przed planowanym wyjazdem.

OPO

eprasa.pl 9354976e0b